

Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Jesuit University Ignatianum in Krakow
The Institute of Political and Administrative Science

HORYZONTY POLITYKI HORIZONS OF POLITICS



W OKRESIE ŚWIATOWYCH KONFLIKTÓW – WŁADZA
POLITYCZNA W PIERWSZEJ POŁOWIE XX STULECIA
IN AN AGE OF GLOBAL CONFLICTS – POLITICAL POWER
IN THE FIRST HALF OF THE 20TH CENTURY

ISSN 2082-5897
e-ISSN 2353-950X

2020, Vol. 11, N° 35

WYDAWCA / PUBLISHER

Akademia Ignatianum w Krakowie / Jesuit University Ignatianum in Krakow

Zespół redakcyjny / Editorial Board

Wit Pasierbek SJ (redaktor naczelny / Editor-in-Chief)

Piotr Świercz (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor)

Monika Grodecka (sekretarz redakcji / Secretary)

Wojciech Arndt, Wojciech Buchner, Anna Krzynówek-Arndt, Rafał Lis

Krzysztof C. Matuszek, Jan Rokita, Krzysztof Wach

Rada naukowa / International Advisory Council

prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

prof. dr Matthew Carnes (Georgetown University, USA), prof. dr Rocco D'Ambrosio (Pontificia Università Gregoriana, Italy), prof. dr Patrick J. Deneen (Notre Dame, USA)

prof. dr Alvydas Jokubaitis (Vilniaus Universitetas, Lithuania), prof. dr hab. Zdzisław Krasnodębski (Universität Bremen, Germany i Akademia Ignatianum w Krakowie)

prof. Faustino Jose Martinez Martinez (Universidad Complutense de Madrid, Spain)

prof. dr Stuart Sheilds (University of Manchester, United Kingdom), prof. dr hab. Bogdan Szlachta (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. Ryszard Terlecki (Akademia Ignatianum w Krakowie), prof. dr Ben Tonra (University College Dublin, Ireland)

prof. dr Howard Williams (Aberystwyth University, United Kingdom)

Redaktor tematyczny / Issue Editor: Wit Pasierbek, Piotr Świercz

Redaktor statystyczny / Statistics Editor: Katarzyna Frodyma

Redakcja tekstów / Copy Editor: Joanna Kulawik

Proofread by: Christopher Reeves

Projekt graficzny i opracowanie techniczne / DTP: Kacper Zaryczny



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Czasopismo jest dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Wsparcie dla czasopism” – umowa Nr 9/WCN/2019/1

Wersja drukowana jest wersją pierwotną i oryginalną

Wszystkie artykuły są recenzowane, a ich streszczenia indeksowane w międzynarodowych bazach danych / All articles are peer-reviewed, and their summaries are abstracting in international databases, including: ProQuest, EBSCO, CEEOL, CEJSH, RePEc – EconPapers, BazEkon, Index Copernicus, Google Scholar, ERIH Plus

ISSN 2082-5897

e-ISSN 2353-950X

Adres redakcji / Publisher Address

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. 12 39 99 651

dyżur redakcji / office hours: pn.-pt. / Mo.-Fr. 10.00-14.00

e-mail: horyzonty.polityki@ignatianum.edu.pl

<https://horyzonty.ignatianum.edu.pl>

Nakład 100 egz.



Table of Content / Spis treści

Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



Edytorial: W okresie światowych konfliktów – problematyka władzy politycznej w pierwszej połowie XX stulecia	5
Editorial: In an Age of Global Conflicts – the Problem of Political Power in the First Half of the 20th Century	7

ARTYKUŁY TEMATYCZNE / THEMATIC ARTICLES

Jacek Piotrowski	11
Krytyka władzy autorytarnej w Polsce 1926-1939 na łamach pism Stanisława Strońskiego	
Marcin Wichmanowski	29
Inspiracje naturą chłopską myśli politycznej ruchu ludowego w końcowym okresie zaborów i w II Rzeczypospolitej	
Piotr Mikusek	51
Rozwój międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych a sytuacja polityczna wojsk partyzanckich w <i>Teorii partyzanta</i> Carla Schmitta	

ARTYKUŁY VARIA/ VARIA ARTICLES

Karol Ryszkowski, Aleksandra Witoszek-Kubicka	71
Zasadność wprowadzenia prostej spółki akcyjnej do polskiego porządku prawnego	
Wojciech Buchner	89
Władza i racja stanu w czasach Renesansu włoskiego i hiszpańskiego	
Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski	105
Zjawisko zahibernowanej propagandy politycznej w nowych mediach	

Spis treści

Dariusz Kubok	125
Kilka uwag o modelach zetetycznych w filozofii polityki: Voegelin – Strauss	

POLITYKA REALNA / REAL POLITICS

Jan Rokita	147
Błąd Izokratesa (czyli o konserwatywnej polityce kulturalnej)	



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



Edytorial

W okresie światowych konfliktów – władza polityczna w pierwszej połowie XX stulecia

Pierwsza połowa dwudziestego wieku przyniosła światu dwa konflikty o zasięgu globalnym oraz ludobójstwo na bezprecedensową skalę. Był to w znacznej mierze okres zdominowany zarówno w zakresie refleksji politycznej, jak i polityczno-prawnej praktyki, przez różne formy militarizmu, totalizmu i autorytaryzmu, często o zabarwieniu nacjonalistycznym czy nawet rasistowskim. Pojawienie się na scenie intelektualnej i politycznej nurtów takich jak bolszewizm, faszyzm czy nazizm odcisnęło się złowieszczym śladem na dziejach Europy i świata. Wszelkie próby zrozumienia, jak mogło dojść do zbrodni państwowych na niespotykaną wcześniej skalę w okresie, w którym wciąż żywy był optymizm poznawczo-społeczny pozytywizmu, wymagają uwzględnienia analizy z perspektywy historii idei politycznych.

Choć historia ludzkości przepełniona jest niezliczoną liczbą konfliktów zbrojnych, które niosły z sobą niebywałe cierpienia, ogromne liczby ofiar śmiertelnych, jak i tłumy trwale okaleczonych fizycznie i psychicznie, to nawet na tym tle największe w dziejach świata konflikty zbrojne dwudziestego stulecia są wydarzeniami bezprecedensowymi. Szczególnie to, do czego doszło w okresie II wojny światowej, w samym centrum cywilizacji zachodnioeuropejskiej, wciąż rodzi zdumienie i niedowierzanie. Jednym ze skutków okrucieństw II wojny światowej były i są próby budowania międzynarodowych gwarancji i systemu środków prewencyjnych, które miałyby w przyszłości nie dopuścić do powtórzenia się koszmaru tamtych lat. Z kolei

naukowcy i filozofowie podejmują trud na rzecz zrozumienia przyczyn i mechanizmów procesów społecznych, politycznych i psychologicznych, które umożliwiły powstanie i funkcjonowanie systemów, tak dalece antyhumanitarnych, że wręcz zbrodniczych w swej istocie. Tym, co szczególnie uderzające, to fakt, że systemy autorytarno-totalitarne nie były zwykłym efektem jakiegoś antyintelektualnego buntu mas – do elit tych ruchów jakże często przynależeli wybitni filozofowie (np. M. Heidegger) czy też prawnicy (np. C. Schmitt). Zrozumienie różnorodnych aspektów tamtego okresu intelektualnego może być również pomocne w naszych czasach, gdy obserwujemy coraz częstsze przypadki odżywiania tendencji nacjonalistycznych i autorytarnych w naszym kręgu kulturowym.

Pierwsza połowa dwudziestego stulecia była również okresem o szczególnym znaczeniu dla Polaków – po stu dwudziestu trzech latach odzyskałiśmy niepodległość. Powrót Polski na mapę Europy rzucił inne światło na dotychczasowe koncepcje społeczno-polityczne, a także postawił nowe wyzwania przed polskimi elitami politycznymi i intelektualnymi. Jednym z najpoważniejszych wyzwań, i to od kilku stuleci, była tak zwana kwestia chłopska. Refleksja nad tym zagadnieniem doprowadziła pod koniec dziewiętnastego stulecia do zrodzenia się idei dwóch narodów – szlacheckiego i chłopskiego. Będzie do miała daleko idące konsekwencje dla krystalizującej się wizji nowoczesnej tożsamości kulturowo-politycznej narodu polskiego.

Okres II Rzeczypospolitej zaowocował również pojawieniem się w polskiej myśli politycznej zagadnień typowych dla refleksji europejskiej tamtej doby. Nie uniknęliśmy zakwestionowania procedur i systemu demokratycznego oraz wprowadzenia rozwiązań autorytarnych. Kwestia stosunku do demokracji i autorytaryzmu (tak bardzo obcego polskiej historii i polskiemu archetypowi kultury politycznej) stała się jednym z najistotniejszych zagadnień polskiej dyskusji politycznej po 1926 roku.

Wit Pasierbek
Piotr Świercz
redaktorzy tematyczni numeru



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



Editorial

In an Age of Global Conflicts – Political Power in the First Half of the 20th Century

The first half of the twentieth century brought the world two global conflicts and genocide on an unprecedented scale. It was a time in which both political reflection and political and legal practice was dominated by various forms of militarism, totalitarianism and authoritarianism, often tinged with nationalism and even racism. The appearance on the intellectual and political scene of such currents as bolshevism, fascism and Nazism left an ominous indelible mark on the chronicles of Europe and the rest of the world. To understand how state-perpetrated crimes could have been committed on such a scale at a time when the cognitive and social optimism characteristic of positivism was still thriving, it is necessary to look to the history of political ideas.

Though human history is filled with countless armed conflicts that left suffering, death and masses of physically and mentally crippled individuals in their wake, the greatest armed conflicts of the twentieth century are nonetheless unprecedented events. What happened during World War II in particular, at the very center of Western European civilization, continues to elicit amazement and disbelief. One result of the horrors of WWII was (and is) the attempt at building international guarantees and a system of preventative measures that could prevent the occurrence of a similar nightmare to the one brought on by those years. On the other hand, scientists and philosophers are working to understand the causes and social, political and psychological mechanisms that enabled the emergence and functioning of systems so antihumanitarian as to be essentially criminal. What is

especially striking is the fact that these authoritarian and totalitarian systems were not simply the result of some anti-intellectual revolt of the masses – philosophers (like M. Heidegger) and lawyers (like C. Schmitt) alike were among the elites of these movements. Understanding the various aspects of this past intellectual period may also be helpful in our times, when nationalistic and authoritarian movements and tendencies seem to be on the rise in our cultural sphere.

The first half of the twentieth century was also an especially significant time for Poles – we regained independence after one hundred and twenty-three years. The return of Poland to the map of Europe placed existing socio-political ideas in a new light and also posed new challenges for Polish political and intellectual elites. One of the most serious challenges, its roots reaching back several centuries, was the so-called peasant question. Earlier, at the end of the nineteenth century, reflection on this issue led to the formulation of the idea of two nations – a nation of the nobility and a peasants' nation. This idea would have far-reaching consequences for the emerging vision of the modern cultural and political identity of the Polish nation.

The period of the Second Polish Republic also resulted in the appearance in Polish political thought of issues typical of European reflection of the time. We were not able to avoid the calling into question of the democratic system and procedures nor the introduction of authoritarian solutions. The issue of democracy and authoritarianism (so alien to Polish history and the Polish archetype of political culture) became one of the most important issues in Polish political debate after 1926.

Wit Pasierbek
Piotr Świercz
theme issue editors

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

THEMATIC ARTICLES



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



JACEK PIOTROWSKI

<http://orcid.org/0000-0001-5227-9945>

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

jacek.piotrowski@uwr.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.1865

Krytyka władzy autorytarnej w Polsce 1926-1939 na łamach pism Stanisława Strońskiego

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Analiza pism Stanisława Strońskiego zawierających krytykę władzy autorytarnej w Polsce przedwrześniowej. Wskazanie silnych i słabych stron tej krytyki na podstawie konkretnych przykładów. Konfrontacja krytyki władzy autorytarnej z dostępną literaturą na ten temat. Krytyczna ocena stawianych zarzutów natury *stricte* publicystycznej.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Jakie elementy krytyki władzy autorytarnej Stroński uznawał za najważniejsze? Które z nich mają charakter doraźny (charakterystyczny jedynie dla opisywanej epoki), a które ewentualnie możemy uznać na uniwersalne/ponadczasowe? Zestawienie argumentów publicystycznych z obu stron politycznego sporu, konfrontacja sformułowanych zarzutów z literaturą przedmiotu oraz dostępnymi źródłami historycznymi, wnioskowanie na podstawie krytycznej analizy wykorzystanych materiałów.

PROCES WYWODU: W tekście dokonuję zestawienia ostrej krytyki publicystycznej z obiektywną literaturą przedmiotu w postaci licznych opracowań naukowych, wspomnień i dzienników wymienionych przez autora osób, wreszcie także źródeł historycznych jak: Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, Dzienniki czynności prezydenta itp. Poprzez krytyczną analizę sformułowanych zarzutów w różnych obszarach życia publicznego staramy się doprecyzować i ocenić zasadność sformułowanych uwag krytycznych, potwierdzić je lub odrzucić – zgodnie ze sztuką krytyki źródeł, zarówno

Sugerowane cytowanie: Piotrowski, J. (2020). Krytyka władzy autorytarnej w Polsce 1926-1939 na łamach pism Stanisława Strońskiego. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 11-27. DOI: 10.35765/HP.1865

w odniesieniu do ówczesnej sytuacji wewnętrznej państwa polskiego, jak i jego polityki zagranicznej.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Wśród obszarów krytyki władzy autorytarnej możemy z całą pewnością wskazać dziedziny charakterystyczne dla określonej epoki historycznej (np. przejęcia władzy drogą zbrojnego zamachu stanu), jak również dostrzegamy pewne elementy, które mogą mieć charakter ponadczasowy, a wskazują niekiedy na autorytarny model sprawowania władzy.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Zasadniczą rekomendacją jest zwrócenie uwagi na istotne źródło historyczne, jakim są pisma Stanisława Strońskiego, dotąd rzadko wykorzystywane w dyskusjach naukowych toczonych przez politologów.

SŁOWA KLUCZOWE:

władza autorytarna, krytyka, Stanisław Stroński, publicystyka polityczna

Abstract

CRITICISM OF THE AUTHORITARIAN
GOVERNMENT IN POLAND IN 1926-1939
BY STANISŁAW STROŃSKI

RESEARCH OBJECTIVE: Analysis of the writings by Stanisław Stroński critical about authoritarian government in Poland under Piłsudski's rule. Indicating its strong and weak points on the basis of specific examples. Confrontation of the authoritarian government criticism with the available literature. Critical evaluation of publicist accusations.

RESEARCH PROBLEM AND METHODS: What elements of authoritarian government criticism did Stroński emphasize? Which of them are of temporary (limited to the current era), and which of universal character? Comparison of publicist arguments of both sides of political debate. Confrontation of the formed accusations with relevant literature and available historical sources. Formulating conclusions based on critical analysis of the sources.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: Analysis of internal and external policy of the contemporary government based on monographic works, autobiographies, diaries of politicians mentioned by the Author; and historical sources e.g.: *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, *Dzienniki czynności prezydenta* etc.

Specification and evaluation of critical remarks validity (confirmation or rejection) – according to the source criticism art.

RESEARCH RESULTS: The areas of authoritarian government criticism include those referring to particular historical era (e.g. seizing power by coup d'état) and some presumably universal elements indicating quasi authoritarian governing model

CONCLUSIONS, RECOMMENDATIONS AND INNOVATIONS: The principal recommendation is pointing at Stanisław Stroński writings – the significant historical source, rarely used by political scientists in scientific discourse.

KEYWORDS:

authoritarian government, criticism, Stanisław Stroński,
political publicism

WSTĘP

Po klęsce wrześniowej i gruntownej przebudowie rządu na uchodźstwie w Paryżu, jesienią 1939 roku wielu publicystów podjęło krytykę wcześniejszych rządów autorytarnych w Polsce. Nikt jednak nie miał ku temu większych możliwości niż bohater tego tekstu, który w nowym rządzie pełnił funkcję wicepremiera oraz ministra informacji (Rojek, 1994, s. 1). Z racji kierowania polską propagandą miał dostęp do wielu cennych materiałów. Przede wszystkim jednak dysponował dużą wiedzą jako jeden z czołowych parlamentarzystów opozycji narodowo-chadeckiej w okresie przedwrześniowym. Warto przypomnieć, że był profesorem UJ, wybitnym publicystą (przez pewien czas także współwłaścicielem „Rzeczypospolitej”), a przy tym także działaczem politycznym dużego kalibru (Faryś, 1990). Jego krytyczne wobec piłsudczyków wystąpienia publiczne oraz artykuły prasowe były wcześniej znane w kraju i nie bez podstaw uchodził za jednego z najbardziej konsekwentnych przeciwników politycznych marszałka Józefa Piłsudskiego i jego obozu. Na co zwracał szczególną uwagę? Czy sformułowana przez niego krytyka miała walory uniwersalne/ponadczasowe?

Stanisław Stroński był człowiekiem dużej wiedzy humanistycznej, nadto gorącym zwolennikiem demokracji parlamentarnej i ścisłego

sojuszu z Francją (z zawodu profesor romanistyki). Jednocześnie był cywilem „do szpiku kości”. Typowy galicyjski inteligent, który dla weteranów legionowych – najczęściej ludzi czynu, na ogół dalekich od prowadzenia intelektualnych rozważań, a stanowiących bezpośrednie zaplecze rządów autorytarnych – był człowiekiem nieomal z innej planety, co najmniej podejrzanym „intelektualistą”.

Jako polityk odgrywał na uchodźstwie istotną rolę u boku gen. Władysława Sikorskiego. Prowadził kluczowe rozmowy z prezydentem Władysławem Raczkiewiczem, które doprowadziły do powstania nowego rządu (Piotrowski, 2004, s. 51). Początkowo rozważano powołanie go na premiera, jednak ostatecznie został nim zaprzyjaźniony „jenerał”. Stroński pozostał jednym z czołowych współpracowników szefa rządu. Jakkolwiek po kilku latach został z gabinetu odwołany, a jego miejsce zajął prof. Stanisław Kot (Rutkowski, 2000, s. 329), zawsze bronił polityki Sikorskiego i ostro krytykował „przedwrześnie stosunki” w Polsce. Jako szczerzy demokrata wielokrotnie zwracał uwagę na słabe strony rządów autorytarnych, które miały miejsce w Polsce po zamachu majowym 1926 roku. Jego krytyka miała charakter pryncypialny, choć nie dotyczyła tylko kwestii ustrojowych czy merytorycznych. Niekiedy dotykała także kwestii personalnych, kiedy zarzucał adwersarzom m.in. intelektualne braki. Niemniej, wskazując na słabe strony rządów autorytarnych, na ogół starał się być rzeczowy, podając konkretne argumenty przeciw tej formie sprawowania władzy.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Na długiej liście krytycznych ocen jako pierwszy argument pojawia się oczywiście sposób „pochwycenia władzy” drogą zamachu stanu. Postępowanie piłsudczyków oceniał mocno krytycznie jako podważenie demokratycznych struktur państwa i odrzucenie wartości, na których odbudowano Drugą Rzeczpospolitą. W jego ocenie była to zbrodnia wobec wszystkich rodaków i państwa, które w ten sposób przestało być wartością wspólną ogółu obywateli. Zamachowcy przez cały czas swych rządów nie zamierzali z nikim dzielić się władzą i czuli się niemal właścicielami państwa, którym kierowali. Stroński pisał: „Był to, bezprzykładny w ciągu całych naszych dziejów, okres

wybujałej pychy jednego człowieka i jednej koło niego grupki, rzucającej przez 13 lat dzień w dzień wyzwanie całemu społeczeństwu i chełpiącej się swą... radosną twórczością” (Stroński, 2007, s. 50).

Stroński wielokrotnie podkreślał, że przejęcie władzy siłą w trybie pozaprawnym ugruntowało poza Polską opinię, iż w Warszawie rządy mają charakter dyktatorski. Jego zdaniem – jako zwolennika rządów parlamentarnych – niszczyło to dobrą opinię na temat Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Podobnie zresztą, jak wszelkie łamanie prawa. Dla Strońskiego – czułego na opinię międzynarodową – niewybaczalny był fakt, że w ten sposób potwierdzano zakorzeniony od XVIII wieku stereotyp, jakoby Polacy nie potrafili rządzić swym krajem. W jego opinii czynniki rządzące stały się zamiast obrońcami prawa i porządku konstytucyjnego – jego burzycielami. Twierdził, że na oczach obywateli dokonano się istotne, ale wyraźnie niekorzystne przewartościowanie. Pojęcie służby państwu stopniowo zostało wyparte przez najwyżej cenioną lojalną służbę obozowi rządzącemu. Stroński konsekwentnie podkreślał, że wierność obozowi politycznemu, w tym przypadku tzw. sanacji, nie jest równoznaczna z zasługami rangi państwowej.

Wskazywał przy tym konkretne przykłady tego typu „wynaturzeń”. Jednym z nich była podporządkowana interesom obozu rządzącego policja. Podkreślał przy tym, że wcześniej stała ona na wysokim poziomie merytorycznym i nie była uzależniona od żadnej siły politycznej. Była jedną z najlepszych struktur odbudowanego państwa, wzorowaną na policji brytyjskiej. Bazując na własnych doświadczeniach, był świadkiem brutalnych pobic polityków opozycji po zamachu majowym (Sioma, 2005, s. 131), sprawców których nawet nie próbowano ścigać, zwracał uwagę na wynaturzenia instytucji powołanej do ścigania wszelkiej przemocy w życiu publicznym. Krytykował również powołanie specjalnych oddziałów policji przeznaczonych do zwalczania manifestacji, w tym specjalnie szkolonych do brutalnego pacyfikowania manifestacji opozycji na ulicach (Litwiński, 2018, s. 217).

Jako parlamentarzysta podkreślał także zachodzące zmiany w ustawodawstwie. Za pewien niedościgniony wzór uważał w tym względzie pierwsze lata niepodległości, które w jego opinii odznaczały się rozległą pracą ustawodawczą, realizującą podstawowe interesy państwa i jego obywateli. Ustawodawstwo w pierwszych latach

niepodległości było gruntownie przemyślane, pomimo konieczności scalenia w szybkim tempie niepodległego państwa. Tym zaletom prawodawstwa pierwszych lat niepodległości przeciwstawił praktykę legislacyjną rządów pomajowych. W jego ocenie wszelkie ustawy, czy nawet rozporządzenia wykonawcze, wydawano często w sposób nieprzemyślany, a konsekwencją takiego procedowania była konieczność ustawicznego nieomal zmieniania prawa. Według Strońskiego ulubionym trybem prac obozu pomajowego w ustawodawstwie było uzyskiwanie rozległych pełnomocnictw, a następnie przeniesienie pracy ustawodawczej parlamentu na dekretowe rozwiązania wydawane przez władze wykonawcze. Z czasem doszło do wynaturzenia, kiedy doraźnie stosowane wcześniej pełnomocnictwa zamieniły się w stałe nieomal urządzania ustawodawcze.

Podobnie uważał, że sądownictwo polskie przed zamachem majowym miało wysoki autorytet społeczny, broniący dodatkowo przez zagwarantowaną niezależność sędziów. Zwracał uwagę na politykę personalną rządów piłsudczykowskich, które w jego ocenie chciały zmienić ten stan rzeczy i wpłynąć na zmiany w wymiarze sprawiedliwości, głównie poprzez mianowanie na najwyższe stanowiska w sądownictwie tzw. „swoich ludzi”. Stroński podkreślał też, że niekiedy działało się to w sposób rażący, gdyż pomijano kolejność awansu wynikającą z kompetencji sędziów, a nie wahano się powoływać ludzi bezwzględnie lojalnych wobec obozu rządzącego. Wskazywał przy tym, że źródłem tego procederu było obsadzone przez piłsudczyków ministerstwo sprawiedliwości, które stało się sprawnym narzędziem wiodącym do zdominowania niezależnego wcześniej sądownictwa.

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić do istotnej szkody w życiu państwowym, gdyż główną troską rządzących było utrzymanie się u władzy. W konsekwencji doszło do demoralizacji wielu urzędników państwowych. Zdaniem Strońskiego było to widoczne w różnych obszarach życia publicznego. Jednym z nich było szkolnictwo. Stroński piętnował różnorodne zaniedbania w tej dziedzinie – od szkolnictwa podstawowego po wyższe – i podporządkowanie go władzom centralnym z ograniczeniem autonomii uczelni. Krytykował zresztą nie tylko zmiany strukturalne (np. w postaci reform Janusza Jędrzejewicza), ale także zmiany programowe, które stopniowo implementowano do wszystkich szczebli szkolnictwa. W jego opinii

błędem było wprowadzanie ideologii do nauczania szkolnego. Sięgał tu po kontrowersyjne porównania, pisząc o wychowaniu młodzieży:

Podobnie jak faszyzm chwycił w swoje kleszcze młodzież od dziecka w Ballila, a hitleryzm tworzył tzw. Hitlerjugend, podobnie zresztą jak bolszewizm od dziecka po swojemu urabiał duszę i umysły młodzieży, tak u nas postanowiono zastąpić niemal wszystkie dotychczasowe podstawy wychowania ideologią Piłsudskiego. (Stroński, 2007, s. 58) (Wójcik-Łagan, 2012).

Władza autorytarna to dla Strońskiego także poważne reperkusje w życiu gospodarczym. Zwracał uwagę na niekompetencję ludzi na wysokich stanowiskach. Jedynym kryterium były ich zasługi wobec obozu rządzącego, często byli to ludzie wywodzący się z wojska. Osoby takie albo otrzymywały w nagrodę „tłuste posady”, albo dawały rękojmię całkowitego podporządkowania przełożonym. Awansowanie miernot kosztem sił fachowych musiało – zdaniem Strońskiego – prowadzić do problemów społecznych oraz gospodarczych. Początkowo nikt nie zwracał specjalnie uwagi na ten tryb awansów w życiu gospodarczym, gdyż zamach majowy trafił na względnie dobrą koniunkturę gospodarczą. Wszystkie konsekwencje tego sposobu administrowania gospodarką państwową nasiliły się, gdy do Polski ok. 1930 roku dotarł wielki kryzys gospodarczy i obnażył słabe strony administracji piłsudczykowskiej. Według Strońskiego obóz rządzący był zupełnie bezradny wobec skali zjawisk gospodarczych, a przyczyną tego stanu rzeczy była forma rządów promująca miernych, ale wiernych nowym przywódcom (Mierzwa, 2012, s. 490).

Krytyka Strońskiego uderzająca w autorytarne rządy sięgała dalej niż polityka czy gospodarka. Mocno akcentował on dokonujące się równoległe niszczenie szeroko rozumianego życia społecznego. W sytuacji, gdy kierując się pychą – stosunkowo nieliczna – grupa uznała się za właścicieli państwa, które rzekomo sami wywalczyli, musiało to doprowadzić do odsunięcia wartościowych jednostek. Nastąpiło zniechęcenie wielu obywateli do aktywnego udziału w życiu publicznym na poziomie samorządów terytorialnych czy nawet zawodowych. Stroński wskazywał, że niewielka grupa głosiła, iż ponosi wyłączną odpowiedzialność za całe państwo i nie zamierzała z nikim jej dzielić. Słuszne w jego ocenie hasło silnej władzy wykonawczej zostało tym samym skrajnie wypaczone. Wszelki samorząd wynikający z prawa

publicznego, a więc gminny, miejski, gospodarczy, zawodowy, terytorialny, został w ten czy inny sposób (poprzez nominacje lub rozwiązania ustrojowe) bezwzględnie podporządkowany rządowi centralnemu. Podkreślał przy tym mocno, że zjawisko to było najbardziej widoczne w relacjach obozu rządzącego z samorządami największych miast w kraju, gdzie zwalczanie niezależności samorządu było rażące i dla wszystkich w kraju widoczne. Stroński cytował popularne w tym okresie powiedzenie oparte na grze słów: „nie istniał w Polsce samorząd, ale tylko sam rząd” (Stroński, 2007, s. 61).

Jako polityk chadecki zwracał uwagę także na poziom duchowy i obyczajowy ekipy rządzącej. Oceniając piłsudczyków pod tym względem, nie widział u nich wielu zalet. Nie dostrzegali bowiem oni znaczenia wiary i generalnie religii w życiu narodu. Widział na szczytach władzy osoby niewierzące z pokiereszowanym życiem osobistym, co wówczas było także argumentem politycznym. Istotnie, jak wiemy, w gabinetach rządzących po maju 1926 roku zasiadało nieproporcjonalnie wielu ewangelików, bo zmiana wyznania pozwalała na formalne przeprowadzanie rozwodu i ponowny ożenek. Zdaniem Strońskiego byli oni źródłem zgorszenia wielu współobywateli, znających meandry ich życia osobistego, dalekie od ówczesnych norm obyczajowych (Piotrowski, 2009, s. 69). Dostrzegał także instrumentalne traktowanie Kościoła katolickiego. Piłsudscy kierowali się w stosunku do niego pragmatyką polityczną, a nie postawą wynikającą z autentycznej wiary i przekonań. Pomajowe rządy charakteryzował poprawny stosunek do duchowieństwa tylko wtedy, gdy było im to potrzebne, natomiast konsekwentne zwalczanie tych, którzy odważali się autorytarną władzę skrytykować. Zdaniem Strońskiego zasadniczy błąd piłsudczyków polegał na lekceważeniu siły, jaką daje narodowi wiara i taktowanie jej jako zło konieczne, które po prostu nie sposób obalić od razu, a postępować należy ostrożnie i ograniczać wpływy kleru stopniowo w długim okresie sprawowania władzy. Czy istotnie piłsudscy mieli takie intencje, czy też Stroński koniecznie chciał wystąpić w roli obrońcy „tradycyjnych wartości”, trudno to jednoznacznie przesądzić, bo nie sposób odtworzyć systemu wartości polityków prowadzących wówczas ten zajadły spór – także w warstwie celowego wykorzystania symboli religijnych. Na tym polu jednak Stroński miał pewną przewagę nad swymi adwersarzami i niewątpliwie był tu bardziej wiarygodny.

Nie stronił też od trudniejszych dla siebie terenów polemiki. Na pewno taką areną sporów, w której miał mniejsze doświadczenie, była szeroko rozumiana obronność. Na tle innych nurtów politycznych trudno było Piłsudczykom – wywodzącym się wszak z wojska – zarzucić niekompetencję w tym obszarze życia państwowego. Jednak Stroński się nie uląkł i tu także wskazywał na słabe strony rządów autorytarnych. Podkreślał, że rządzący uprawiali w tym zakresie propagandę sukcesu, tymczasem klęska wrześniowa obnażyła wieloletnie zaniedbania w obszarze wzmocnienia obrony państwa. Zdaniem publicysty wielu zdolnych generałów zostało po zamachu majowym odsuniętych, jak np. gen. Tadeusz Rozwadowski, gen. Włodzimierz Zagórski, a później także gen. Władysław Sikorski. W opinii Strońskiego – wyrażonej już po klęsce wrześniowej – obóz rządzący nie wydał żadnego wybitniejszego dowódcy. To nie wydaje się oceną sprawiedliwą w kontekście dokonań gen. Kazimierza Sosnkowskiego (Wojewódzki, 2009, s. 77). Krytycznie oceniając obóz pomajowy, publicysta wskazywał, że sam Piłsudski w dziedzinie wojskowości był po prostu samoukiem, jak wiemy znawcą powstania styczniowego, ale nie kształcił się w późniejszych latach i nie dotrzymywał kroku wielkim zmianom w zakresie organizacji armii zachodzącym wówczas na świecie. Był już schorowanym starszym panem, nierozumiejącym znaczenia nowoczesnych rodzajów sił zbrojnych, a system autorytarny umacniał jego pozycję i sprawiał, że wszelka krytyka przestarzałych założeń była w praktyce niemożliwa. Kontrolujący w szczegółach awanse w armii Marszałek był dla Strońskiego wodzem anachronicznym. Wyrażając taką opinię znał już jednak doświadczenia drugiej wojny światowej, które wszak zasadniczo zmieniły postrzeganie prowadzenia nowoczesnej wojny.

Najsilniej krytykował jednak sam ustrój państwa autorytarne, który określał mianem dyktatury z ograniczoną odpowiedzialnością (Stroński, 2007, s. 63). Podkreślał, że Marszałek dysponował władzą rozstrzygającą, ale *de facto* nie brał formalnej odpowiedzialności. Rzadko pełnił funkcję szefa rządu, zadowalając się stanowiskiem ministra spraw wojskowych. Zdaniem Strońskiego było to charakterystyczne dla niego jako człowieka i polityka, bowiem i tak wszyscy w Polsce wiedzieli, że ostateczne rozstrzygnięcia we wszystkich dziedzinach należały do niego. Wszyscy rządzący z jego nadania odpowiadali przed Piłsudskim za swe poczynania, a jeśli wykazywali

zbytnią samodzielność, bywali przez czujnego dyktatora odsuwani na boczny tor (Piotrowski, 1994, s. 113).

Granice dla autorytarnej formy rządów stanowiła Konstytucja, jednak bez specjalnego dbania o jej zapisy. Zdaniem Strońskiego rządy piłsudczyków formalnie funkcjonowały po zamachu na podstawie Konstytucji marcowej 1921 roku z istotnymi uzupełnieniami z roku 1926 (nowela sierpniowa), niemniej w praktyce nie troszczono się zbytnio o konstytucyjny stan prawny. Jego zdaniem rządono w trybie nieomal ustawicznego gwałcenia czy naganiania Konstytucji. Był to okres gry politycznej ze strony Piłsudskiego, wobec ciał ustawodawczych, które często były pomijane i pozbawiane możliwości działania. Zmianę przyniosło dopiero uchwalenie Konstytucji kwietniowej w 1935 roku, choć i tu trudno się dopatrywać szczególnego poszanowania dla jej zapisów. Kiedy po śmierci Piłsudskiego zaszła konieczność podziału władzy na nowo, wydano okólnik ustanawiający drugą osobą w państwie marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, choć Konstytucja nie przewidywała takiej godności.

Dla Strońskiego, który był wybitnym politykiem opozycji, papierkiem lakmusowym – niezwykle ważnym w ocenie tej formy rządów – był jej stosunek do opozycji parlamentarnej. Tu argumentem rozstrzygającym stały się słynne wybory brzeskie i ich okoliczności. Stroński krytykował już wcześniej, przy wyborach w 1928 roku, rozliczne nieprawidłowości (np. zaangażowanie administracji po stronie BBWR). Jednak, jak podkreślał, Rubikon został przekroczony w połowie 1930 roku, kiedy to Marszałek dla stworzenia przychyłnej sobie większości w parlamencie zdecydował się sięgnąć po terror w życiu publicznym. Tak bowiem oceniał Stroński uwięzienie przywódców stronnictw w twierdzy w Brześciu przed wyborami. Uczyniono to z pominięciem wszelkich dróg prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, a do tego postępowano wobec nich w sposób hańbiący na zawsze obóz Piłsudskiego, stosując przemoc fizyczną wobec Hermana Liebermana czy poniżanie byłego premiera Wincentego Witosy (Witos, 1990, s. 341). Tego jako demokrata, przywiązany do wartości parlamentaryzmu, nie mógł żadną miarą zaakceptować. To była w jego ocenie zbrodnia wobec demokracji i wobec niepodległego państwa, której usprawiedliwić nie można. Autorytaryzm ujawnił swe prawdziwe oblicze, gdy został zagrożony w swych posiadach utratą władzy i ewentualnym poniesieniem konsekwencji swych poczynań.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Zupełnie osobną dziedziną krytyki ówczesnych rządów autorytarnych była polityka zagraniczna. Stroński był frankofilem, który sojusz z Francją uważał za fundament polityki międzynarodowej odrodzonego państwa. W jego ocenie Polski nie było stać na jakiegokolwiek eksperymenty w tej dziedzinie. Chciał umocnienia tego sojuszu, natomiast rządzącym po 1926 roku piłsudczykom często zarzucał jego celowe osłabianie. Z niepokojem obserwował narastający wśród rządzących sceptycyzm wobec solidności alianta, zresztą uzasadniony (Gmurczyk, 2003, s. 31). Tymczasem dla niego zbieżność prowadzonej polityki z międzynarodowymi celami Paryża była po prostu podstawą polskiej racji stanu.

Zdaniem Strońskiego gwałtowne pogorszenie w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej nastąpiło pod koniec 1932 roku po objęciu ministerstwa spraw zagranicznych przez Józefa Becka. Wcześniej dostrzegał zabiegi ministra Augusta Zaleskiego, który wprawdzie raczej stawiał na Anglosasów, ale jednak dbał też o utrzymanie relatywnie dobrych stosunków z Paryżem. Zdaniem Strońskiego miał on nawet pewne sukcesy, jak np. wybranie Polski na kolejną trzyletnią kadencję do Rady Ligi Narodów. Jednak piłsudczycy nie mogli tolerować na czele MSZ człowieka, który nie wywodził się ze środowiska legionowego. Nie był też do końca dyspozycyjny wobec Marszałka (Beck, 1987, s. 39), stąd właśnie w osobistej niezależności ministra upatrywał przyczyny roszady na stanowisku szefa dyplomacji. W 1932 roku dotychczasowy podsekretarz stanu w MSZ J. Beck został szefem tego resortu. Zdaniem Strońskiego był to poważny błąd, bo na miejsce polityka doświadczonego i wytrawnego dyplomaty awansowano zawodowego oficera o mentalności wykonawcy zleconych zadań.

Stroński podkreślał, że to natura rządów autorytarnych – nie znosząca wybitniejszych i samodzielnych jednostek – spowodowała konieczność tej zmiany personalnej. Oczywiście dziś możemy dywagować, czy istotnie minister Zaleski był wybitniejszą osobowością niż jego następcą, niemniej argument o jego doświadczeniu dyplomatycznym wydaje się trafny.

Zasadniczym problemem poruszonym przez Strońskiego przy okazji tej zmiany nie były jednak kwestie personalne, a raczej ewidentne próby korekty czy modyfikacji dotychczasowych relacji w polityce

międzynarodowej. Postrzegał je jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i określał jako poszukiwania nowych dróg uprawiania dyplomacji, które prowadziły Polskę na manowce. Stroński jako realista – w swoim mniemaniu trafnie oceniający rzeczywisty potencjał gospodarczy i militarny kraju – uważał mrzonki o mocarstwowym statusie Polski za niebezpieczne, a poszukiwanie ich potwierdzenia poprzez awanturnicze decyzje za skrajnie nieodpowiedzialne.

Po latach wspominał krytycznie próby nawiązania poprawnych stosunków z Trzecią Rzeszą. Miał tu silny argument, bowiem przypominał, że jako poseł, debatujący wówczas w sejmie tuż po deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku, wskazywał zarówno pozytywne, jak i słabe strony treści tej deklaracji. Podkreślał wówczas, że główne niebezpieczeństwo tego układu nie tkwiło w jego treści (która była dla większości polskich polityków do zaakceptowania), ale raczej w idącej za tym układem próbie poróżnienia Polski z innymi państwami. Stroński niczym Kasandra wskazywał także sprzeczne z duchem deklaracji dążenia władz niemieckich wyraźnie skierowane przeciw Polsce, jak choćby polityka Trzeciej Rzeszy wobec mniejszości polskiej na jej terytorium.

W swej publicystyce – szczególnie w latach drugiej wojny światowej, gdy na uchodźctwie poważnie planowano federację z Czechosłowacją po wojnie – Stroński wielokrotnie powracał do problemu stosunków z południowym sąsiadem. Wskazywał na fakt, że nieprzypadkowo po 26 stycznia 1934 roku w mediach kontrolowanych przez autorytarną władzę w Polsce pojawia się nieomal nieprzerwana nagonka na Czechów pod hasłem krzywdy doznanej w 1919 roku na Śląsku Cieszyńskim. Nagonkę tę prowadziła w jego ocenie głównie ówczesna polska dyplomacja i pisma prorządowe bądź do rządu zbliżone. Nieprzypadkowo urządzano wówczas demonstracje skierowane przeciwko Czechom. Warto przy tym zaznaczyć, iż Stroński był chyba zbyt optymistą, pisząc że nasze słuszne żądania Czesi skłonni byli rozpatrzyć na podstawie układu Benesz – Skrzyński z roku 1925, ustalającego precyzyjnie kwestię wzajemnego postępowania wobec mniejszości narodowych. Jego zdaniem była tu możliwość kompromisu i porozumienia. (Stroński, 2007, s. 73). Tymczasem autorytarna władza, nie licząc się z głosami opinii publicznej, wybrała rozwiązania „mocarstwowe”. Polityka porozumienia nie była po myśli Piłsudskiego i ministra Becka, którzy

stawiali na brutalne postępowanie, zgodne z ówczesnymi dążeniami Niemiec, które osaczyły Czechosłowację. Stroński był zdania, że to działanie – sprzeczne z polską racją stanu – nie byłoby możliwe, gdyby forma rządów w Polsce była inna. Gdyby brano pod uwagę głos opinii publicznej i decyzję większości parlamentarnej, wybraną w uczciwy sposób, bez terroru brzeskiego w 1930 roku. Zatem winę za udział Polski w rozbiórze Czechosłowacji (obok Niemiec) przypisywał wyraźnie niekontrolowanym demokratycznie rządów autorytarnym.

Zresztą katalog „win” tej władzy w dziedzinie polityki zagranicznej był jego zdaniem o wiele szerszy. Przywoływał np. sprawę stosunków z Wolnym Miastem Gdańskiem. Stroński twierdził, że zasadnicza postawa polskiej dyplomacji, aby nie mieszać się do wewnętrznych spraw Gdańska, a jedynie pilnować polskich praw w tym mieście, była głęboko błędna. W jego ocenie wyrażonej *post factum* każde pogwałcenie konstytucji gdańskiej i wprowadzenie tam ducha nazistowskiego oraz hasel łączności z Rzeszą już naruszało nasze prawa, a ponieważ obie te sprawy były ze sobą splecione, ich rozdzielenie od siebie było niemożliwe.

Stroński krytykował również, nie zawsze obiektywnie, stosunek polskich władz wobec forsowanego przez Paryż tzw. paktu wschodniego (Gregorowicz, 2013, s. 133). Twierdził, że bezpodstawnie wmawiano społeczeństwu, iż to rozwiązanie jest dla Polski nie do przyjęcia, bo rzekomo musielibyśmy zezwolić Sowietom na przemarsz przez nasze terytorium. Jego zdaniem była to nieprawda, gdyż w projekcie tego paktu nie było mowy o obowiązku zezwolenia na przemarsz obcych wojsk. Podkreślał też, że idea paktu wschodniego, obejmującego kraje od Francji do Rosji, w tym Niemcy, Czechosłowację, Polskę, kraje bałtyckie, miała zapewnić pokój. Koncepcja ta, wobec odmowy Niemiec, najprawdopodobniej dotyczyłaby pozostałych wymienionych krajów, wiążąc Berlinowi ręce ze wszystkich stron. Stroński uważał, że pakt ten ujęty w zarysie w czerwcu 1934 roku, był nie na rękę piłsudczykom, gdy się okazało, że w istocie jest wymierzony przeciw Niemcom. Zatem w jego ocenie autorytarna władza, nie licząc się z nikim i niczym, odrzuciła propozycję paktu bezpieczeństwa (Eden, 1970, s. 131).

Zawiniła tu m.in. irracjonalna po części wrogość wobec Francji, traktującej Warszawę jako swego protegowanego, a nie samodzielny

podmiot polityczny. Stroński dawał do zrozumienia, że kierując się urażoną dumą i przesadnym wyobrażeniem na swój temat, władza autorytarna w Polsce popełniała zasadnicze błędy w polityce zagranicznej. Przypominał okoliczności wizyty ministra spraw zagranicznych Francji w 1934 roku, jak choćby niedopuszczenie życzliwej Francji publiczności na dworzec i utrudnianie mu kontaktów na miejscu. Stroński – ewidentnie nieco przeczulony na swym punkcie – przypominał, że będąc wówczas jako poseł członkiem Komisji Zagranicznej Sejmu nie otrzymał zaproszenia na przyjęcie w ambasadzie francuskiej. Decyzję tę podjęły władze polskie, rozstrzygając iż na przyjęciu tym mogą być tylko te osoby, które były uprzednio na przyjęciu u ministra Becka, zatem w praktyce jedynie ludzie obozu rządzącego. Władza autorytarna nie dopuszczała do dyskusji na temat polskiej polityki zagranicznej przedstawicieli opozycji.

Oceniając całościowo prace dyplomacji stworzonej przez piłsudczyków, Stroński był mocno krytyczny. Podkreślał elementarny brak jej skuteczności. Krytykował podstawową myśl jej twórców, zmierzających do podtrzymania i umocnienie suwerenności Polski na arenie międzynarodowej. Jego zdaniem więcej w tym było taniej chępliwości niż treści. „Wyzwolenie się” od rzekomej zależności od polityki francuskiej nie było tego warte, bo też dominacja francuska nie była w żaden sposób uciążliwa, ale wynikała po prostu z elementarnej asymetrii potencjałów obu państw. Owszem Stroński dostrzegał próbę sojuszu z Anglosasami, ale nie widział ich zainteresowania aż do 1939 roku. W jego ocenie autorytarna władza w Polsce karmiła się iluzjami. W praktyce bowiem niezależność polityki polskiej nie była przed majem 1926 ani trochę mniejsza niż po maju 1926 roku, a szermowanie tym hasłem i zarzutem wobec opozycji było bezzasadne.

ZAKOŃCZENIE

Na tym tle widział Stroński przyczyny klęski wrześniowej 1939 roku, która obnażyła całą słabość państwa źle rządzonego przez system rządów autorytarnych. W tym ujęciu wybuch wojny nie był jednostkowym zdarzeniem, które nastąpiło niezależnie od sytuacji politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej. Był raczej smutną konsekwencją wcześniejszych zaniedbań i błędów, przy czym zaznaczał:

Poglądy, które tu przedstawiłem, wypowiadałem stale, występując przeciw polityce pomajowej, więc nie są to tylko i dopiero poglądy *post factum*. W ogóle ostrzeżeń było sporo. Ale uparcie lekceważono wszelkie zdania odmienne (Stroński, 2007, s. 89).

Wybuch wojny był momentem przełomowym, który umożliwił odsunięcie od władzy zbankrutowanych polityków usiłujących odcinać kupony od autorytetu nieżyjącego już Marszałka. Jego pamięć z kolei obciążał fakt stworzenia systemu rządów autorytarnych, które doprowadziły do osłabienia państwa tak w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Stroński dostrzegał zarówno prężność polityki Niemiec, jak i Rosji Sowieckiej wobec słabo zarządzanej Polski. Niemniej nie uważał nigdy naśladowania systemów totalitarnych za lekarstwo dla naszego kraju. W jego ocenie rozwiązania demokratyczne, stwarzające możliwość działania dla ogółu obywateli i wiążące ich z państwem, były wówczas optymalne. Tymczasem narzucone siłą rządy autorytarne doprowadziły do ich odrzucenia we wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego – od życia gospodarczego, w znacznej mierze kreowanego przez rząd, dalej edukacji, poprzez sądownictwo aż do obrony państwa i błędnie prowadzonej polityki międzynarodowej. Widział u piłsudczyków, poszukujących dla Polski partnerów na arenie międzynarodowej, fascynację siłą, natomiast relatywnie słabszą skłonność do współpracy z partnerami nieco słabszymi, ale rządzonymi w sposób demokratyczny, jak Francja czy Czechosłowacja. Wszystkie te elementy – w jego ocenie – doprowadziły do katastrofy i upadku z takim trudem odbudowanego państwa.

Jak widzimy, krytyka rządów autorytarnych w Polsce przed wrześniem 1939 roku na łamach pism Stanisława Strońskiego miała charakter kompleksowy i podnosiła cały szereg argumentów przeciw tej formie władzy. Niektóre z nich, jak choćby przejęcie rządów siłą poprzez zamach zbrojny, są charakterystyczne dla omawianej epoki. Inne mogą niekiedy być postrzegane jako zjawiska wyraźnie ponadczasowe, charakterystyczne dla tej formy rządów, przykładowo konflikt na linii władza centralna – samorządy dużych miast, reforma edukacji (strukturalna i programowa) oraz sądownictwa w kierunku jego „zdyscyplinowania”, obsadzanie spółek kontrolowanych przez państwo reprezentantami władzy autorytarnej, próby podporządkowania władzy wykonawczej większości mediów itd. Trudno dziś jednoznacznie rozsądzić, które z tych elementów występują dziś

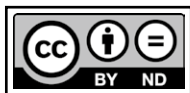
w Trzeciej Rzeczypospolitej i czy to podobieństwo ma charakter jedynie przypadkowy? Każdy z czytelników musi sam sobie odpowiedzieć na te pytania. Na pewno istnieją ogólne prawidłowości charakteryzujące rządy oparte na autorytecie jednostki, które występują wówczas jaskrawiej niż przy zwykłej w demokracji wymianie elit rządzących. Czy i na ile ma to miejsce w Polsce także dziś? Jedno, co wiemy na pewno, to, że każdy z tych problemów wymagałby osobnego szczegółowego opracowania, a przy tym podobno nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki... (?)

BIBLIOGRAFIA

- Beck, J. (1987). *Ostatni raport*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Eden, A. (1970). *Pamiętniki 1923-1938*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Faryś, J. (1990). *Stanisław Stroński, Biografia polityczna do 1939 roku*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersyteckie.
- Gmurczyk-Wrońska, M. (2003). *Polska – niepotrzebny aliant Francji*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Gregorowicz, S. (2013). Francusko-sowiecka gra polityczna z dyplomacją polską. Pakt Wschodni 1934-1935. W: M. Kornad (red.), *Ład wersalsko-ryski w Europie Środkowo-Wschodniej 1921-1939*. Kraków: Wydawnictwo Lettra-Graphic.
- Litwiński, R. (2018). *Kordian Józef Zamorski, „granatowy” generał*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Mierzwa, J. (2012). *Starostowie Polski Międzywojennej, portret zbiorowy*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Piotrowski, J. (1994). *Aleksander Prystor 1874-1941*. Wrocław: Wydawnictwo UWr.
- Piotrowski, J. (2004). *Dzienniki czynności prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939-1947, t. I*. Wrocław: Wydawnictwo UWr.
- Piotrowski, J. (2009). *Generał Stefan Hubicki, żołnierz, polityk, lekarz 1877-1955*. Wrocław: Wydawnictwo GAJT.
- Rojek, W. (1994). *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej (październik 1939 – czerwiec 1940), oprac., t. I*. Kraków: Wydawnictwo Secesja.
- Rutkowski, T.P. (2000). *Stanisław Kot 1885-1975, Biografia polityczna*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.

- Sioma, M. (2005). *Stawoj Felicjan Składkowski 1885-1962, żołnierz i polityk*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Stroński, S. (2007). *Polityka rządu polskiego na uchodźstwie w latach 1939-1942*, t. I. Nowy Sącz: Wydawnictwo Goldruk.
- Witos, W. (1990). *Dzieła wybrane, Moje wspomnienia*, t. II. Warszawa: Wydawnictwo LSW.
- Wojewódzki, I. (2009). *Kazimierz Sosnkowski, Księżę niezłomny czy Hamlet w mundurze?*. Warszawa: Wydawnictwo NCK.
- Wójcik-Łagan, H. (2012). *Kult bohatera narodowego, Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*. Kielce: Wydawnictwo UJK.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



MARCIN WICHMANOWSKI

<http://orcid.org/0000-0001-5748-7946>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Politologii i Dziennikarstwa
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
marcin.wichmanowski@poczta.umcs.lublin.pl

DOI: 10.35765/HP.1879

Inspiracje naturą chłopską myśli politycznej ruchu ludowego w końcowym okresie zaborów i w II Rzeczypospolitej

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Za naczelny cel przyjęto ustalenie wzajemnych związków zachodzących pomiędzy myślą polityczną ruchu ludowego w Polsce w końcowym okresie zaborów i dwudziestolecia międzywojennym a naturą chłopską.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Pojawiło się pytanie, czy każda z podstawowych kategorii myśli politycznej ruchu ludowego była inspirowana naturą chłopską oraz czy następowało sprzężenie zwrotne – myśl wpływała na naturę. Niezbędne dla ukazania problemu było zastosowanie metod i technik badawczych swoistych dla badań nad myślą polityczną, przede wszystkim analizy świadectw i śladów myśli politycznej partii ludowych, a także analizy porównawczej. Takie podejście badawcze pozwoliło na uchwycenie swoistości eksplorowanego problemu.

PROCES WYWODU: W pierwszej kolejności przedstawiono definicje podstawowych pojęć (myśl polityczna, ruch ludowy, natura chłopska). Następnie zwrócono uwagę na uwarunkowania natury chłopskiej oraz rolę, jaką odgrywała w kształtowaniu ideologii ruchu ludowego w Polsce. Ukazano wpływ warunków społeczno-politycznych na chłopską naturę, a jej na rozwój myśli politycznej partii ludowych.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Chłopi stanowili dla polityków ruchu ludowego fundament społeczeństwa i narodu, byli inspiracją dla koncepcji i działań politycznych. W artykule starano się udowodnić, na ile warunki życia chłopów determinowały ich naturę, a natura chłopska myśl ludowców.

Sugerowane cytowanie: Wichmanowski, M. (2020). Inspiracje naturą chłopską myśli politycznej ruchu ludowego w końcowym okresie zaborów i w II Rzeczypospolitej. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 29-50. DOI: 10.35765/HP.1879.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wnioski płynące z rozważań zawartych w artykule adresowane są zarówno do polityków, politologów, jak i socjologów wsi. Ukazano sposób, w jaki ideolodzy ruchu ludowego udowodnili, że wszelkie działanie polityczne ma uzasadnienie wówczas, gdy jego wyniki i efekty służą człowiekowi. Stąd pojawił się postulat przebudowy psychiki chłopca (uszlachetniania go).

SŁOWA KLUCZOWE:

ruch ludowy, natura chłopska, myśl polityczna

Abstract

THE PEASANT NATURE INSPIRATIONS OF THE
POLITICAL THOUGHT OF THE POLISH PEOPLE'S
MOVEMENT AT THE END OF THE PARTITIONS
PERIOD AND IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

RESEARCH OBJECTIVE: We adopted establishment of mutual relations between the political thought of the people's movement in Poland at the end of the partitions and the interwar period, and peasant nature as the main objective of our work.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The question arose, whether each of the basic categories of political thought of the people's movement was inspired by peasant nature, and whether there was any feedback – with thought affecting the said nature. The highlighting of this issue necessitated using research methods and techniques specific to the exploration of research on political thought; first of all, analysis of testimonies and traces of political thought of popular parties, as well as comparative analysis. This research approach enabled us to capture the specificity of the investigated issue.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: We set off presenting definitions of the basic concepts (political thought, people's movement, peasant nature) first. Then, attention was paid to the conditions of the peasant nature and the role it played in shaping the ideology of the people's movement in Poland. The influence of socio-political conditions on peasant nature were demonstrated, and their influence on the development of political thought of popular parties.

RESEARCH RESULTS: Peasants constituted the cornerstone of society and the nation for the politicians of the people's movement, they were the inspiration for their political concepts and actions. The article attempts to prove to what extent the living conditions of the peasants determined their nature and the peasant nature the thought of the people's movement.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

We address the conclusions drawn from considerations contained in the article to both politicians, political scientists and rural sociologists. They demonstrate the way ideologists of the people's movement have proved that all political action is justified, as long as its results and effects serve man. Hence the demand for rebuilding the peasant's psyche (refining it).

KEYWORDS:

people's movement, peasant nature, political thought

WSTĘP

Myśl polityczna, ruch ludowy, chłopci – to pojęcia, które nie zużyły się jako politologiczne kategorie badawcze. Są nośnikiem ważnych treści i konotacji. W opracowaniu przeprowadzono analizę wybranych zagadnień związanych z tymi terminami. Istotnym dla tematu było również zdefiniowanie pojęcia „natury chłopskiej”.

Według *Słownika myśli politycznej* Rogera Scrutona:

Każda doktryna polityczna musi być ufundowana na teorii natury ludzkiej. Spory o doktryny polityczne zazwyczaj odzwierciedlają różnice poglądów na ludzką naturę (...) natura ludzka jest całkowicie nieprzenikniona, objawia się tylko w wydarzeniach ludzkich dziejów. Ponadto niełatwo ją opisać za pomocą pojęć, które byłyby na tyle niebanalne, aby dało się na nich zbudować wyrazistą doktrynę bądź też na tyle niedoktrynalne, aby miały uniwersalną wartość (Scruton, 2002, s. 231-232).

Podążając tym tokiem rozumowania, „natura chłopska” obejmuje szerokie znaczenie. Związana była m.in. z charakterem, psychiką ludzi wyrosłych na wsi, zajmujących się rolnictwem, będących często najniższą warstwą społeczną. W artykule przeanalizowane zostały podstawowe inspiracje związane z naturą chłopów polskich, które miały wpływ na myśl polityczną partii ludowych w końcowym okresie zaborów i Polsce okresu międzywojennego.

Istotnym elementem rzeczywistości politycznej jest myśl polityczna, będąca przedmiotem badań politologicznych. Należy w niej dostrzegać nie tylko składnik świadomości, ale również intelektualną podstawę procesów decyzyjnych. Refleksja nad myślą polityczną jest

niezbędna, aby zrealizować określoną przez Andrzeja Garlickiego dyrektywę:

Historyk, jeśli chce zrozumieć i ocenić postępowanie ludzi przeszłości, nie może ograniczać się jedynie do odtwarzania ich działań, ale musi dążyć do zbadania motywów tych działań. A to właśnie oznacza również rozpatrywanie możliwości niespełnionych (Garlicki, 1981, s. 6).

To przesłanie metodologiczne, na co zwrócił uwagę Waldemar Paruch (2005, s. 9), obowiązuje również politologów, przynajmniej z tej ogólnej racji, że polityka jako konstytutywny składnik rzeczywistości politycznej ma związane ze sobą wymiary praktyki i refleksji. W obu z nich występuje myślenie polityczne, którego efektem jest myśl polityczna. Prowadzone badania nad kształtem, charakterem i dziejami myśli politycznej przynoszą liczne definicje, które z reguły wskazują podmiot dociekań naukowych, wyznaczają dziedzinę zainteresowań oraz sposoby artykulacji poglądów politycznych wybranych ruchów politycznych, partii i ich ideologów. Można więc zgodzić się z badaczami, którzy rozumienie pojęcia „myśl polityczna” traktują szeroko. W ten też sposób należy traktować termin „myśl polityczna” użyty w tytule artykułu, który został sformułowany „w istocie wszelkiej formy refleksji nad rzeczywistością polityczną” (Jachymek, Paruch, 2001, s. 10-12; Jachymek, 1983, s. 9; Paruch, 1997, s. 12-14; 1999, s. 27-40; 2015, s. 157-174; 2005, s. 9-11; 2004, s. 11-12; 2006, s. 207-214; 2009, s. 37-46; Wójcik, 1992, s. 7; Maj, Wójcik, 2008, s. 7; Olszewski, 2015, s. 153-173; Zieliński, 1975, s. 7-26; Wapiński, 1987, s. 52; 1990, s. 169-178; Łuczak, 1982, s. 6; Zakrzewski, 1988, s. 121-134; Czarnota, 1988, s. 271; Skarzyński, 1990, s. 9-27; 1992, s. 107-119; Król, 1998, s. 5-6; Jajecznik, 2006, s. 255-259).

Natomiast ruch ludowy, zgodnie z definicją czołowego badacza zajmującego się problematyką Jana Jachymka (1993; 2001, s. 221, 223), to całokształt samodzielnej pracy różnych organizacji: politycznych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych i innych, służących Polsce oraz godnemu w niej miejscu chłopów. Prymarnymi komponentami ruchu były przede wszystkim stronnictwa ludowe, ale również, w dalszej kolejności, organizacje młodzieży wiejskiej, kółka rolnicze, straże pożarne, różnego rodzaju organizacje spółdzielcze i rolnicze działające na wsi, a także uniwersytety ludowe, teatry, chóry oraz wiele innych (Wichmanowski, 2019, s. 314-315;

Gmitruk, Indraszczyk, 2016; Cimek, 2007). Ruch ludowy kształtował się na ziemiach polskich pod zaborami na przełomie XIX i XX wieku w różnych warunkach. Największe znaczenie polityczne ludowcy osiągnęli w niepodległej Polsce. Do liczących się partii ludowych w II Rzeczypospolitej należały: Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaś”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie i powstałe w wyniku ich połączenia w 1931 roku – Stronnictwo Ludowe, które było najliczniejszą polską partią w latach trzydziestych XX wieku¹ (Wichmanowski, 2019, s. 314).

Celem artykułu było ustalenie wzajemnych związków zachodzących pomiędzy myślą polityczną stronnictw ludowych a naturą chłopską. W następstwie pojawiło się pytanie, czy każda z podstawowych kategorii myśli politycznej była inspirowana naturą chłopską oraz czy następowało sprzężenie zwrotne – myśl wpływała na naturę. Niezbędne dla ukazania problemu było zastosowanie metod i technik badawczych swoistych dla badań nad myślą polityczną, przede wszystkim analizy świadectw i śladów myśli politycznej partii ludowych, a także analizy porównawczej, jak również metod historycznych, instytucjonalno-prawnej oraz ujęcia ilościowego. Takie podejście badawcze pozwoliło na uchwycenie swoistości eksplorowanego problemu.

NATURA CHŁOPSKA

Chłop reprezentował wyraźnie nakreślony typ psychiczności, który można nazwać naturą lub charakterem chłopskim. Ta swoista i wyraziście wyodrębniająca się na tle innych typów psychiki zbiorowej np. mieszczańskiej czy szlacheckiej natura czy charakter, ukształtowały

¹ Od początku zorganizowanej działalności politycznej polski ruch ludowy nie był jednolity pod względem polityczno-organizacyjnym. Ziemie polskie, włączone w trzy różne organizmy państwowe, wykazywały także specyfikę w działalności stronnictw ludowych. Ludowcy pod zaborem rosyjskim działali w warunkach ostrych represji politycznych. Stronnictwa ludowe pod zaborem pruskim skupiały się na obronie polskiego stanu posiadania. Natomiast ruch ludowy w Galicji rodził się, korzystając ze znacznych swobód politycznych i narodowych, gwarantowanych konstytucją z 21 grudnia 1867 roku (Wichmanowski, 2017, s. 7).

się w długich i osobliwych dziejach, w nader trudnym i swoistym sposobie bytowania tej warstwy społecznej, w jej wiekowych zmaganiach z przyrodą, ziemią i różnymi, na ogół nieprzychylnymi, czynnikami społecznymi i politycznymi. Uformowała się w toku wykonywania ciężkiej, mozolnej pracy, w warunkach tradycyjnej, przez całe stulecia zamkniętej kultury i obyczajowości chłopskiej. Natura chłopska przejawiała się głównie w sferze postaw, aktywności, w kulturze ludowej oraz w świecie wartości wykreowanych przez społeczność wiejską.

Do istotnych pozytywnych cech natury chłopskiej znani działacze i politycy ruchu ludowego zaliczyli: pracowitość, poczucie obowiązku, swoisty stosunek do ziemi, poczucie godności i honoru, wytrwałość, upór, umiar, realizm, religijność, gotowość wsparcia sąsiada w potrzebie i inne. Z poczuciem godności i honoru chłop pozostawały jednak w pewnej sprzeczności inne cechy postawy i mentalność, o których pisali obserwatorzy życia chłopskiego, m.in. poczucie niższości wobec niektórych grup społecznych, „cnota pokory”, „niedostatek inicjatywy”, pijaństwo, porywczosć (Szmyd, 1996, s. 14-15).

Cechy natury chłopskiej opisał znany polityk ruchu ludowego Wincenty Witos:

Chłop, uważał się za niższe i mniej wartościowe stworzenie od innych, nie tylko, że w to sam świecie wierzył, ale i drugich w tym umacniał, obniżając rozmyślnie swoją wartość w ich oczach (...).

Zupełnie inaczej odnosił się chłop do swoich sąsiadów:

Wobec nich nie tylko nie czuł żadnej niższości, ale starał się na każdym kroku okazywać większą wartość i znaczenie, jeśli tylko znalazł do tego choćby najmniejszą podstawę (Witos, 1998, s. 64, 67).

Dwoistość natury chłopskiej występowała przez dziesiątki lat i wiązała ze sobą wiele pokoleń. Ta typologia razi jednak swoistym schematyzmem najczęściej formułowanej charakterystyki osobowości tradycyjnej przypisywanej chłopom. Ogólnikowe sądy podważyli autorzy licznych pamiętników chłopów i monografii² (Słomka, 1983).

2 W Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, w zespole wspomnień i życiorysów, znajdują się m.in. „Wspomnienia” Aleksandra Bogusławskiego, których fragmenty dotyczą charakterystyki chłopów. Także

Badając dzieje narodu polskiego bez uwzględnienia tak wielkiej jego części, jaką stanowili chłopci, skazuje się każdą refleksję na niekompletność i stronniczość, płynącą z niedoceny procesów długiego trwania. „Historia chłopów w społeczeństwie polskim (...) jest historią tego społeczeństwa pisaną z perspektywy jego największej zbiorowości” (Bukraba-Rylska, 2008, s. 106-107). Historia chłopów polskich miała początek w okresie wyodrębniania się ludności, która zajmowała się rolnictwem, jako osobnej kategorii społecznej. Był to okres pierwszych Piastów i kształtowania się grup związanych z instytucją państwa (grupa wojowników, urzędników, kupców, rzemieślników i rolników). Każda z grup społecznych nabywała prawa i obowiązki wobec struktur państwowych i społeczeństwa, i zajmowała określoną pozycję w hierarchii społecznej. Pierwsze podziały nie degradowały ekonomicznie i społecznie żadnej z grup. Nie miały charakteru wartościującego, lecz wskazywały na rodzaj wykonywanej pracy. Ludność rolniczą zwano kmieciami. Określenie to pochodziło od łacińskiego słowa *comes* i oznaczało wolnego, niezależnego gospodarza (Samulak, 1997, s. 11-12).

Pod koniec XV wieku stan kmiecy przegrał z systemem folwarczno-pańszczyńnianym. Nową pozycję ludności kmiecy określało pojęcie chłop, które w okresie feudalizmu oznaczało całą nieszlachecką ludność wiejską, pozostającą w stosunku poddańczym do feudałów. Konsekwencją przypisania chłopów do ziemi było wytworzenie się społeczności statycznej, przeświadczonej o niezmienności własnych losów i otaczającego świata (Samulak, 1997, s. 11-12; Banach, 1997, s. 84). Okres pańszczyzny był niejednokrotnie negatywnie oceniany przez współczesnych, m.in. Jan z Ludziska porównywał położenie chłopów do niewoli „synów Izraela w Egipcie”. Ze stanowiska równości wobec Boga i miłości bliźniego krytykowali położenie chłopów Andrzej Frycz Modrzewski i Piotr Skarga, którzy w ucisku chłopów i poddaństwie dopatrywali się przyczyn słabości państwa. Odrzucali przypisywane naturze chłopskiej jako wrodzone ujemne cechy: pijaństwo, ciemnotę i skłonność do buntu, charakteryzujące chłopów przez stulecia. Twierdzili, że nie są to przywary trwałe, z którymi

w publikacji Józefa Chałasińskiego (1984) pt. *Młode pokolenie chłopów: procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. 1-4, można znaleźć obszernie opisy kształtowania się na ziemiach polskich warstwy chłopskiej.

chłop się urodził, lecz nabyte, spowodowane systemem folwarczno-pańszczyźnianym (Samulak, 1997, s. 12-13).

Momentem przełomowym, od którego zaczął się zasadniczy zwrot w dziejach wsi polskiej, było uwłaszczenie i zniesienie pańszczyzny. W epoce popańszczyźnianej chłopci musieli dokonać przede wszystkim gruntownej zmiany w sposobie myślenia, wyjść z izolacji przestrzennej i społecznej, by w przyszłości stać się pełnoprawnymi członkami narodu polskiego (Banach, 1997, s. 84). Rezultaty uwłaszczenia w poszczególnych zaborach były w znacznym stopniu zdeterminowane przez warunki gospodarcze i polityczne. Proces uwłaszczenia na ziemiach polskich rozpoczął się w pierwszej połowie XIX wieku. W zaborze pruskim w 1807 roku zniesiono poddaństwo osobiste chłopów, a następnie przez ok. 50 lat trwało likwidowanie pańszczyzny i przekazywanie ziemi chłopom. W zaborze rosyjskim na terenie Księstwa Warszawskiego prawodawstwo Napoleona zlikwidowało poddaństwo także w 1807 roku, a zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie dokonało się w guberniach zachodnich w latach 1861 i 1863, w Królestwie Polskim mocą jednorazowego aktu w 1864 roku. W zaborze austriackim zniesiono poddaństwo i zarazem przeprowadzono uwłaszczenie w roku 1848 (Bukraba-Rylska, 2008, s. 123).

Za niewątpliwą konsekwencję pańszczyzny uznano uformowanie pewnego typu osobowości, który utrzymywał się mimo zmiany warunków społecznych. Koncentrowano się głównie na aspektach negatywnych, wpisując w ten wzór różne treści. Jednym z pierwszych, który zwrócił uwagę na problem, był znany działacz, publicysta i polityk ludowy Jakub Bojko (1904, s. 1-107). W książce *Dwie dusze* scharakteryzował najgroźniejszą jego zdaniem spuściznę czasów pańszczyźnianych, która wpłynęła na kształt chłopskiej natury, a dotyczyła kilku pokoleń chłopów. Charakteryzowały ją obecne w psychice chłopskiej pokłady kompleksów, obaw i pokory wobec władzy, co uniemożliwiała skuteczne zabieganie o należne prawa, a nawet skłaniało do zdrady interesów grupowych, przy jednoczesnej skłonności do wywyższania się i okazywania pogardy innym (Bukraba-Rylska, 2008, s. 126). Kolejni autorzy opisujący chłopską naturę akcentowali również „chłopską duszę pańszczyźnianą” i podkreślali nie tylko trwałość tego wzorca osobowego, ale również uporczywą powtarzalność w różnych warunkach. Wzorzec ten mimo zachodzących zmian zachował podstawowe cechy poddaństwa. Przykładem mogła być

kondycja „beznadziejnego proletariatu”, która wywodziła się wprost z tradycji pańszczyźnianej, następnie odrodziła się w zbiorowości „wolnych najmitów” – najemnej siły roboczej w folwarkach i dużych chłopskich gospodarstwach (Bukraba-Rylska, 2008, s. 125-126).

Kształtowanie się narodu polskiego trwało stulecia. Umasowienie tego procesu nastąpiło w XIX wieku. Postępem asymilacji państwowej w łonie aktywnej części społeczeństwa sekundował powszechny indyferentyzm narodowy chłopów. W tej warstwie społecznej świadomość narodowa rozwinęła się najpóźniej. Czynnikiem hamującym rozwój świadomości narodowej chłopów był wszechobecny analfabetyzm i mit monarchy dobroczyńcy, który zniósł pańszczyznę i obdarzył ich prawami i wolnością. Dla chłopów Polakami byli panowie, chłop był tutejszy, miejscowy. Rozwój świadomości narodowej, a także aktywności obywatelskiej chłopów zależał od poziomu ich oświaty, zamożności i cywilizacji. Najwcześniej na poglądy chłopów miały wpływ założenia ideowe ruchu narodowego, który na ziemiach polskich od końca XIX wieku prowadził szeroką akcję oświatową. Później, po ukształtowaniu się stronnictw ludowych, to one przejęły inicjatywę (Wichmanowski, 2010b, s. 161-162). Nieodłączny element myśli politycznej partii ludowych stanowiły koncepcje oświatowe, z których wynikały kolejne. Oświatę traktowano jako najważniejszy warunek i czynnik „przewrotu” w psychice i umysłowości chłopów. U progu niepodległości ugrupowania ludowe posiadały własny program oświatowy wywodzący się z założeń wypracowanych jeszcze w okresie zaborów i dążyły do jego implementacji w odrodzonej Polsce za pośrednictwem demokratycznej drogi parlamentarnej. Ponieważ największą część społeczeństwa stanowili chłopci, interes państwa wymagał, aby jak najszybciej mogli osiągnąć taki poziom kulturalny, społeczny i ekonomiczny, jaki był konieczny do utrzymania i rozwoju nowożytnego państwa. Po pierwszej wojnie światowej, wg spisu ludności przeprowadzonego w 1921 roku, w Polsce było 33,1% analfabetów wśród mieszkańców powyżej 10. roku życia. Szczególnie niski stan szkolnictwa występował na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego, gdzie przymus szkolny nie obowiązywał. Na terenach byłej Galicji obowiązek szkolny istniał tylko formalnie, gdyż w praktyce nie był konsekwentnie realizowany. Najlepiej pod tym względem wyglądała sytuacja na obszarze byłego zaboru pruskiego, gdzie przestrzegano realizacji obowiązku

szkolnego. W całościowej wizji oświaty w myśli politycznej stronnictw ludowych zwracają uwagę kwestie szkolnictwa powszechnego, średniego, rolniczego, wyższego, oświaty pozaszkolnej, wychowania przedszkolnego, budownictwa szkół, rozwoju wszelkich instytucji kulturalno-oświatowych. Oświata była wg nich jednym z podstawowych czynników przeobrażeń społecznych i politycznych wsi. Ludowcy zachęcali chłopów do zdobywania wiedzy zarówno ogólnej, jak i zawodowej za pośrednictwem szkół i innych form działalności oświatowej, która miała ich wprowadzić w krąg spraw publicznych i przełamać dotychczasową bierność (*Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, 1927; Krasuski, 1993, s. 9-12; Buszko, 1984, s. 341-346; Wolańczyk, 2012, s. 116-122; Strzelecki, 2012, s. 133-149; Sytuła, 1982; Bednarza-Libera, 2007, s. 331-345).

MYŚL POLITYCZNA

Każdy z wielkich ruchów politycznych kształtujących się na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach polskich wypracował swoją wizję ładu społeczno-politycznego. Jedno z ważniejszych miejsc zajmowała wizja Polski ludowej, odnosząca się do przyszłego, silnego państwa z wielomilionową rzeszą polskich chłopów, wypracowana przez partie ludowe. Chłopi stanowili dla polityków ruchu ludowego fundament społeczeństwa i narodu, byli inspiracją dla koncepcji i działań.

Myśl polityczna ruchu ludowego w okresie zaborów w aspekcie programowym nie była rozbudowana. Ruch dopiero się kształtował, nie miał wielu teoretyków, ideologów i koncentrował się głównie na praktycznym działaniu. Ówczesną myśl cechowała wielowątkowość, niespójność koncepcji, niejednokrotnie brak konsekwencji w formułowaniu postulatów i uogólnień. Mimo wielu słabości, została zarysowana kwestia wolnej i niepodległej Polski oraz ściśle z nią zespolona idea społecznego wyzwolenia chłopów i uczynienia ich pełnoprawnymi obywatelami państwa.

Źródła ideowych inspiracji myśli ludowej były wielorakie. Z podłoża ideowego agraryzmu wywodzono hasło solidarności chłopskiej, misji dziejowej ludu wiejskiego, roli rolnictwa w gospodarce. Głębokie inspiracje wpływały z dziejów ojczyстых oraz położenia ekonomicznego chłopów, ich miejsca i roli w społeczeństwie. Koncepcje

te znalazły wyraz w ogłoszonych w 1886 roku przez Bolesława Wysłoucha *Szkicach programowych*, dokumencie o przełomowym znaczeniu dla kształtowania programu ludowego. Wysłouch głosił, że odbudowa państwa polskiego stanie się realna, gdy podejmą ją warstwy ludowe, którym przewodzą chłopi. W programie z 1903 roku, powstałego pod zaborem austriackim Polskiego Stronnictwa Ludowego, zaznaczono:

Polskie Stronnictwo Ludowe dąży do narodowego, politycznego, ekonomicznego i cywilizacyjnego podniesienia ludu i nie spocznie w walce, aż zniknie na ziemi naszej jak długa ona i szeroka polityczna niewola i wszelaka niesprawiedliwość społeczna (*Program Polskiego Stronnictwa Ludowego...*, 1903, s. 69).

Powstały w 1904 roku Polski Związek Ludowy – pierwsza partia ludowa w Królestwie Polskim, wysunął hasło „(...) walki o wolnościowe interesy Polski (...)” oraz „(...) obronę interesów ekonomicznych i politycznych włościństwa polskiego (...)” (*Program Polskiego Związku Ludowego...*, 1906, s. 87). Ludowcy podejmując ideę niepodległości służyli jej także poprzez praktyczną działalność: budzenie postaw patriotycznych wśród chłopów opartych na tradycji walk o niepodległość. Działacze ruchu zaraniarskiego rozwijali na wsi pod zaborem rosyjskim pracę oświatową, zakładali kółka rolnicze, czytelnie, straże pożarne, domy ludowe, pobudzając chłopów do aktywnego działania. To oni upowszechnili hasło „Ziemia, władza i oświata dla ludu”, które stało się przewodnią ideą ruchu ludowego. Ludowcy wskazywali wiele cech, które predestynowały chłopów do odegrania twórczej roli w społeczeństwie. Ważnym kryterium pozostawała też przewaga liczebna chłopów w stosunku do innych warstw (Wichmanowski, 2010a, s. 31-32).

Koncepcje ideologiczne stronnictw ludowych były zdeterminowane układem sił politycznych i strukturami ekonomiczno-społecznymi. Pomimo że ideologia partii ludowych ulegała ewolucji, paradygmat pozostał niezmienny, zawierał się w hasle „dobro państwa – dobrem ludu, dobro ludu – dobrem państwa” (*Program Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast...*, 1926, s. 256). W programach występowały idee dotyczące ziemi jako głównego miejsca pracy, rolnictwa jako najważniejszego działu wytwórczości i chłopów jako przodującego producenta, pretendującego do pozycji lidera politycznego. W najbardziej

krytycznych warstwach programów potępiano rolę historyczną szlachty, natomiast w warstwie konstruktywnej postulowano nadanie chłopom ziemi (Wichmanowski, 2017, s. 38).

Myśl polityczna ludowców nosiła cechy rozrachunku z okresem feudalizmu, pańszczyzny, poddaństwa. Liderzy partii zmieniali świadomość chłopów i zakodowaną w niej negatywną ocenę przeszłości (Wichmanowski, 2017, s. 42). Obserwując zainteresowania stronnictw ludowych problematyką gospodarczą i oświatową na wsi, chłopci przekonali się, że dla partii ludowych ważne były uczucia i sprawy chłopów i nimi kierowano się przy tworzeniu programów. Wiele elementów myśli politycznej stronnictw ludowych opierało się na związku dwu fundamentalnych idei – odrodzenia, a następnie umacniania niepodległego państwa i należnego w nim prestiżu społecznego chłopów. Najbardziej pełnym i dojrzałym przekazem samodzielnej chłopskiej myśli politycznej były programy stronnictw ludowych, w których zawarto postulaty zmian gwarantujących chłopom wyjście z upośledzenia społecznego i politycznego.

Myśl polityczna ruchu ludowego, niejednokrotnie inspirowana naturą chłopską, powstawała po analizie faktów w kategoriach zjawisk dużo wcześniejszych. Ważne były inspiracje wartościami konserwatywnymi zakorzenionymi w naturze chłopskiej: tradycją, wiarą, religią, rodziną, rolą wspólnot lokalnych, także nauką społeczną Kościoła katolickiego, wyrażoną w encyklikach Leona XIII *Rerum novarum* (1891) i Piusa XI *Quadragesimo Anno* (1931) (Leon XIII, 1891, s. 11-35; Pius XI, 1931, s. 37-75). Twórcy myśli politycznej znając chłopską naturę, podejmowali wysiłek, by poprzez swoistą artykulację, nawiązującą do postaw, poglądów, uczuć i przekonań chłopskich, dotrzeć do odbiorcy. Jeżeli nawet nie udało im się trafić do wszystkich chłopów, to zapewne chociaż do jakiejś ich części. Analizując naturę polskiego chłopca, liderzy ruchu ludowego położyli nacisk na jego specyficzne cechy i zastanawiającą trwałość zbudowanego z nich wzoru osobowego (Bukraba-Rylska, 2008, s. 89; Gmitruk, 2014, s. 11-38).

UOBYWATELNIENIE CHŁOPÓW

Począwszy od drugiej połowy XIX wieku prawie wszystkie środowiska polityczne „umocnienie sił narodowych” wiązały z włączeniem

chłopów w życie narodowe. Jednak w swej masie chłopi, „bali się Polski wierząc, że z jej powrotem przyjdzie (...) pańszczyzna i szlachecka niewola” (Witos, 1978, s. 84-85). Podstawowym obowiązkiem, jaki stanął przed politykami stronnictw ludowych, było uświadomienie chłopom, że odrodzenie niepodległej Polski oznaczać będzie uzyskanie przez nich pełni praw obywatelskich. W programach partii ludowych został podkreślony związek niepodległości państwa polskiego z ideą sprawiedliwości społecznej, a także emancypacji politycznej, gospodarczej i oświatowej chłopów. W wydanej przez PSL „Wyzwolenie” w październiku 1918 roku odezwie *Bracia chłopi* oświadczono, że „Polska ma być Zjednoczona i Niepodległa, Polska ma być Ludową Rzeczpospolitą (...) Sejm (...) uchwali prawa ludowe, szerokie reformy społeczne i Zaspokoi Głód Ziemi” (*Odezwa PSL w Królestwie...*, 1918, s. 480-481). Jako antyteza Polski szlacheckiej, w programach występowała idea Polski ludowej. Przy ówczesnym stanie świadomości chłopów, których schematy myślowe kształtował odruch antypańszczyźniany, postulaty określonej formy rządów były mniej zrozumiałe od konkretnego obrazu – Polski ludowej (Sielezin, 2013, s. 11-40; Wichmanowski, 2010a, s. 150-151).

Wybuch pierwszej wojny światowej oznaczał dla polskich ugrupowań politycznych pojawienie się nowych warunków dla podjęcia i rozwiązywania sprawy polskiej, w tym chłopskiej. Wojna stanowiła przełomowy etap w kształtowaniu postawy narodowej chłopów. Ludowcy przyczynili się do zaangażowania ich do czynu narodo-wo-wyzwoleńczego. Jednocześnie myśl ludowa wyrażała dążenie, że ta wolna Polska będzie ludowa, spełni nadzieje na lepsze, nowe życie. Od XIX wieku Polacy służyli w armiach zaborczych. Większość szeregowych żołnierzy stanowili chłopi. W pierwszej wojnie światowej w mundurach zaborców walczyło 2 mln 450 tys. Polaków. W austriackich służyło 900 tys., w niemieckich – 800 tys., w rosyjskich – 750 tys. Zginęło około 400 tys. Polaków walczących przeciwko sobie. Pamięć zbiorową walczących o niepodległość Polski ukształtowała dopiero obrona Lwowa (1918-1919), powstanie wielkopolskie (1918-1919), trzy powstania śląskie (1919, 1920, 1921) i zwycięska wojna polsko-radziecka (1919-1920). Wydarzenia te – a nie lata pierwszej wojny światowej, kiedy Polacy walczyli w obcych armiach – ukonstytuowały narodowy mit walki za ojczyznę (Wichmanowski, 2017, s. 335).

Po wojnie chłopci nie mogli „pomieścić się” w dotychczasowym układzie społecznym i gospodarczym. Liderzy ruchu ludowego podjęli inicjatywę zaprowadzenia nowego ładu. Sama idea nie wystarczyła, więc musieli ją uzupełnić konkretnym programem przebudowy porządku społecznego. Odzyskanie niepodległości wywołało ożywienie polityczne chłopów i stworzyło sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju ich świadomości narodowej, społecznej i politycznej. Chłopi w swej masie zachowali polski język, wiarę katolicką i ziemię. To bardzo ważne elementy wspólnoty i narodotwórcze, niezwykle kształtujące tożsamość i kulturę wspólnoty. Należy podkreślić nieporównywalny stan świadomości i aktywności politycznej chłopów jako zbiorowości w końcu XIX wieku i u progu niepodległości. Korespondent gazety „Piaś” napisał: „Panowie wiedzą, że władanie nad chłopem z rąk im się wymyka” (Krężel, 1919, s. 7; Sytuła, 1982).

Politycy ludowi uważali, że rola chłopów nie była adekwatna do miejsca, jakie zajmowali w harmonijnie działającym społeczeństwie. Byli przeciwni sytuacji, w której ludu wiejskiego w swej większości nie uważano za pełnoprawnych członków narodu polskiego. Z niepodległym państwem i ustrojem republikańskim stronnictwa ludowe wiązały realizację ludowładztwa, w którym podmiotem władzy byłby lud. Konsekwencją refleksji liderów partii chłopskich było stwierdzenie, że w niepodległym państwie nie można odsunąć $\frac{3}{4}$ narodu od władzy. Tym samym uznali za konieczny taki program odbudowy państwa, który uwzględniłby podmiotową rolę chłopów w sprawowaniu władzy. Równocześnie podkreślali, że wprawdzie: „chłop jest (...) najliczniejszą częścią, ale tylko częścią narodu i państwa”, dlatego nie zapomnieli wskazać mu jego obowiązków względem całości. Tłumaczono chłopom, że do objęcia władzy należy się odpowiednio przygotować. „Ty, bracie-chłopie najpierw umysł musisz zreformować, musisz zrozumieć czem jesteś, musisz połączyć się i poznać chłopską naszą siłę” (Ślusarczyk, 1918, s. 9). Ważnym w kwestii władzy dla chłopów był artykuł drugi Konstytucji marcowej z 1921 roku, w którym zapewniono „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu” (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, 1921, s. 70). W połowie lat dwudziestych XX wieku ludowcy przyjęli zasadę, że „jak lud jest trzonem narodu”, tak rdzeniem ludu byli chłopci, z których rozrósł

się naród polski. Witos wspominał, że chłopom przy każdej sposobności powtarzał:

Polska jest waszą własnością (...). Starajcie się, aby państwo było dobrze rządzone i mocne, bo wtenczas tylko można na nim polegać. Macie równe prawa ze wszystkimi i ogromną większość w narodzie. Możecie urządzić państwo jak zechcecie, jeżeli będziecie do tego zdolni (Zakrzewski, 1968, s. 574).

W chłopach rozbudowano świadomość ich siły w państwie i społeczeństwie. Większość zdobyła poczucie podmiotowości i umiejętność realizacji własnych planów. Spotkało ich jednak rozczarowanie. Nadal odczuwali pogardę „wszelkich panów”, którzy dawali poznać, że nie traktują ich jak równych sobie. Nieprzyjazny stosunek do chłopów zaczął się nasilać po upadku ostatniego rządu Wincentego Witosa. Ludowcy twierdzili, że w osobie Witosa „sponiewierano cały lud polski”. Apelowali do chłopów, by w niepodległej Polsce wyzbyli się „pańszczyźnianych odruchów”, a w tym miał im pomóc ruch ludowy.

ZAKOŃCZENIE

W swych poglądach, twórcy myśli politycznej ruchu ludowego nasyconej zarówno utopią, jak i realizmem kładli nacisk na analizę rzeczywistości, a w niej stopniową, pozytywną zmianę ukształtowanej przez wieki natury chłopskiej. Myśl polityczną tworzyły elity stronnictw: liderzy, politycy, publicyści, a także liczni chłopci, z których „naturą” należało się liczyć. W ideologii ruchu ludowego znalazły wyraz ich dążenia do współdecydowania o charakterze rozwoju gospodarczego oraz politycznego państwa, a także uzasadnienia wiodącej roli w życiu społeczeństwa i państwa. Powstała swego rodzaju piramida wartości, która zawierała cztery poziomy: 1) ziemia, człowiek, praca; 2) rodzina, gmina, samorząd; 3) naród, ojczyzna, państwo; 4) ludzkość. W myśli politycznej ruchu ludowego mocno akcentowano także sprawy odrodzenia moralnego chłopów, duchowego i gospodarczego oraz pracy samokształceniowej. Przyjmując te wartości i biorąc pod uwagę oczekiwania chłopów, ideolodzy ruchu ludowego wypracowali własny model organizacji państwa i społeczeństwa – Polskę ludową (Sielezin, 2018; Wichmanowski, 2017, s. 36-37).

Ideologia ruchu ludowego wskazywała, że wszelkie działanie polityczne ma uzasadnienie wówczas, gdy jego wyniki i efekty będą służyły człowiekowi. Stąd też dążono do przebudowy psychiki chłopca (uszlachetnienia go). Od narodzin ruchu ludowego jego działania zmierzały: po pierwsze – do transformacji zamkniętej przestrzennie społeczności wiejskiej (lokalnej) do społeczności narodowo-państwowej (ponadlokalnej) i po drugie – do związania z nią transformacji pozycji chłopca człowieka przytwierdzonego do ziemi, raz na zawsze określonego, skończonego, pozbawionego historii, do pozycji człowieka wolnego, dysponującego przestrzenią nieograniczoną i w konsekwencji do pełnoprawnego obywatela. Proces ten stymulował postęp cywilizacyjny.

Ideologia ruchu ludowego głęboko tkwiła w wartościach narodowych i patriotycznych, co w polskich warunkach wyrażało hasło „Żywią i Bronią”. W myśl tej ideologii jednostka (chłop) powinna mieć zagwarantowane swobody obywatelskie i równość wobec prawa. Równocześnie mocno podkreślano świadomość odpowiedzialności obywatela wobec społeczeństwa, poszanowania praw współobywateli, postępowania zgodnie z prawem i wypełniania obowiązków nałożonych na niego przez społeczeństwo (*Program Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”...*, 1925, s. 224-225; *Program Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”...*, 1926, s. 255-256; *Program Stronnictwa Ludowego...*, 1931, s. 300).

W miarę zaniku izolacji społecznej wsi i wchodzenia jej w orbitę systemu kapitalistycznego i społeczności narodowo-państwowej zmieniała się tradycyjna struktura społeczności wiejskiej, a szczególnie buntowniczego czy rewolucyjnego młodego pokolenia. Powodowało to zarazem zmiany w społecznej roli chłopów w życiu zbiorowym, prowadząc do coraz bardziej liczącego się uczestnictwa w życiu narodu. Ludowcy brali udział w inicjowaniu i przyspieszaniu procesów narodotwórczych na wsi poprzez walkę o stworzenie ekonomicznych podstaw egzystencji rodziny wiejskiej, rozbudowę szkolnictwa i oświaty na wsi, o pełnię praw społecznych i politycznych (Bilewicz, Gładkiewicz, Walasek, 2002). W gospodarce uznano rolnictwo za podstawę nie tylko ze względu na efektywność produkcyjną i „miłość chłopca do ziemi”, ale też za stwarzanie najkorzystniejszych warunków dla wychowania zdrowych moralnie, światłych i prawdziwie ideowych obywateli.

Pracując nad wydzwignięciem chłopów z nizin społecznych, nad wprowadzeniem ich do społeczności narodowej, równocześnie dbano o zachowanie indywidualności jednostki. Wielu działaczy chłopskich dzięki ruchowi ludowemu przeszło klasyczną drogę od społecznikostwa do pracy politycznej i państwowej.

Myśl ludowa ukształtowała nowy wzór osobowy chłopca. Łączono postawę chłopca-obywatela, chłopca-żołnierza z wzorem obywatela-chrześcijanina i gospodarza ziemi ojczystej. Przeciwwstawiano się ekstremalnym i radykalnym wystąpieniom w kwestiach społecznych, nawoływano do legalizmu działań i poszanowania prawa.

Partie i organizacje chłopskie wyrastały na rodzimej glebie. Były zakorzenione w narodowej oraz ludowej tradycji. Przy formułowaniu myśli politycznej brano pod uwagę wady i zalety chłopów, ich marzenia, oczekiwania i obawy, a także sytuację społeczno-polityczną. Mocno akcentowano sprawy odrodzenia moralnego, duchowego i cywilizacyjnego chłopów.

BIBLIOGRAFIA

- Banach, A., K. (1997). Awans młodzieży chłopskiej na przykładzie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1867-1918. W: C. Kłak (red.). *Chłopi – naród – kultura*, t. 3: *Oblicze duchowe* (83-94). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Bednarzak-Libera, M. (2007). Działalność towarzystw oświatowych wśród chłopów w Europie Środkowej do 1914 roku. W: J.R. Szaflik, J. Gmitruk, A. Koseski, K. Łukawski, R. Turkowski (red.). *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 1: *Narodziny i rozwój* (331-346). Pułtusk – Warszawa: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Bilewicz, A., Gładkiewicz, R., Walasek S. (2002). *Edukacja – państwo – naród w Europie Środkowej i Wschodniej w XIX i XX wieku*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski – Instytut Pedagogiki, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych.
- Bojko, J. (1904). *Dwie dusze*. Kraków: Nakładem „Przyjaciela Ludu”.
- Bukraba-Rylska, I. (2008). *Socjologia wsi polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Chałasiński, J. (1984). *Młode pokolenie chłopów: procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. 1-4. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

- Czarnota, A. (1988). Problemy syntezy polskiej myśli politycznej – rozważania wstępne. W: W. Wrzesiński (red.). *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 7: *Państwo w polskiej myśli politycznej* (265-279). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Wydawnictwo Ossolineum.
- Garlicki, A. (1981). Wstęp. W: A. Garlicki (red.). *Przewroty i zamachy stanu: Europa 1918-1939* (5-9). Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik.
- Jachymek, J. (1983). *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918-1931*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Jachymek, J. (1993). *Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę*. Lublin: Wydawnictwo Czas.
- Jachymek, J. (2001). Ruch ludowy. W: J. Jachymek, W. Paruch (red.). *Więcej niż niepodległość: Polska myśl polityczna 1918-1939* (221-257). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Jachymek, J., Paruch, W. (2001). Wstęp. W: J. Jachymek, W. Paruch (red.). *Więcej niż niepodległość: Polska myśl polityczna 1918-1939* (9-14). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Jajecznik, K. (2006). Myśl polityczna – próba standaryzacji badań. *Rocznik Nauk Politycznych*, 9, 255-270.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*. (1921, 17 marca). W: J.R. Szaflik (oprac. 1998). *Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku*, t. 3: *Lata 1918-1939 Polska niepodległa. Wybór tekstów źródłowych* (69-85). Pułtusk: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku.
- Krężel, A. (1919, 9 listopada). Ostatnim zwolennikom szlacheckiego jarzma. *Piast*, 45, 7.
- Król, M. (1998). *Historia myśli politycznej: Od Machiavellego po czasy współczesne*. Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Leon XIII. (1891). *Rerum novarum*. Encyklika o kwestii robotniczej. W: J. Skwara (oprac. 1984). *Nauczanie społeczne Kościoła. Dokumenty* (11-35). Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Łuczak, A. (1982). *Społeczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Maj, E., Wójcik, A. (2008). Wstęp. W: E. Maj, A. Wójcik (red.). *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe* (7-11). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Odezwa PSL w Królestwie Polskim Pt. „Bracia Chłopi” o reformach społeczno-politycznych i roli chłopów w budowie niepodległego państwa polskiego*. (1918, październik). W: K. Dunin-Wąsowicz i in. (oprac. 1966). *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 1: 1864-1918 (480-481). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

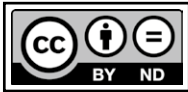
- Olszewski, E. (2015). Wybrane problemy myśli politycznej: idea, ideologia, doktryna polityczna. W: E. Maj, E. Kirwiel, E. Podgajna (red.). *Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym* (153-174). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Paruch, W. (1997). *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej: Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowski* (1926-1939). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Paruch, W. (1999). Myśl polityczna – refleksje metodologiczne o pojęciu. W: Z.J. Pietraś, A. Wójcik, W. Paruch (red.). *Państwo – ludowcy – myśl polityczna* (27-39). Lublin: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K: Politologia*.
- Paruch, W. (2004). Między wyobrażeniami a działaniami. Wybrane aspekty przedmiotowe badań politologicznych nad myślą polityczną, *Polityka i Społeczeństwo*, 1, 9-38.
- Paruch, W. (2005). *Myśl polityczna obozu piłsudczykowski* 1926-1939. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Paruch, W. (2009). Kategorie ekonomiczne a zakres pojęcia „myśl polityczna” – refleksje metodologiczne. W: E. Maj, S. Michałowski, A. Wójcik (red.). *Idee – Państwo – Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Jana Jachymka* (37-46). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Paruch, W. (2015). Konsekwencje definiowania myśli politycznej dla kwestionariusza badań politologicznych. *Humanities and Social Science*, 22(1), 157-174.
- Pius XI. (1931). *Quadragesimo anno*. Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i o udoskonaleniu go według normy prawa Ewangelii. W: J. Skwara (oprac. 1984). *Nauczanie społeczne Kościoła. Dokumenty* (37-75). Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Program Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast. (1926, 29 listopada). W: S. Lato, W. Stankiewicz (1969). *Programy stronnictw ludowych: Zbiór dokumentów* (255-281). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Program Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie. (1925, 16 marca). W: S. Lato, W. Stankiewicz (1969). *Programy stronnictw ludowych: Zbiór dokumentów* (229-244). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Program Polskiego Stronnictwa Ludowego. (1903, 27 lutego). W: S. Lato, W. Stankiewicz (1969). *Programy stronnictw ludowych: Zbiór dokumentów* (69-83). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Program Polskiego Związku Ludowego. (1906, 29 czerwca). W: S. Lato, W. Stankiewicz (1969). *Programy stronnictw ludowych: Zbiór dokumentów* (87-90). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Program Stronnictwa Ludowego. (1931, 15 marca). W: S. Lato, W. Stankiewicz (1969). *Programy stronnictw ludowych: Zbiór dokumentów* (299-311). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*. (1927), R. 5, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Samulak, T. (1997). Historia i współczesność kwestii chłopskiej w Polsce W: W. Bonusiak (red.). *Chłopi – naród – kultura*, t. 5: *Chłopi a państwo* (11-22). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Scrutona, R. (2002). *Słownik myśli politycznej*, przełożył T. Bieroń. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Sielezin, J.R. (2013). Wizja państwa w myśli politycznej partii chłopskich w II Rzeczypospolitej. *Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego*, 29, 11-40.
- Sielezin, J.R. (2018). *W kręgu myśli politycznej polskiego ruchu ludowego. Artykuły i szkice*. Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Skarżyński, R. (1990). Intelktualiści a ideologia. Myśl polityczna jako przedmiot badań politologa. *Studia Nauk Politycznych*, 4-6, 9-27.
- Skarżyński, R. (1992). Historia myśli politycznej w ujęciu politologicznym: Zarys koncepcji. *Studia Polityczne*, 1, 107-119.
- Słomka, J. (1983). *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Strzelecki, M. (2012). Świadomość społeczno-polityczna chłopów i jej determinanty w refleksji działaczy ruchu ludowego w latach 1918-1939. W: J. Gmitruk, A. Indraszczyk (red.). *Wies i ruch ludowy w Polsce i Europie*, t. 1: *W kręgu historii i tradycji* (133-149). Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Wydział Nauk Humanistycznych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.
- Sytuła, J. (1982). *Miejsce kształcenia dorosłych w systemie oświatowym II Rzeczypospolitej*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szymd, J. (1996). Tożsamość chłopska – charakter i ethos narodowy – polskość. W: A. Meissner (red.). *Chłopi – naród – kultura*, t. 4: *Kultura i oświata wsi* (11-26). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Ślusarczyk, A. (1918, 10 listopada). Gdy Polska powstaje!... *Piast*, 45, s. 9.
- Wapiński, R. (1987). Badania nad dziejami polskiej myśli politycznej schyłku XIX i XX wieku. *Przegląd Humanistyczny*, 9 (264), 51-70.
- Wapiński, R. (1990). Badania nad dziejami polskiej myśli politycznej schyłku XIX i XX wieku W: J. Maternicki (red.). *Historia najnowsza*

- jako przedmiot badań i nauczania (169-178). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wichmanowski, M. (2010a). *Działalność i myśl polityczna Aleksandra Bogusławskiego (1887-1963) polityka ruchu ludowego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wichmanowski, M. (2010b). Źródła i rozwój nacjonalizmu chłopskiego. Wybrane problemy. W: E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa (red.). *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm* (159-180). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Wichmanowski, M. (2017). *Myśl polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” 1913/14-1931*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wichmanowski, M. (2019). Demokracja w myśli politycznej ludowców w okresie międzywojennym: Wybrane problemy. W: E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna, M. Wichmanowski (red.). *Myśl polityczna – demokracja – wolność. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Jachymkowi z okazji 80. rocznicy urodzin* (311-328). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Witos, W. (1978). *Moje wspomnienia*, A. Czubiński i in. (oprac.). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Witos, W. (1998). *Dzieła wybrane*, t. 1: *Moje wspomnienia*, cz. 1. E. Karczewski, J.R. Szaflik (oprac.). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Wolańczyk, M. (2012). Rozwój świadomości narodowej galicyjskich chłopów na przełomie XIX i XX wieku na podstawie pamiętników i wspomnień. W: J. Gmitruk, A. Indraszczyk (red.). *Wieś i ruch ludowy w Polsce i Europie*, t. 1: *W kręgu historii i tradycji* (115-122). Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Wydział Nauk Humanistycznych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.
- Wójcik, A. (1992). *Myśl polityczna Stanisława Augusta Thugutta 1873-1941*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zakrzewski, A. (1968). Wincenty Witos – chłopski mąż stanu w latach 1918-1926. *Kwartalnik Historyczny*, 3, 574.
- Zakrzewski, A. (1988). Państwo w programach stronnictw ludowych. W: W. Wrześniński (red.). *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 7: *Państwo w polskiej myśli politycznej* (121-135). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Wydawnictwo Ossolineum.
- Zieliński, H. (1975). O potrzebie i trudnościach badania dziejów polskiej myśli politycznej. W: H. Zieliński (red.). *Polska myśl polityczna XIX*

i XX wieku, t. 1: Polska i jej sąsiedzi (7-26). Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Wydawnictwo Ossolineum.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



PIOTR MIKUSEK

<http://orcid.org/0000-0002-9549-7616>

Uniwersytet Warszawski
Wydział Filozofii i Socjologii
pmikusek1993@gmail.com

DOI: 10.35765/HP.1905

Rozwój międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych a sytuacja polityczna wojsk partyzanckich w *Teorii partyzanta* Carla Schmitta

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest analiza sytuacji polityczno-prawnej nieregularnych sił partyzanckich i wpływu sfery politycznej oraz regulacji międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych na ewolucję partyzanta.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Problem badawczy dotyczy trudności, jakie powstają przy próbie uregulowania prawnego funkcjonowania zjawiska występowania nieregularnych sił partyzanckich w trakcie konfliktów zbrojnych. Analiza oparta jest na dziele *Teoria partyzanta* Carla Schmitta i głównych regulacjach międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych normujących pozycję prawną partyzanta.

PROCES WYWODU: Punkt wyjścia stanowi próba zdefiniowania partyzanta i wskazania jego cech charakterystycznych w ujęciu Schmittańskiej *Teorii partyzanta*. Następnie wywód poprowadzony jest dwutorowo, w kontekście wpływu na funkcjonowanie partyzanta: zmian publicznego prawa międzynarodowego oraz przekształceń zachodzących w sferze politycznej. Czynniki te wpływają na ewolucję partyzanta przechodzącego z *partyzanta tellurycznego* do *figury partyzanta*.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Obecne regulacje międzynarodowe, tworzone w pierwszej połowie XX wieku, nie odzwierciedlają w należyty sposób skomplikowanej materii i doświadczeń związanych z wojskami partyzanckimi.

Sugerowane cytowanie: Mikusek, P. (2020). Rozwój międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych a sytuacja polityczna wojsk partyzanckich w *Teorii partyzanta* Carla Schmitta. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 51-67. DOI: 10.35765/HP.1905.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Międzynarodowe regulacje dotyczące zagadnienia partyzanta w celu zapewnienia jego należytej ochrony powinny limitować ramy ochrony, aby uniknąć zbyt szerokiego, a tym samym nieskutecznego, włączania partyzantów w system ochrony prawnej przewidzianej dla sił regularnych. Zmiany prawne dotyczące zagadnienia partyzanta, ze względu na interdyscyplinarny charakter normowanej płaszczyzny, powinny być poprzedzone namysłem korzystającym z doświadczeń różnych dziedzin wiedzy.

SŁOWA KLUCZOWE:

partyzant, prawo, polityka, regulacje, Carl Schmitt

Abstract

DEVELOPMENT OF INTERNATIONAL LAW
OF ARMED CONFLICTS AND POLITICAL SITUATION
OF PARTISAN FORCES IN CARL SCHMITT'S
"THEORY OF THE PARTISAN"

RESEARCH OBJECTIVE: The main goal of the article is to analyse the political and legal situation of irregular partisan forces as well as the impact of politics and the regulations of international law of armed conflict on the evolution of partisans.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research problem examines the difficulties that arise when intergovernmental organizations try to regulate the legal functioning of the phenomenon of irregular partisan forces during armed conflicts. The analysis is based on the Carl Schmitt's "Theory of the Partisan" and the main regulations of international law of armed conflicts regulating the legal position of the partisan.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The starting point is an attempt to define the partisan and indicate its characteristics in terms of the Schmitt's Theory of Partisan. Then the argument is developed with twin-track approach, in the context of influencing the functioning of the partisan: changes in public international law and transformations taking place in the political sphere. These factors influence the evolution of the partisan from the *telluric partisan* to the *figure of the partisan*.

RESEARCH RESULTS: Current international regulations, created in the first half of the 20th century, do not properly reflect the complicated matter and experiences associated with partisan troops.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS: International regulations on partisan issues, in order to ensure partisan's proper protection, should limit the protection framework in order to avoid too broad, and thus ineffective, inclusion of partisans in the system of legal protection provided for regular armed forces. Legal changes on the partisan issues, due to the interdisciplinary character of the said regulations, should be preceded by considerations taking into account the experience of various knowledge domains.

KEYWORDS:

partisan, law, politics, regulation, Carl Schmitt

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest syntetyczne ujęcie oraz analiza hipotezy, w kontekście zaproponowanym przez niemieckiego filozofa i teoretyka prawa Carla Schmitta (Mouffe, 2011, s. 5-9), dotyczącej relacyjności pomiędzy przyjmowaniem aktów prawa międzynarodowego regulujących metody prowadzenia wojny (*ius in bello*) a sytuacją polityczną i prawną wojsk partyzanckich. Problematyka ta, w dorobku omawianego autora, najpełniej została omówiona w dziele *Theorie des Partisanen: Zwischenbemerkung zum Begriff des Politischen* (Schmitt, 1963)¹. W tym celu niezbędne będzie w toku pracy zdefiniowanie partyzanta oraz wskazanie, jakie zjawiska polityczne oraz akty międzynarodowego prawa publicznego, zdaniem Carla Schmitta, miały wpływ na jego ewolucję. Postaram się wykazać również, że autor *Teorii partyzanta* wyróżnia nie wprost dwie formy ewolucyjne partyzanta związane ze zmianą sfery polityczno-prawnej – *partyzanta tellurycznego* i *figurę partyzanta*.

Na pozór może się wydawać, że przedmiotowa materia straciła na aktualności wraz z końcem XX wieku, kiedy to czas masowych i relatywnie licznych zgrupowań partyzanckich przeminął. Obecnie, w zakresie wielkości, osiągnięcie przez jakikolwiek ruch partyzancki powszechności na miarę Armii Krajowej czy też Narodowej Armii

1 *Theorie des Partisanen* została przetłumaczona na język polski – *Teoria partyzanta: Uwagi na marginesie „Pojęcia polityczności”*, tłum. B. Cymbrowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016. W dalszej części tekstu wszystkie odwołania będą odnosić się do tego wydania.

Wyzwolenia Jugosławii byłoby niezwykle trudne. Wynika to nie tylko z rozwoju teoretycznego taktyk antypartyzanckich, lecz także z dostępności nowoczesnych technologii utrudniających ukrywanie swojej działalności i prowadzenie walki przez większe zgrupowania zbrojne. Nie oznacza to jednak, że *Teoria partyzanta* ma wyłącznie wartość historyczną dla filozofii politycznej i filozofii prawa. Zbadanie hipotetycznej relacji pomiędzy ewolucją partyzanta a rozwojem międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych oraz przekształceniami sfery politycznej może w istotny sposób przyczynić się wspólnie do lepszego zrozumienia wagi namysłu poprzedzającego zawieranie umów międzynarodowych, regulujących działania zbrojne. Dodatkowo, jak pokazuje empiria, w XXI wieku, nadal będziemy spotykać się z przykładami nieregularnych form prowadzenia wojny, np. poprzez wojny hybrydowe, których intensywność oraz częstotliwość najprawdopodobniej będzie zyskiwać coraz większe znaczenie w przyszłości (Bachmann i Gunneriusson, 2015, s. 77-78).

FIGURA PARTYZANTA

Partyzant jest to w rozumieniu słownika języka polskiego: „uczestnik walki zbrojnej na tyłach nieprzyjaciela, działający w oddziałach ochotniczych” (Szymczak, 1988, s. 610). Problem może sprawić określenie konkretnego momentu w dziejach, od którego można mówić o wystąpieniu partyzanta. Przyjmując szerokie kryteria odnoszące się wyłącznie do sposobu prowadzenia wojny i skupiając się na nieregularności technik walki, teoretyczne podwaliny można znaleźć już w *Sztuce wojny* Sun Zi (Smith, 2019, s. 3-4). Carl Schmitt stwierdza jednakże, że partyzant (*telluryczny*, ale jeszcze nie *figura partyzanta*), w nowoczesnym tego słowa znaczeniu, pojawia się dopiero od chwili rozpoczęcia w 1808 roku hiszpańskiej *guerrilli* prowadzonej przeciwko siłom Josepha I Bonaparte i okupacyjnym wojskom napoleońskim (Schmitt, 2016, s. 23-25). Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z definicją zaprezentowaną na początku akapitu, o takim sposobie prowadzenia walki można mówić także przed XIX wiekiem. Podobne metody stosowali np. w starożytności Galowie i Germanie wojujący z siłami Rzymu (Wickham-Crowley, 2014, [b.n.s.]) czy żołnierze walczący w średniowieczu pod dowództwem Giergija Kastroti Skënderbeu

przeciwko Imperium Osmańskiemu (Sedlar, 1994, s. 393). Schmitt zdecydował się jednak na użycie innego kryterium i przesunięcie punktu ciężkości przy definiowaniu partyzanta z samych metod walki na relację pomiędzy stronami konfliktu stwierdzając: „Jeśli chodzi o całościową teorię partyzanta, to trzeba pamiętać, że charakter i znaczenie jego nieregularności określane są charakterem i znaczeniem regularności, którą on kwestionuje” (Schmitt, 2016, s. 23-24). *Ergo*, o partyzancie powinno mówić się w kontekście nie samego sposobu prowadzenia działań zbrojnych i ich nieregularności, lecz w kontekście stosunku pomiędzy zorganizowaniem stron konfliktu. Użyte kryterium relacyjne w pełni wyodrębnia różnice pomiędzy nieregularnym a regularnym stylem prowadzenia walk podczas wojen napoleońskich. Powód wyjątkowości okresu napoleońskiego w tym względzie bierze się z rewolucji organizacyjnej armii i zmiany sposobu prowadzenia kampanii wojennych przez Napoleona Bonaparte. Odpowiadały za to przede wszystkim:

1. zorganizowanie systemu rekwizycji,
2. rozrost liczebności wojsk,
3. wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej,
4. obrona krajowa, czyli wykorzystanie całego terenu państwa do prowadzenia działań zbrojnych.

Wszystkie te elementy sumują się, a ich wynikiem jest umasowienie i wzrost organizacji armii.

O spełnieniu kryterium relacyjnego w rozumieniu schmittańskiego można mówić zatem od początków XIX w. Jednak partyzant w tym czasie stanowi w głównej mierze zjawisko o charakterze organizacyjno-wojskowym. Oczywiście jego proveniencja wiąże się ze zmianami zachodzącymi w sferze politycznej, co nie powinno zaskakiwać, biorąc pod uwagę całokształt poglądów filozoficznych Carla Schmitta, który uznaje sferę polityczną za immanentną część rzeczywistości (Skarzyński, 2012, s. 132-133). Na początku XIX wieku partyzant nie jest jeszcze zjawiskiem na wskroś politycznym i jego punkt ciężkości nadal osadzony jest bliżej cech militarno-organizacyjnych niż politycznych. Czynnikiem hamującym i niepozwalającym na upolitycznienie partyzanta w tym okresie, zdaniem Schmitta, jest klasyczna koncepcja wojny związana z *ius publicum Europaeum* (Schmitt, 2016, s. 29-32).

Ius publicum Europaeum jest pojęciem używanym przez Carla Schmitta na określenie swoistego porządku międzynarodowego

między XVI a XX wiekiem, który odnosił się do funkcjonowania suwerennych państw europejskich, mających między innymi uprawnienia do prowadzenia wojen i obrony własnych interesów, jako równe sobie podmioty. Powstanie i rozwój tego ładu nie stanowił spójnego konceptu jednego autora, lecz konglomerat ewoluujących idei utworzonych na fundamentach różnych koncepcji należących do m.in. Baltasara de Ayala, Alberico Gentili czy Richarda Zoucha. Przy czym dla rozwoju *ius publicum Europaeum* dwie idee miały szczególne znaczenie – pierwsza to pojęcie *formalnej wojny publicznej* Hugo Grocjusza, druga natomiast to *prawomocność i formalność prowadzenia wojny* Emericha de Vattela (Schmitt, 2019, s. 121-151). Oba te ujęcia teoretyczne miały niejako zastąpić teorię wojny sprawiedliwej. W *ius publicum Europeum* przyjmuje się i aprobeuje zasadę suwerenności państw, czego efektem jest zaakceptowanie również możliwości prowadzenia przez nie wojen (*ius ad bellum*). To zaś prowadzi do przeniesienia punktu ciężkości z niekwestionowanego *ius ad bellum* na sposób prowadzenia wojny, czyli *ius in bello*. Prowadzenie wojny zostaje zracjonalizowane, co w efekcie przyczynia się do humanizacji i jurydyzacji sposobów postępowania w trakcie działań zbrojnych. Sposób, w jaki Schmitt opisuje ten model ładu, wskazuje, że pozostaje on dla niego pozytywnym układem odniesienia. Autor tymczasem obserwuje zachwianie tego porządku, które jego zdaniem przybiera na sile pod koniec XIX wieku, a do zupełnego upadku dochodzi wraz z zakończeniem I wojny światowej. O kresie *ius publicum Europaeum* przesądzają prawne rozstrzygnięcia zapadające podczas negocjacji traktatu wersalskiego i traktatów towarzyszących (Kervégan, 2011, s. 89).

Jak już zostało wskazane, cechą charakterystyczną wojny w ramach *ius publicum Europaeum* jest wzajemne uznanie własnej podmiotowości i pewnej równorzędności w prawie przez państwa toczące ze sobą wojnę. Jest to koncepcja, którą Carl von Clausewitz w traktacie *O wojnie* określa mianem *wojny jako pojedynku*, stwierdzając: „Wojna nie jest niczym innym, jak rozszerzonym pojedynkiem” (von Clausewitz, 1995, s. 3). Dopóki takie zasady funkcjonowały w prawie międzynarodowym partyzant, jako zjawisko, mógł występować wyłącznie na marginesie. Strony wojujące ze sobą nie kwestionowały swojej podmiotowości a stan wojny był narzędziem realizacji własnych polityk oraz sposobem na materializację partykularnych

interesów. Sytuacja jednak zmienia się za sprawą dwóch czynników – przekształceń sfery politycznej – których owocem jest, wcześniej już wspomniany, traktat wersalski i traktaty towarzyszące – odzierające z podmiotowości członków koalicji państw centralnych przez Ententę oraz ze względu na zmiany zachodzące w międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych, co zostanie opisane w następnym rozdziale artykułu. Powyższe zmiany doprowadzają do ewolucji *partyzanta tellurycznego* i pojawienia się *figury partyzanta* będącej *par excellence* figurą polityczną.

REGULACJE MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA KONFLIKTÓW ZBROJNYCH

Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych (zwane dalej: MPKZ) jest relatywnie młodą dziedziną prawa publicznego, która w pełni ukształtowała się wraz z końcem XIX wieku, a jej największy rozwój przypada na czterdziestolecie między 1895 a 1935 rokiem. Założki regulacji prawnych odnoszących się do konfliktów zbrojnych można oczywiście odnaleźć zdecydowanie wcześniej. W starożytności *polis* greckie opierały się w tym zakresie głównie na prawie zwyczajowym (Lanni, 2008, s. 469-489). Średniowiecze również dostarcza przykładów rozwoju tego typu regulacji – Zakon św. Jakuba od Miecza utworzony został w 1170 roku i miał na celu uwalnianie z rąk muzułmanów chrześcijan pojmanyh w trakcie starć. Jest to zatem jedna z pierwszych instytucji powołana do ochrony „jeńców”. Inną regulacją, która może być traktowana jako pomnik humanitarnego prawa konfliktów zbrojnych, jest kodeks *Siete Partidas* z 1260 roku króla Kastylii i Leonu Alfonsa X Mądrego z dynastii burgundzkiej. Przewidywał on regulacje odnoszące się do chrześcijańskich jeńców pojmanyh w trakcie walk przez innych chrześcijan (Niewiński, 2016, s. 25-58). Za przykład prób ograniczania użycia określonych technologii wojskowych może służyć natomiast kanon XXIX Soboru Laterańskiego II zakazujący, pod karą anatemy, używania kusz i łuków do starć pomiędzy chrześcijanami (Baron i Pietras, 2007, s. 143-165).

Wielka rewolucja francuska i nastanie epoki oświecenia tworzą fundamenty pod nowoczesne MPKZ. Za jedną z istotnych przyczyn powstania tych fundamentów należy uznać porewolucyjne

przemiany polityczne oraz rozwój filozofii pozytywistycznej spod znaku między innymi Augusta Comte. Upodmiotawianie ludu i kierunkowanie poznania na rozumową weryfikację rzeczywistości powoduje filozoficzno-prawną próżnię w systemie ochrony stron konfliktów zbrojnych. Dotychczas to możni, uosabiający boski autorytet władzy, gwarantowali sobie wzajemnie podmiotowe traktowanie przeciwnika podczas wojen. Argument za takim rozumieniem może stanowić przykład wojny trzydziestoletniej, która charakteryzowała się szczególnym okrucieństwem. Przyczyny intensyfikacji terroru w tym starciu należy doszukiwać się w jego religijnym charakterze, gdzie strony wzajemnie nie uznawały w pełni podmiotowości wrogów, jako odszczepieńców, którzy przez wyłączenie się z chrześcijańskiej wspólnoty przestali być objęci mechanizmami ochronnymi. Dodatkowo wraz z umasowieniem armii w okresie wojen napoleońskich i totalnością zaistniałych walk nastąpiła potrzeba uregulowania oraz nadania ram prawnych działaniom zbrojnym. Widać zatem kolejną przesłankę przesunięcia punktu ciężkości z *ius ad bellum* na *ius in bello*.

Tymi nowymi ramami prawnymi zostały regulacje tworzące MPKZ, w obrębie którego można wyróżnić trzy główne obszary unormowań: 1) konwencje haskie regulujące zasady, metody i sposób prowadzenia walk; 2) konwencje genewskie odnoszące się do ochrony osób i mienia mogącego ucierpieć podczas walk oraz 3) dodatkowe unormowania ograniczające stosowanie określonych narzędzi walki.

Dla wojsk partyzanckich szczególne znaczenie ma Regulamin stanowiący aneks do IV Konwencji haskiej dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 roku², tworzący trzystopniowy system ochrony sił partyzanckich.

Pierwszy stopień wynika z art. 1. IV Konwencji haskiej i rozciąga ochronę MPKZ także na „pospolite ruszenie” oraz „oddziały ochotnicze”, jeżeli zostaną spełnione przez nie następujące warunki:

1. Mają na swoim czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych.
2. Noszą stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą.

2 Zwana będzie dalej IV Konwencją haską.

3. Jawnie noszą broń.

4. Przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych.

Drugi stopień uregulowany został w art. 2. IV Konwencji haskiej i znajduje swoje zastosowanie, gdy wojska nieregularne nie zdołały się zorganizować przed nastaniem okupacji. W takim przypadku uzyskanie ochrony następuje po spełnieniu warunku jawnego noszenia broni oraz przestrzegania w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych.

Trzeci stopień wynika z preambuły aktu, która stwierdza:

(...) w wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie [strony konwencji], ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia (...) w tym sensie należy zwłaszcza rozumieć artykuły 1 i 2 przyjętego regulaminu". Trzeci stopień oznacza zatem, iż partyzanci nie spełniający wymagań ochronnych z art. 1 i 2 są chronieni w ramach MPKZ, jednak na ogólnych zasadach prawa narodów oraz zwyczajów i jest to ochrona deklaratoryjna uzależniona *de facto* od dobrej woli okupanta. Co prawda nie przysługują im pełnia praw, jednak strony konfliktu powinny w miarę możliwości proporcjonalnie rozciągać na nie uprawnienia wynikające z MPKZ i kierować się jego podstawowymi zasadami tj. zasadą: humanitaryzmu, rozróżniania, konieczności wojskowej i proporcjonalności (Marcinko, 2014, s. 61-91).

Dwa pierwsze stopnie ochrony wprowadzają wysokie wymogi stawiane samym partyzantom, aby mogli skorzystać z ochrony w ramach MPKZ. Trzeci stopień ma natomiast charakter deklaratoryjny.

III Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych z 1949 roku³ wprowadziła istotne zmiany w sposobie rozumienia partyzanta. Doprecyzowano, iż pierwszy stopień ochrony w art. 1 IV Konwencji haskiej przysługuje zorganizowanemu ruchowi oporu, także działającemu poza granicami własnego terytorium (warto zwrócić uwagę na użycie słowa „terytorium” zamiast „kraj”/„państwa”). Dodatkowo kluczowym przekształceniom uległ drugi stopień ochrony. Chociaż treść wydaje się różnić jedynie nieznacznie, to doniosłość zmian jest istotna. Porównajmy zatem oba zapisy:

3 Zwana będzie dalej: III Konwencją genewską.

Art. 2. IV Konwencji haskiej:

Ludność terytorjum niezajętego, która przy zbliżeniu się nieprzyjaciela dobrowolnie chwyta za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami i nie miała czasu zorganizować się zgodnie z art. 1, będzie uważaną za stronę wojującą, jeżeli jawnie nosi broń i zachowuje prawa i zwyczaje wojenne.

Art. 4. lit. A pkt 6. III Konwencji genewskiej:

ludność terytorium nie okupowanego, która przy zbliżaniu się nieprzyjaciela chwyta spontanicznie za broń, aby stawić opór inwazji, a nie miała czasu zorganizować się w regularne siły zbrojne, jeżeli jawnie nosi broń i przestrzega praw i zwyczajów wojennych.

W zapisie tym można dostrzec kilka różnic. Pierwszą z nich jest zastąpienie pojęcia „terytorium niezajęte” poprzez „terytorium nie okupowane”, częściej spotykane w prawie międzynarodowym. Druga, to zmiana przesłanki dobrowolności chwycenia za broń na przesłankę spontaniczności. Trzecia dotyczy zmiany pojęcia „zachowuje prawa i zwyczaje wojenne” i zastosowanie „przestrzega praw i zwyczajów wojennych”. Czwarta i ostatnia zmiana, będąca najważniejszą z punktu widzenia przedmiotowych rozważań, odnosi się do zakresu działania partyzantki: „chwytą za broń, aby walczyć z wkraczającymi wojskami” przekształcone zostaje na „chwytą (...) za broń, aby stawić opór inwazji”. Taki zapis znacząco rozszerza katalog zachowań, które mogą zalegalizować partyzanta i które zapewnią mu ochronę MPKZ.

W ramach art. 2. IV Konwencji haskiej partyzanci ujęci w walce przypominającej te prowadzone przez regularne siły zbrojne, po spełnieniu dodatkowych przesłanek, byli chronieni prawem międzynarodowym. Natomiast w ramach art. 4. lit. A pkt 6. III Konwencji genewskiej również inne formy oporu mogą, choć nie wprost, kwalifikować się potencjalnie do ochrony w ramach MPKZ. Dotyczy to działań takich, jak przykładowo przeprowadzanie dywersji polegającej na wysadzeniu linii kolejowych. Warto również zwrócić uwagę, że w piśmiennictwie przyjmuje się, iż warunek „jawnego noszenia broni” nie wymaga, aby broń była noszona w sposób widoczny czy wręcz ostentacyjny, wystarczy, że druga strona konfliktu będzie miała świadomość, że ma do czynienia z wrogiem i może on posiadać broń (Mallison i Mallison, 1977, s. 56-58).

SCHMITTAŃSKA SYTUACJA POLITYCZNO-PRAWNA PARTYZANTA

Dla Carla Schmitta w *Teorii partyzanta* cechami charakterystycznymi partyzanta są (Schmitt, 2016, s. 32-37):

- nieregularność,
- podwyższona mobilność,
- mundur oraz ujawniona broń,
- zaangażowanie polityczne,
- telluryczny charakter.

Na wstępie należy podkreślić, że wprowadzenie przez Schmitta przesłanki braku munduru oraz wymogu ujawniania broni nie oznacza jednak, jak już wcześniej zostało wyjaśnione, że taki partyzant nie podlega ochronie MPKZ. Potencjalnie możliwość taka nadal występuje. Aby móc zrozumieć przedstawianą przez Schmitta sytuację partyzanta w XX wieku, konieczny jest ponowny powrót do omawianej klasycznej koncepcji wojny. Jak zostało wskazane wyżej klasyczna koncepcja wojny opierała się między innymi na suwerenności państw w rozpoczynaniu i kończeniu konfliktów zbrojnych, a także wzajemnym uznawaniu podmiotowości przez państwa. W klasycznej koncepcji wojny miejsce partyzanta jest wyłącznie marginalne. Nie pełni on roli samodzielnej i jego działania mają w głównej mierze charakter uzupełniający do działań regularnych sił. Takie rozumienie można spotkać u dziewiętnastowiecznych teoretyków wojny, jak Carl von Clausewitz, Georg Wilhelm von Valentini czy też Georg von Berenhorst (Jędrysiak, 2014, s. 34-54). Użycie sił partyzanckich przez stronę wojującą daje pewną przewagę, ale wiąże się również z większym ryzykiem, gdyż operujący w ramach „małej wojny”, jak początkowo nazywano partyzantkę, mogą zostać potraktowani nie jak żołnierze, lecz jak zwykli kryminaliści.

Pierwszym czynnikiem zmieniającym podejście do partyzanta i powodującym erozję klasycznej koncepcji wojny są zmiany zapoczątkowane przez wielką rewolucję francuską i pojawianie się oraz rozwój w XIX w. masowych ruchów politycznych, jak np. komunizmu czy liberalizmu, które dokonują upolitycznienia wszystkich dziedzin życia (Kaczorowski, 1998, s. 45-46), w tym metod prowadzenia walki. Na potrzeby prowadzenia nowej i zintensyfikowanej walki

politycznej należało znaleźć skuteczne narzędzia. Schmitt odwołując się do myśli marksistowskiej stwierdza:

Karol Marks i Fryderyk Engels zauważyli, że rewolucyjna wojna nie jest już wojną na barykadach w starym stylu (...). Lenin dostrzegł konieczność przemocy i krwawych rewolucyjnych wojen domowych i między państwowych i dlatego zaakceptował konieczność wojny partyzanckiej jako niezbędny składnik całościowego zdarzenia rewolucyjnego (Schmitt, 2016, s. 63-64).

Za sprawą zmiany paradygmatu myślenia politycznego dochodzi zatem do utraty przez partyzanta cechy telluryczności. Telluryczny charakter oznacza, że partyzant, mimo swojej podwyższonej mobilności i nieregularności, jest powiązany z dającym się wskazać obszarem terytorialnym, w ramach którego działa defensywnie. Parantela *partyzanta tellurycznego* i ziemi nie ma charakteru wyłącznie geograficznego, lecz jest łącznością egzystencjalną, gdzie podmiot definiuje się przez pryzmat miejsca i przynależącej do niego kultury życia. Sytuacja zmienia się jednak, kiedy partyzant przestaje funkcjonować w odniesieniu i powiązaniu z jakąś przestrzenią terytorialną (materialną), a identyfikuje się z ideami abstrakcyjnymi, jak np. polityczne idee rewolucyjne o charakterze globalnym czy idee technokratyczne (Schmitt, 2016, s. 38). Wtedy też dochodzi do ewolucji partyzanta z *partyzanta tellurycznego* do *figury partyzanta*.

Przesłanka telluryczności ma kluczowe znaczenie dla koncepcji Carla Schmitta. Kryterium to w głównej mierze ma charakter filozoficzny i wpisuje się w całokształt namysłu nad państwem autora *Teorii partyzanta*. Sfera polityczności bowiem jest przestrzenią konfliktu koncentrującego się wokół linii podziału *My – Oni*, która to jest wyznaczana opierając się na stosunku przyjaźni i wrogości między grupami jednostek. Podziały te, we wspólnocie politycznej, doprowadzają do poczucia wrogości w stosunku do obozów wyznających inne wartości, tudzież modele życia, a tym samym rodzi dążenie do konfrontacji (Hirst, 2011, s. 14-15). Wraz z osłabianiem charakteru tellurycznego i wzmocnieniem zaangażowania politycznego następuje przejście od *partyzanta tellurycznego* do *figury partyzanta*. W *Teorii partyzanta* sam Carl Schmitt nie dokonuje wprost takiego rozróżnienia. Jednak wprowadzenie go wydaje się niezbędne dla lepszego zrozumienia problematyki prawnej podejścia do partyzantów. *Figura*

partyzanta ma predyspozycje do internacjonalności, chociaż nie jest to warunek *sine qua non*. Istotniejsze jest polityczne zaangażowanie, w którym relacja *figury partyzanta* do sił regularnych nie opiera się na chęci obrony własnych ziem i podważenie praw agresora do nich, lecz ma charakter wrogości odmawiającej agresorowi podmiotowości politycznej, jako czynnikowi zagrażającemu treści jego własnej egzystencji, której to *figura partyzanta* broni. W efekcie czego dochodzi do brutalizacji narzędzi walki i samego konfliktu, w który uwikłana jest *figura partyzanta*. To właśnie na tej płaszczyźnie ujawniają się różnice między nią a *partyzantem tellurycznym* z początków XIX w.

Drugim czynnikiem wpływającym na ewolucję partyzanta i powodującym erozję klasycznej koncepcji wojny są zmiany zachodzące w sytuacji prawnej partyzanta. Zauważa to Carl Schmitt, porównując IV Konwencję haską z 1907 roku z III Konwencją genewską z 1949 i wskazując, że o ile regulacja haska starała się wyważyć interes okupantów i okupowanych, nadając partyzantom ochronę po spełnieniu rygorystycznych warunków, o tyle regulacja genewska w sposób znaczący rozszerza ochronę sił nieregularnych (Schmitt, 2016, s. 41-43). Nie można oczywiście zapomnieć, że III Konwencja genewska była odpowiedzią na wydarzenia II wojny światowej, kiedy to siły III Rzeszy, Cesarstwa Japonii oraz Włoch dopuściły się licznych zbrodni wojennych podczas walki przeciwko partyzantom, głównie na terenie Bałkanów oraz Europy Środkowej i Wschodniej. Takie podejście rozszerzające ochronę, mające charakter wybitnie humanitarny, wydaje się stać w zupełnej sprzeczności z praktyką wojenną, a co więcej, może wręcz prowadzić do osłabienia ochrony stron wojujących. Wynika to z faktu, że pozycję potencjalnego partyzanta mogą chcieć przyjąć również grupy, których celem nie jest opór przeciw okupantowi, lecz ukierunkowane są na prowadzenie nielegalnych działań, wykorzystując stan okupacji, jak np. grabieże lub zabory mienia. Zarówno partyzant, jak i bandyta poruszają się w sferze nielegalności, z tym że partyzant ma możliwość w pewnej mierze zalegalizowania swoich działań, podczas gdy bandyta znajduje się trwale poza porządkiem prawnym. Często jednak na wojnie precyzyjne oddzielenie od siebie różnych zachowań staje się niemożliwe nawet po stronie sił oporu, nie mówiąc już o siłach okupacyjnych. Warto w tym miejscu powrócić do *figury partyzanta*, która w odróżnieniu od *partyzanta tellurycznego*, któremu nie zależy

na niszczeniu całego porządku i jego przejawów, może intencjonalnie dążyć do podejmowania działań nielegalnych i destabilizujących cały porządek okupacyjny. Jeżeli celem jest zniszczenie wroga, któremu odmawia się podmiotowości, wtedy każde działanie zmierzające ku temu jest tak samo usprawiedliwione. Nawet jeśli nie nastąpi to w przepisach prawa, to ostatecznie znajdzie „zalegalizowanie” na kartach historii. *Figura partyzanta*, przez swoją egzystencjalną wrogość dla okupanta (w szerokim tego słowa znaczeniu), będzie zazwyczaj operować poza prawem, a tym samym znajdować się poza ochroną MPKZ.

Do krytyki zachodzącego rozszerzania zakresu ochrony w ramach MPKZ można stosować argumenty filozoficzno-prawne wysuwane przeciwko nadmiernemu rozwojowi systemu ochrony praw człowieka. Ich autorami są między innymi tacy myśliciele, jak: Edmund Burke, Jeremy Bentham, Hannah Arendt, Calude Lefort, Marcel Gauchet, Jacques Rancière, Étienne Balibar czy Slavoj Žižek wskazujący, że „abstrakcyjne i sformalizowane prawa ubezwłasnowolniają dla odmiany samą władzę, a w rezultacie odbierają jej moc i skuteczność” (Rakusa-Suszczewski, 2016, s. 11-33). W kontekście MPKZ i działań zbrojnych taka krytyka nie wynika bynajmniej z odrzucenia wartości ludzkiego życia lub z niechęci do humanitaryzowania działań zbrojnych. Chodzi bowiem o jasność i racjonalność pewnych rozgraniczeń. Rozszerzanie możliwości legalizacji nieregularnych metod oporu oraz włączanie ich do ochrony przypisanej oficjalnym, mundurowym siłom zbrojnym może doprowadzić *de facto* do rozmycia granicy, a tym samym dezintegracji całego systemu ochrony. Jak pokazuje historia wojen partyzanckich, ta dezintegracja nie spowoduje większej ostrożności po stronie walczących, lecz doprowadza do zawieszenia jakichkolwiek reguł. Co więcej *figura partyzanta* znajduje się w podwójnie korzystnej dla siebie sytuacji, ponieważ zaprzeczając prawomocności swojego wroga sam może wysuwać roszczenia do objęcia ochroną samej siebie. Zauważa to Carl Schmitt stwierdzając:

Cztery konwencje genewskie z 12 sierpnia 1949 r. są dziełem ludzkich uczuć i humanitarnego rozwoju zasługującego na podziw. (...) Lecz rozluźniając, czy wręcz kwestionując te istotne rozróżnienia [na wojsko i cywilów], konwencje otwierają drzwi takiemu rodzajowi wojny, który świadomie burzy te jasne podziały (Schmitt, 2016, s. 48).

ZAKOŃCZENIE

Partyzant (zarówno ten *telluryczny*, jak i *figura partyzanta*) trwale uwikłany jest w konstelację politycznych przemian i wynikających z nich zmian w publicznym prawie międzynarodowym. Miejsce i materia działań nieregularnych sił zbrojnych są zagadnieniami trudnymi do jasnego określenia i wyznaczenia. Dzieje się tak ze względu na wyjątkowe miejsce partyzanta, który nie jest ani w pełni elementem dziedziny publicznej, ani też nie pozostaje wyłącznie podmiotem prywatnym. Wyzwania w zakresie ochrony przez MPKZ partyzantów pozostają wciąż aktualne. Co więcej, regulacje dotyczące normowania konfliktów już obecnie wystawiane są na próbę i muszą radzić sobie z nieoczywistymi i trudnymi do kwalifikacji sposobami prowadzenia działań zbrojnych, jak metody wykorzystywane przez terrorystów czy podczas wojen hybrydowych. Jest to przejaw wskazywanej w niniejszym artykule ewolucji *tellurycznego partyzanta* w stronę upolitycznionej *figury partyzanta*. Wyważenie wagi interesów w takich przypadkach jest o tyle trudne, że składa się ona z co najmniej kilku szal, m.in.: interesu cywilów mogących ucierpieć podczas walki, bezpieczeństwa narodowego państw narażonych na ataki, niezbywalnych praw uczestników walk oraz politycznego interesu stron konfliktów.

Wnioskiem *de lege ferenda*, jaki można wysnuć po zbadaniu niniejszej materii, jest postulat podjęcia próby wyważenia interesów poszczególnych stron i wzięcie pod uwagę nie tylko wartości prawnie chronionych, ale także argumentów natury politycznej. Nie wydaje się, aby możliwe było znalezienie rozwiązania zadowalającego, nawet nieznacznie, wszystkie strony. Tym niemniej warto, aby przy tworzeniu nowych regulacji wzięli udział nie tylko politycy i wojskowi, lecz także podmioty i osoby zajmujące się zagadnieniami polemologicznymi. Carl Schmitt w swoim dziele *Teoria partyzanta* zasygnalizował konteksty, w których warto rozwijać namysł nad normami kształtującymi sytuację prawną uczestników „małej wojny”. Pomimo naturalnego odruchu humanitaryzmu i sprzyjania partyzantowi, tj. stronie potencjalnie słabszej, należy mieć na uwadze także interesy strony, wydawałoby się, silniejszej. W innym wypadku może okazać się, że państwa nie będą decydować się na prowadzenie otwartych starć oscylujących w pewnych ramach prawnych,

lecz zaczną korzystać z metod nieoficjalnych i znajdujących się poza prawnymi unormowaniami, a tym samym dającymi pole do nadużyć. Dlatego, jak pisał Schmitt:

(...) niejedna ostrożnie stylizowana, oparta na kompromisie normalizacja sprawia wrażenie wąskiego mostu nad przepaścią, kryjącą w sobie brzemienną w skutki przemianę pojęć wojny, nieprzyjaciela i partyzanta (Schmitt, 2016, s. 48).

BIBLIOGRAFIA

- Bachmann, S.D. i Gunneriusson, H. (2015). Hybrid Wars: The 21st-Century's New Threats to Global Peace and Security. *Scientia Militaria, South African Journal of Military Studies*, 43 (1), 77-98.
- Baron, A. i Pietras, H. (2007). *Dokumenty Soborów Powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski*, tom 2. Tłum. A. Baron. Kraków: Wydawnictwo WAM – Księża Jezuitów.
- Bierzanka, R. (1949). Partyzanci ze stanowiska prawa międzynarodowego. *Roczniki Prawa Międzynarodowego*, 85-116.
- Bierzanka, R. (1967). Status międzynarodowy partyzantów i członków ruchu oporu. *Sprawy Międzynarodowe* (5), 35-56.
- Hirst, P. (2011). Decyzjonizm Carla Schmitta. W: C. Mouffe, *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, tłum. T. Leśniak (13-26). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Jędrusiak, J. (2014). „Mała wojna” w pruskiej myśli wojskowej 1815-1848. *Scientific Journal of the Military University of Land Forces*, 173(3), 34-54.
- Kaczorowski, P. (1998). *My i oni: państwo jako jedność polityczna: filozofia polityczna Carla Schmitta w okresie republiki weimarskiej*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Kervégan, J.-F. (2011). Carl Schmitt i jedność świata. W: C. Mouffe, *Carl Schmitt – wyzwanie polityczności*, tłum. P. Płucienniczak (69-96). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lanni, A. (2008). The Laws of War in Ancient Greece. *Law and History Review*, 26 (3), 469-489.
- Majmurek, J. (2011). Słownik pojęć. W: C. Mouffe, *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności* (261-271). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mallison, W. i Mallison, S. (1977). The Juridical Status of Irregular Combatants under the International Humanitarian Law of Armed Conflict. *Journal of International Law*, 9(1).
- Marcinko, M. (2014). Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. W: Z. Falkowski i M. Marcinko,

- Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych* (61-91). Warszawa: Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. (24 maja – 12 czerwca 1971). *Rules Applicable in Guerrilla Warfare*. Report prepared for the Conference on Government Experts on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts. Genewa.
- Mouffe, C. (2011). Wyzwanie Schmitta. W: Ch. Mouffe (red.), Carl Schmitt. *Wyzwanie polityczności*. W: C. Mouffe, Carl Schmitt. *Wyzwanie polityczności*, tłum. T. Leśniak (5-9). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Niewiński, A. (2016). Traktowanie jeńców w średniowieczu. Przykłady zachodnioeuropejskie. *Roczniki Humanistyczne*, 64(2), 25-58.
- Rakusa-Suszczewski, M. (2016). Prawa człowieka-między krytyką i apologią europejskiego modelu politycznego. *Studia Europejskie*, 77(1), 11-33.
- Schmitt, C. (1963). *Theorie des Partisanen: Zwischenbemerkung zum Begriff des Politischen*. Berlin: Duncker & Humblot.
- Schmitt, C. (2016). *Teoria partyzanta: uwagi na marginesie „Pojęcia polityczności”*. Tłum. B. Cymbrowski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Schmitt, C. (2019). *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*. Tłum. K. Wudarska. Warszawa: Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego.
- Sedlar, W.J. (1994). *East Central Europe in the Middle Ages, 1000-1500*. Seattle, London: University of Washington Press.
- Skarżyński, R. (2012). *Od chaosu do ładu: Carl Schmitt i problem tego, co polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo von borowiecky.
- Smith, S.D. (2019). An Archaeology of Asymmetric Warfare. W: S.D. Smith i C.R. Geier, *Partisans, Guerillas, and Irregulars: Historical Archaeology of Asymmetric Warfare*. Tuscaloosa: University Alabama Press.
- Szymczak, M. (. (1988). *Słownik języka polskiego*, tom. 2 (L-P). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- von Clausewitz, C. (1995). *O wojnie*. Tłum. A. Cichowicz. Lublin: Wydawnictwo „Test”.
- Wickham-Crowley, T.P. (2014). *Guerrilla Warfare*. W: J.A. Goldstone, *The Encyclopedia of Political Revolutions*. New York: Fitzroy Dearborn Publishers.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

ARTYKUŁY VARIA

VARIA ARTICLES



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



KAROL RYSZKOWSKI

<http://orcid.org/0000-0003-2744-3533>
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
ryszkowskikarol@gmail.com

ALEKSANDRA WITOSZEK-KUBICKA

<http://orcid.org/0000-0001-5304-3379>
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
aleksandra.witoszek@uek.krakow.pl

DOI: 10.35765/HP.1932

Zasadność wprowadzenia prostej spółki akcyjnej do polskiego porządku prawnego

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Głównym celem artykułu jest ocena zasadności wprowadzenia prostej spółki akcyjnej (PSA) do polskiego porządku prawnego.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Podstawową metodę stanowi analiza ustaw dotyczących prostej spółki akcyjnej oraz ich interpretacji prezentowanych przez przedstawicieli doktryny.

PROCES WYWODU: Artykuł składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej została zaprezentowana charakterystyka PSA wraz komentarzami ustawodawcy. W drugiej części podjęto próbę uzasadnienia twierdzenia, że ten typ spółki jest atrakcyjny dla start-upów. W szczególności skupiono się na niekonwencjonalnym rozwiązaniu w zakresie pozyskiwania funduszy na działalność biznesową poprzez finansowanie społecznościowe. Trzecia część przedstawia stanowisko ekspertów dotyczące możliwości wykorzystania tego rodzaju formy prawnej w działalności start-upów, skupiając się na deklarowanych przez ustawodawcę ułatwieniach.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Dzięki przeprowadzonej analizie ustaw i literatury przedmiotu wskazano potencjalne zalety i wady z wprowadzenia PSA do polskiego porządku prawnego. Autorzy zajmują stanowisko, że połączenie cech spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ze spółką akcyjną może stanowić odpowiedź ustawodawcy na zapotrzebowanie środowiska start-upów. Jednoznaczna ocena będzie jednak możliwa dopiero po przetestowaniu tej formy prawnej w praktyce gospodarczej.

Sugerowane cytowanie: Ryszkowski, K. i Witoszek-Kubicka, A. (2020). Zasadność wprowadzenia prostej spółki akcyjnej do polskiego porządku prawnego. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 71-88. DOI: 10.35765/HP.1932.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Wprowadzenie nowej formy prawnej może znacząco wpłynąć na zainteresowanie finansowaniem społecznościowym. Autorzy uważają jednak, że dopełnieniem nowych rozwiązań prawnych dedykowanych start-upom byłoby doprecyzowanie przepisów w zakresie crowdfundingu udziałowego.

SŁOWA KLUCZOWE:

Crowdfunding, finansowanie start-upów,
Prosta Spółka Akcyjna, Prawo spółek, Prawo umów

Abstract

THE LEGITIMACY OF INTRODUCING
A SIMPLE JOINT-STOCK COMPANY INTO
THE POLISH LEGAL ORDER

RESEARCH OBJECTIVE: The main purpose of the article is to assess the legitimacy of introducing a simple joint-stock company (PSA) into the Polish legal order.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The basic method is the analysis of laws regarding a simple joint-stock company and their interpretation presented by representatives of the doctrine.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article consists of three main parts. The first presents the characteristics of the PSA together with the legislator's comments. The second part attempts to justify the claim that this type of company is attractive for start-ups. In particular, the focus was on an unconventional solution in the area of raising funds for business operations through crowdfunding. The third part presents the experts' position on the possibility of using this type of legal form in the activities of start-ups focusing on the facilities declared by the legislator.

RESEARCH RESULTS: Due to the analysis of laws and subject literature, potential advantages and disadvantages of introducing PSA into the Polish legal order were indicated. The authors take the view that combining the features of a limited liability company with a joint-stock company may be the legislator's response to the needs of the start-up environment. However, an unambiguous assessment will only be possible after testing this legal form in business practice.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The introduction of a new legal form can significantly affect interest in crowdfunding. However, the authors believe that the complement of new legal

solutions dedicated to start-ups would be to clarify the regulations on equity crowdfunding.

KEYWORDS:

Crowdfunding, Startups financing, Simple joint-stock company, Company law, Contract law

WSTĘP

Ustawą o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (KSH) oraz niektórych innych ustaw z dnia 19 lipca 2019 r. (Dz.U. z 2019 r. poz. 1655) ustawodawca wprowadził nowy rodzaj spółki do polskiego prawa, to jest prostą spółkę akcyjną (PSA). Ustawą o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 lutego 2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 288) legislator wprowadził kolejne przepisy dotyczące prostej spółki akcyjnej oraz przesunął o rok datę wejścia jej w życie. Prosta spółka akcyjna, mimo że nie weszła jeszcze w życie w dniu 1 marca 2020 roku, cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno doktryny, jak i praktyki. Określa się ją też mianem „Spółki dla startupów” (PAP 2020), ze względu na jej cel, którym ma być wspieranie i rozwój tego rodzaju firm w Polsce.

W związku ze wspomnianym celem prostej spółki akcyjnej negatywnie zostało przyjęte odłożenie wejścia w życie przepisów regulujących o jeden rok, to jest z dnia 1 marca 2020 roku na dzień 1 marca 2021 roku. Ministerstwo Rozwoju podało w komunikacie, że przesunięcie wejścia w życie przepisów dotyczących PSA to konsekwencja odroczenia wprowadzenia elektronicznego postępowania rejestrowego (MR 2020). Przepisy te wprowadzają obligatoryjne elektroniczne postępowanie rejestrowe w zakresie rejestru przedsiębiorców KRS, a więc również prostej spółki akcyjnej. Ponieważ zgodnie z art. 36a pkt 6a ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, wchodzącym w życie 1 marca 2021 roku, przepisy dotyczące rejestru przedsiębiorców stosuje się do prostych spółek akcyjnych.

Zmiany i odłożenie wejścia w życie prowokują dyskusje na temat zasadności wprowadzenia prostej spółki akcyjnej (PSA) do polskiego porządku prawnego, a ocena tej zasadności jest głównym celem

tego artykułu. Autorzy wykorzystują w tym celu metodę dogmatyczno-prawną do opisu charakterystyki i oceny regulacji prawnych dotyczących PSA, uzupełniając rozważania informacjami na temat crowdfundingu. Artykuł zawiera analizę motywów przyświecających rządowi w pracach nad nową formą spółki akcyjnej. Opracowanie składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej została zaprezentowana charakterystyka PSA wraz komentarzami ustawodawcy. W drugiej części podjęto próbę uzasadnienia twierdzenia, że ten typ spółki jest atrakcyjny dla start-upów. W szczególności skupiono się na niekonwencjonalnym rozwiązaniu w zakresie pozyskiwania funduszy na działalność biznesową poprzez finansowanie społecznościowe. Trzecia część przedstawia stanowisko ekspertów dotyczące możliwości wykorzystania tego rodzaju formy prawnej w działalności start-upów, skupiając się na deklarowanych przez ustawodawcę ułatwieniach.

Publikacja została dofinansowana ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie.

CHARAKTERYSTYKA PROSTEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ (PSA)

Według ustawodawcy celem PSA jest ułatwienie innowacyjnym przedsiębiorcom w Polsce zebrania kapitału, założenia i funkcjonowania spółki. Dla działalności tej nieadekwatne są ramy obecnie istniejących spółek handlowych, w szczególności kapitałowych.

Można jednak wskazać wątpliwości w sprawie określenia prostej spółki akcyjnej jako kapitałowej ze względu przejście lub znaczne podobieństwo do rozwiązań ze spółek osobowych to jest:

- możliwość wniesienia wkładu niepieniężnego na kapitał inny niż akcyjny do prostej spółki akcyjnej w postaci prawa niezbywalnego lub świadczenia pracy bądź usług (w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjnej, zgodnie z art. 14 § 1. KSH, jest to w ogóle niemożliwe);
- uproszczona likwidacja, która różni się zarówno od likwidacji przewidzianej tak dla spółek osobowych, jak i kapitałowych, jednak założenia regulacji nawiązują do likwidacji przewidzianej dla spółek osobowych;

- brak konieczności istnienia rady nadzorczej, o ile nie występuje ona w spółkach osobowych, to w spółce akcyjnej jest ona obligatoryjna, a w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością po spełnieniu przesłanek z art. 213 § 2. KSH również jest obligatoryjna;
- jedynie formalny obowiązek posiadania kapitału zakładowego, ze względu na symboliczną wysokość obligatoryjną w wysokości 1 złotego.

Odnosnie do wysokości kapitału zakładowego widać tu analogię do francuskiej Uproszczonej Spółki Akcyjnej (*Société par Actions Simplifiée* – SAS), gdzie od 2009 roku wynosi on 1 euro oraz słowackiej prostej spółki akcyjnej (*Jednoduchá Spoločnosť na Akcie*), który również opiewa na 1 euro (Sójka, 2018, s. 15). Ponadto do SAS zostały dopuszczone wkłady niepieniężne w postaci pracy lub usług (Wiórek, 2018, s. 6).

Prosta spółka akcyjna opierać się ma na elastyczności i niskich wymogach dotyczących jej zakładania. Minimalny kapitał zakładowy ustalono na 1 zł, umożliwiono obejmowanie akcji w zamian za świadczenie pracy lub usług na rzecz spółki oraz wprowadzono błyskawiczną 24-godzinną ścieżkę rejestracji online.

Nowością jest także brak konieczności powoływania rady nadzorczej, swoboda w zakresie kształtowania umowy spółki czy uproszczona likwidacja. Wszystko skrojone pod start-upy, które dziś muszą borykać się z piętrzonymi wymogami dotyczącymi prowadzenia choćby spółek z .o.o. (Lis 2020).

Warto zauważyć, że zgodnie z art. 300120 § 1. pkt 2 KSH rozwiązanie spółki powoduje uchwała walnego zgromadzenia o rozwiązaniu spółki albo o przeniesieniu siedziby spółki za granicę, chyba że przeniesienie siedziby ma nastąpić do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa strony-umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, a prawo tego państwa to dopuszcza. Mamy więc do czynienia z częściowym odejściem od teorii siedziby oraz pewnym podobieństwem do europejskiego zgrupowania interesów gospodarczych oraz spółki europejskiej. Może to przyczynić się konkurencyjności formy polskiej prostej spółki akcyjnej jako formy dla start-upów na rynku europejskim, a na pewno stanowi udogodnienie dla przedsiębiorców.

Kolejną cechą zbliżającą prostą spółkę akcyjną do prawa europejskiego jest możliwość wyboru między przyjętym w KSH modelem

dualistycznym (zarząd i rada nadzorcza), a modelem monistycznym (rada dyrektorów). Rozwiązanie to może przyciągnąć inwestorów, w których panuje system monistyczny.

Wedle portalu rządowego korzyści z tej regulacji są następujące (www.biznes.gov.pl, 2020):

- bardzo niski kapitał akcyjny wymagany przy zakładaniu spółki (1 zł);
- elastyczne podejście do organów spółki, w tym możliwość powołania rady dyrektorów, która łączy cechy zarządu i rady nadzorczej;
- prostsze procedury i większa swoboda w podejmowaniu uchwał zdalnie, za pomocą np. poczty elektronicznej czy komunikatorów internetowych;
- większa elastyczność, jeśli chodzi o rodzaje akcji i zasady działania spółki, w tym akcje za pracę lub usługi;
- możliwość założenia przez Internet, w systemie S24 (system umożliwiający elektroniczną rejestrację podmiotów gospodarczych);
- rejestr akcjonariuszy w formie cyfrowej, prowadzony przez notariusza lub biuro maklerskie;
- łatwiejsze dysponowanie środkami spółki – brak „zamrożonego” kapitału zakładowego;
- proste zasady dotyczące likwidacji spółki i krótszy czas potrzebny na likwidację.

Przedstawiony przez Ministerstwo Rozwoju w czerwcu 2016 roku „Zarys koncepcji prostej spółki akcyjnej (PSA)” (MR, 2020) wskazuje na uzasadnienie bytu nowego typu spółki kapitałowej następujące motywy:

Impulsem do rozważania potrzeby wprowadzenia do polskiego porządku prawnego nowego typu spółki kapitałowej była analiza otoczenia prawnego funkcjonowania w Polsce tzw. start-upów, czyli firm innowacyjnych, działających najczęściej w obszarze nowych technologii. Do cech charakterystycznych start-upów zalicza się, w szczególności, niskie koszty rozpoczęcia działalności, wyższe niż w przypadku klasycznych przedsięwzięć ryzyko oraz potencjalnie wyższy zwrot z inwestycji. Główne źródła finansowania tego typu przedsięwzięć to fundusze typu *venture*, anioły biznesu oraz przybierający na znaczeniu crowdfunding (MR, 2020).

Wedle uzasadnienia:

Koncepcja Prostej Spółki Akcyjnej zmierza do realizacji następujących, podstawowych celów:

- łatwe założenie spółki (w tym rejestracja elektroniczna);
- minimalne wymogi kapitałowe dla założycieli i możliwość elastycznego kształtowania struktury majątkowej spółki;
- zapewnienie możliwości łatwych i różnorodnych form inwestycji w przedsięwzięcie (w tym finansowania crowdfundingowego);
- pogodzenie interesów założycieli z atrakcyjnością przedsięwzięcia dla inwestorów poprzez ułatwienie ułożenia relacji między założycielami oraz między założycielami i inwestorami, przy zmniejszeniu ryzyka narzucania założycielom warunków umów inwestorskich czy uregulowanie rozwiązań ułatwiających inwestycje;
- możliwie szybka i nieskomplikowana likwidacja spółki (MR, 2020).

W uzasadnieniu tym wskazano, że zarówno spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jak i spółka akcyjna nie są odpowiednie dla start-upów.

Brak udziałów niemych, wysokość minimalnej wartości udziału oraz ograniczony już poprzez zmianę art. 180 KSH rygor formy przy zbyciu udziałów to elementy negatywne w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Stosunkowo drogie i skomplikowane utworzenie spółki akcyjnej (MR, 2020).

Przykładem funkcjonowania prostej spółki akcyjnej, a zarazem wzorem według „Zarysu koncepcji Prostej Spółki Akcyjnej”, jest Francja, gdzie uproszczona spółka akcyjna (SAS) funkcjonuje w systemie prawa spółek od 1994 roku oraz Słowacja, gdzie prosta spółka akcyjna weszła w życie 1 stycznia 2017 roku (MR, 2020). Warto podkreślić, że jedną z zalet prostej spółki akcyjnej jest możliwość jej założenia za pomocą udostępnionego wzorca w systemie teleinformatycznym, tak jak ma to miejsce obecnie w przypadku spółki jawnej, spółki komandytowej oraz spółki z organiczną odpowiedzialnością. Wszystkie wymienione zalety PSA mają skłonić do zakładania w Polsce start-upów w formie prostej spółki akcyjnej oraz stanowić alternatywę dla spółki akcyjnej, która obecnie w Polsce służy także celom crowdfundingowym.

CROWDFUNDING JAKO ŹRÓDŁO FINANSOWANIA START-UPÓW

Rozważając praktyczną aplikację uzasadnienia ustawodawcy należy przeanalizować źródła finansowania start-upów, przyjmowane formy prawne i potencjalny wpływ wprowadzenia PSA na możliwości wykorzystania crowdfundingu jako źródła ich finansowania. Początkowy etap działalności, zwany przez autorów fazą start-up, fazą założycielską, fazą rozruchu lub etapem początkowym rozwoju (Kordela, 2018), według autorów dotyczy pierwszych dwóch lub trzech lat działalności przedsiębiorstwa w niektórych przypadkach trwając do siedmiu lat (Poznańska, 2009, s. 179; Timmons and Spinelli, 2007, s. 261). Najczęściej wymieniane w literaturze cechy tego etapu rozwoju przedsiębiorstwa to wysoki potencjał wzrostu (Aronsson, 2004, s. 289-292) i innowacje (Baruk, 2006, s. 94) rozumiane jako wprowadzenie nowego lub ulepszonego produktu lub usługi, procesu lub organizacji. Start-up jest często określany jako organizacja tymczasowa, która szuka powtarzalnego, skalowalnego i rentownego modelu biznesowego (Blank and Dorf, 2013, s. 19). Ta charakterystyka jest podstawą rozważań autorów tego artykułu.

Na tym etapie zapotrzebowanie na kapitał jest bardzo wysokie. Dostępne źródła finansowania są znacznie ograniczone. Organizacja nie ma jeszcze stabilnej pozycji rynkowej, ryzyko inwestycyjne jest wysokie. Krótkie doświadczenie rynkowe powoduje ograniczoną wiarygodność podmiotu w oczach potencjalnych pożyczkodawców. Na początkowym etapie ryzyko finansowe jest najwyższe, ponieważ jest to okres pierwszej rynkowej weryfikacji projektu inwestycyjnego – jego akceptacji lub odrzucenia przez potencjalnych odbiorców. Z tego powodu kapitał jest najdroższy i najtrudniejszy do zdobycia. Ważną rolę odgrywają klasyczne źródła finansowania. Jednym ze źródeł, szczególnie na początku istnienia start-upu, jest *bootstrapping*, tj. finansowanie z własnych oszczędności, z limitu karty kredytowej, pożyczek i tzw. FFF (*family, friends, fools*) – kapitału pozyskanego od rodziny, przyjaciół i „głupców” (ci, którzy bezrefleksyjnie wierzą w sukces przedsięwzięcia) (Ebben and Johnson, 2006, s. 851-856), co jednak w dużej mierze nie wystarcza do prowadzenia działań, tworząc lukę kapitałową.

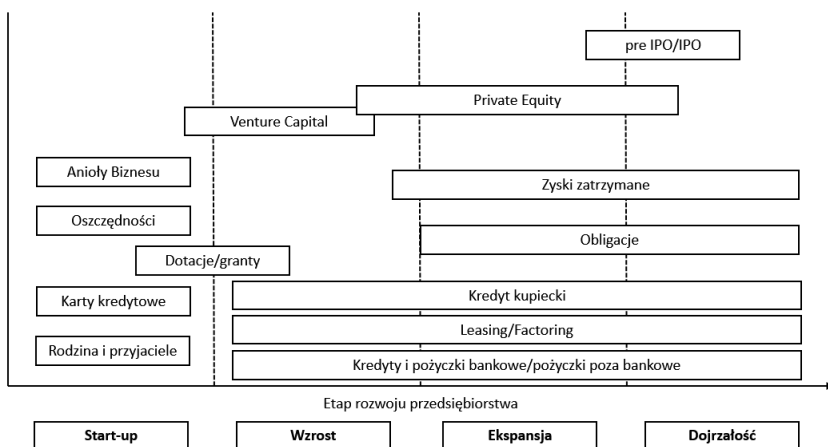
Pierwsza faza działalności przedsiębiorstwa charakteryzuje się bardzo wysokim ryzykiem operacyjnym, a drugiej strony często cechuje się dużym zapotrzebowaniem na kapitał. Na początku rentowność operacyjna firmy jest zwykle niska, a nawet ujemna, przepływy netto również są ujemne. Przedstawione cechy tej fazy pokazują, że firma ma wysoki popyt na kapitał do finansowania celów dotyczących kluczowych obszarów działalności, takich jak:

- uruchomienie produkcji i prezentacja produktu/usługi na rynku,
- intensywne działania marketingowe,
- stworzenie wstępnej struktury organizacyjnej firmy (Gašiorowska, 2015, s. 92).

Jednocześnie źródła jego finansowania są znacznie ograniczone. Ze względu na wysokie ryzyko operacyjne i niekorzystne przepływy netto potencjalni wierzyciele nie są zdeterminowani do inwestowania w spółkę. Ze względu na częsty brak zabezpieczeń o wysokiej wartości, a także niską wiarygodność kredytową, firma może mieć trudności z uzyskaniem kredytu bankowego lub pożyczki na korzystnych warunkach, co zostało potwierdzone w badaniach przeprowadzonych przez Siti F. Hazudinę i innych (Hazudin, Kader, Tarmuji, Ishak, Ali, 2015, s. 436-443), a także Thorstena Becka i Asli Demirguc-Kunta (Beck and Demirguc-Kunt, s. 2931-2943). Oprócz klasycznych źródeł finansowania, źródła takie jak crowdfunding, anioły biznesu i kapitał podwyższonego ryzyka, a także dotacje z funduszy UE są wymieniane jako stosunkowo łatwo dostępne na tym etapie istnienia firmy (Zwilling, 2020). *Venture capital* i *private equity* to fundusze, które stwarzają możliwości finansowania korzystne dla przedsiębiorstwa, ponieważ nie zmniejszają płynności finansowej jednostki. Organizacja nie płaci kosztów podatku dochodowego na bieżąco, a fundusz często wspiera przedsiębiorstwo wiedzą. Jest bezpośrednio zaangażowany w ryzyko związane z niepowodzeniem przedsięwzięcia i zainteresowany wzrostem jego wartości, dlatego wykazuje znaczące zaangażowanie (Ostaszewski, 2000, s. 23-24). Anioły biznesu to jedno z niewielu źródeł finansowania, które często jest przeznaczone na nowe przedsięwzięcia, obciążone wysokim ryzykiem i mające trudności z uzyskaniem środków z tradycyjnych źródeł finansowania. Oprócz kapitału aniołowie biznesu zwykle dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem oraz siecią kontaktów (Argerich and Cruz-Cázares, 2017, s. 310-330).

Usystematyzowane, dostępne wg literatury przedmiotu, źródła finansowania w zależności od etapu rozwoju organizacji zostały przedstawione na rys. 1.

Rys. 1. Źródła finansowania a etap rozwoju przedsiębiorstwa



Źródło: opracowanie własne na podstawie „Polskie Start-upy. Raport 2018”, www.pfr.pl, <http://www.innowacjynypomysl.eu/poradnik-rozdzial-pierwszy>

Finansowanie społecznościowe lub dosłownie finansowanie tłumem; z połączenia słów tłum i finansowanie to zjawisko gromadzenia funduszy na realizację projektu za pomocą wirtualnej społeczności. Według definicji finansowanie społecznościowe to system, który pozwala inwestować w różne projekty i przedsięwzięcia, często za pomocą niskich kwot i przy użyciu platform internetowych, które umożliwiają kontakt między osobą zbierającą środki i inwestującą w projekt (Agrawal, Catalini and Goldfarb, 2011, s. 4). Istnieją trzy podstawowe modele finansowania społecznościowego (Dziuba, 2015, s. 23-24):

- Crowdfunding dotacyjny (*donation-based crowdfunding*),
- Crowdfunding dłużny (*crowdlending, sociallending, peer-to-peer lending*),
- Crowdfunding udziałowy (*crowdinvesting, equity crowdfunding*).

Model dotacyjny jest najbardziej rozpowszechniony w Polsce. W swoim klasycznym podejściu dawca nie ma żadnych korzyści. Istnieje jednak podrodzaj tego modelu, w ramach którego osoby

wspierające otrzymują gratyfikację niefinansową za wypłatę określonej kwoty, zazwyczaj gratyfikacja ma znacznie niższą wartość niż płatność dawcy. Jest to model, na którym oparte są platformy, takie jak Kickstarter.com, RocketHub.com lub Indiegogo.com. Istnieje również podrodzaj określany jako przedsprzedaż. Finansujący wspierają tworzenie produktu, który jest im następnie sprzedawany po niższej cenie lub otrzymują go wyłącznie za przedpłatę.

Model kredytowy pozwala pożyczać pieniądze z pominięciem tradycyjnych instytucji finansowych. W ramach tego modelu można wyróżnić model mikropożyczek i model pożyczek społecznych.

Model inwestycyjny daje możliwość pozyskania kapitału poprzez ulokowanie przez inwestora wolnych środków finansowych w przedsiębiorstwach w celu osiągnięcia korzyści finansowych. Wyróżnia się kilka podrodzajów tego modelu, w których inwestuje się w (Dziuba, 2015, s. 23-24):

- zakup akcji,
- zakup innych papierów wartościowych,
- działania społeczne (papiery wartościowe emitowane w celu finansowania projektów skierowanych do społeczności lokalnej),
- nieruchomości,
- zakup faktur i innych zobowiązań firmy,
- twórczość, oparty na tantiemach model inwestycyjny dla bitcoinów i innych kryptowalut,
- fundusz inwestycyjny oparty na finansowaniu społecznościowym.

Model hybrydowy (mieszany) jest kombinacją wszystkich lub części wcześniej wymienionych modeli.

Ze względu na potrzeby artykułu szczególna uwaga została poświęcona modelowi inwestycyjnemu. Analiza literatury wskazuje, że finansowanie społeczniowe inwestycyjne jest szczególnie atrakcyjne dla przedsiębiorstw, zwłaszcza w fazie rozruchu (Piekunko-Mantiuk, 2016, s. 41-51). Wspierający nie tylko zapewniają fundusze na rozwój przedsiębiorstwa. Często stają się klientami, a także promują produkt, zwłaszcza gdy uczestniczą w podziale dochodów. W przeciwieństwie do aniołów biznesu lub funduszy *venture capital* nie mają istotnego wpływu na decyzje biznesowe. Kolejną zaletą finansowania społecznościowego w porównaniu z innymi formami finansowania jest to, że odległość geograficzna między przedsiębiorcą a inwestorem nie odgrywa żadnej roli. Finansowanie

społecznościowe w naturalny sposób pozwala na weryfikację produktu i zainteresowania klientów dzięki interakcji z tłumem. Sama kampania zbierania funduszy może być również traktowana jako kampania marketingowa. Nie dziwi więc, że najczęściej korzysta z niego firma w początkowej fazie rozwoju. W Polsce istnieją również inicjatywy mające na celu promowanie finansowania społecznościowego jako formy finansowania. W 2017 roku została podpisana umowa między GPW a platformą Beesfund w celu stworzenia wspólnej platformy promującej polskie start-upy (Szopa, 2018, s. 181). W 2016 roku wprowadzono zmiany prawne umożliwiające zbycie akcji przez Internet w systemie S24 (Mizińska, Chudzik-Marczewska), ale tylko dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z drugiej strony model inwestycyjny wciąż nie jest popularny w Polsce. Według badań tylko 2% polskich start-upów wskazuje finansowanie społecznościowe jako źródło finansowania, jednak 11% ankietowanych podmiotów deklaruje zamiar pozyskania kapitału poprzez takie finansowanie w ciągu najbliższych 6 miesięcy (Polskie Start-upy 2018).

Jednym z powodów może być sceptyczne podejście inwestorów do projektów. Ze względu na niewielką liczbę polskich portali crowdfundingowych, działających w modelu inwestycyjnym, inwestorzy mają ograniczone możliwości informacyjne w zakresie wiarygodności portalu, określania stopy zwrotu lub ryzyka inwestycyjnego. Istnieje również niewielka świadomość przedsiębiorców na temat tej formy finansowania. Z drugiej strony rozwój rynku finansowania społecznościowego w innych krajach wskazuje na znaczące perspektywy jego ekspansji także w Polsce. Brak odpowiednich regulacji prawnych dotyczących bezpośrednio tej formy finansowania jest obecnie wskazywany jako czynnik hamujący rozwój crowdfundingu w Polsce. Prosta Spółka Akcyjna wydaje się odpowiadać na część wyzwań związanych z finansowaniem poprzez crowdfunding udziałowy w Polsce. Przede wszystkim pozwala na rejestrację elektroniczną, a także ma niskie minimalne wymogi kapitałowe dla założycieli. Atrakcyjna dla start-upów wydaje się także deklarowana przez ustawodawcę możliwie szybka i nieskomplikowana likwidacja spółki.

ANALIZA POGLĄDÓW PRZEDSTAWICIELI DOKTRYNY DOTYCZĄCYCH ROZWIĄZAŃ PROPONOWANYCH W RAMACH PSA

Dla oceny zasadności wprowadzenia PSA do polskiego porządku prawnego należy wskazać na opinie przedstawicieli doktryny, które są rozbieżne, jednak pomocne dla ustawodawcy w razie konieczności zmian przepisów dotyczących PSA. Aleksander Kappes wskazuje, że oczekiwania twórców start-upów dotyczą przede wszystkim sfery prawa publicznego, a nie kwestii nowego typu spółki (Kappes, 2018, s. 12), tym samym pokazując niecelowość konstrukcji PSA poprzez złe założenie Ministerstwa Rozwoju. Autor ten wskazuje dalej, że nie ma potrzeby na wprowadzenie nowego typu spółki dedykowanej start-upom (Kappes, 2018, s. 12). O ile można by rozważyć zmiany w prawie publicznym, to i tak, jak wykażę dalej, w polskim systemie spółek brakuje hybrydowej spółki kapitałowej. Jego wątpliwości odnośnie do braku zrównoważenia interesów spółki i wierzycieli w PSA podziela Joanna Kruczalak-Jankowska (Kruczalak-Jankowska, 2018, s. 28). Również Paulina. Dzierżak pozostaje sceptyczna odnośnie do PSA.

Dobrze, że ministerstwo dostrzegło wady istniejącej regulacji prawa spółek. Nasuwa się jednak pytanie, czy właściwym sposobem przeprowadzenia reformy jest mnożenie form prawnych, a nie próba udoskonalenia już istniejących typów spółek? Utworzenie PSA nie wydaje się być właściwym sposobem likwidacji problemów przedsiębiorców. Przedstawienie koncepcji nowej spółki powinno natomiast przyczynić się do wznowienia dyskusji nad zasadnością wprowadzenia nowych rozwiązań do polskiego prawa spółek w ramach istniejących form prawnych, przede wszystkim spółki z o.o. (Dzierżak, 2016, s. 38).

Natomiast Piotr M. Wiórek krytykując PSA, postuluje uelastyczenie przepisów dotyczących spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (Wiórek, 2018, s. 6). Przeciwny jest temu zwolennik PSA Tomasz Sójka, który wskazuje, że:

Słusznym założeniem projektodawcy jest „uniknięcie jakiegokolwiek formy destabilizacji obrotu dla tych przedsięwzięć, które do dziś z powodzeniem korzystają z tradycyjnej formy spółki z o.o.”. Stosunkowo szybkie wprowadzenie potrzebnych dla technologicznych spółek

zmian do przepisów o spółce z o.o. wymagałoby wprowadzenia daleko posuniętej wielowariantowości w ramach konstrukcji tej spółki. W istocie rzeczy doprowadziłyby to do funkcjonowania w obrocie dwóch bardzo różnych typów spółki z o.o. Być może więc prostszym i trafniejszym rozwiązaniem jest wprowadzenie nowej formy spółki. (Sójka, 2018, s. 15).

Można zgodzić się z tym poglądem, gdyż wprowadzona przez modyfikację spółki z o.o. jej wielowariantowość doprowadziłaby do wielu problemów praktycznych oraz niejako „zatarcia” tego typu spółki, problemu z identyfikacją poszczególnych spółki tego rodzaju i zasad jej funkcjonowania w obrocie. Adam Opalski wskazuje, że PSA jest konsekwencją historycznej ewolucji polskiego prawa spółek oraz potrzeb uczestników obrotu gospodarczego (Opalski 2019). Właśnie te potrzeby służą za uzasadnienie przepisów regulujących PSA. Rozwiązania dotyczące PSA – wprowadzone do KSH – zdają się odpowiadać potrzebom praktyki, choć dopiero czas pokaże, jak będą funkcjonowały w praktyce.

Umieszczenie przepisów regulujących prostą spółkę akcyjną w Dziale Ia Prosta spółka akcyjna, art. 300¹ KSH do art. 300¹³⁴ KSH, to jest pomiędzy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a spółką akcyjną, wskazuje na zamysł ustawodawcy odnośnie do określenia cech tej spółki, a jednocześnie niszy, którą ma zająć w systemie prawa. Jest to zgodne z „Zarysem koncepcji Prostej Spółki Akcyjnej”, wedle którego PSA ma połączyć zalety spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej (MR, 2020). Z drugiej jednak strony regulacja prostej spółki akcyjnej może powodować pewne wątpliwości, m.in. natury systemowej. Zgodnie z obowiązującą wersją art. 14 § 1 KSH: „§ 1. Przedmiotem wkładu do spółki kapitałowej nie może być prawo niezbywalne lub świadczenie pracy bądź usług”.

Nasuwa się pewna analogia do spółki komandytowo-akcyjnej, która również jest spółką hybrydową, łączącą cechy spółki kapitałowej – spółki akcyjnej oraz spółki osobowej – spółki jawnej. Jest to *expressis verbis* wyrażone w art. 126 § 1 KSH. Można więc uznać, że ustawodawca poprzez unormowanie prostej spółki akcyjnej uzupełnił system spółek o brakujący typ hybrydowy w spółkach kapitałowych, a więc niejako „domknął” system.

Na pewne podobieństwa w zakresie hybryd zwrócono uwagę w doktrynie:

Możliwość wnoszenia wkładu pracy i usług do PSA należy rozumieć jako wprowadzenie pierwiastka osobowego do struktury spółki kapitałowej, podobnie jak np. pierwiastkiem kapitałowym jest członkostwo komandytariusza w spółce komandytowej jako spółce osobowej. Nawet silnie personalistycznie ukształtowana PSA zachowuje co najmniej cechy wyłączenia osobistej odpowiedzialności akcjonariuszy za zobowiązania spółki powierzenia prowadzenia spraw spółki wybralanemu organowi zarządzającemu (Opalski, 2019).

Należy dodać, że pierwiastkiem kapitałowym jest również członkostwo akcjonariusza w spółce komandytowo-akcyjnej jako spółce osobowej. A. Opalski wskazuje na kapitałowe cechy prostej spółki akcyjnej, które powodują, że należy zaliczyć ją do spółek kapitałowych. Ponadto należy wskazać, że jedną z różnic w porównaniu do drugiej spółki hybrydowej, to jest spółki komandytowo-akcyjnej, jest brak komplementariusza, czyli współnika, który odpowiada bez ograniczenia za zobowiązania spółki, a więc elementu *stricte* osobowego.

ZAKOŃCZENIE

Zgodnie z Raportem Fundacji Startup Poland za rok 2018 formą prawną polskich start-upów w 72% jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a spółka akcyjna jedynie w 4%. W 18% jest to jednoosobowa działalność gospodarcza, a zaledwie 6% to inne formy prawne (Beauchamp, Krysztofak-Szopa, Skala, 2018, s. 58). Wskazuje to z jednej strony na zdecydowaną przewagę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nad spółką akcyjną, co może być spowodowane stosunkowo niską wysokością kapitału zakładowego. Jednak aż w 76% wybierana jest forma spółki kapitałowej. Połączenie cech spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ze spółką akcyjną może stanowić odpowiedź ustawodawcy na zapotrzebowanie środowiska start-upów.

Czerpanie ze wzorców francuskich może okazać się trafionym pomysłem, gdyż SAS już od początku funkcjonowania cieszy się dużą popularnością, a wprowadzenie nowej formy prawnej skutkowałoby szybkim zmniejszeniem zainteresowania przedsiębiorców francuską spółką z o.o. (SARL). Można przewidywać podobną tendencję w Polsce ze względu na przyjęcie podobnych rozwiązań w regulacji PSA.

Bazując na analizie opisu charakterystyki spółki i przedstawionych ocenach regulacji prawnych dotyczących PSA można stwierdzić, że przyjęty projekt i jego uzasadnienie wydaje się poprognozować optymistycznie oraz stanowić odpowiedź na zapotrzebowanie środowiska start-upów. Jednak to przyszłość – wejście w życie ustawy – pokaże, jak PSA przyjmie się w praktyce i czy rzeczywiście ułatwi zakładanie i finansowanie początkowej działalności w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

- Agrawal, A., Catalini, C., Goldfarb, A. (2011). The Geography of Crowdfunding. *National Bureau of Economic Research working paper*, 16820.
- Argerich, J., Cruz-Cázares, C. (2017). Definition, Sampling and Results in Business Angels' Research: Toward a Consensus. *Management Decision*, 55. DOI: <https://doi.org/10.5465/AMLE.2004.14242224>
- Aronsson, M. (2004). Education Matters – but Does Entrepreneurship Education? An Interview with David Birch. *Academy of Management Learning & Education*, 3(3).
- Baruk, J. (2006). *Zarządzanie wiedzą i innowacjami*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Beauchamp, M., Krysztofak-Szopa, J., Skala, A. (2018). *Polish Startups 2018 Report*. https://drive.google.com/file/d/1eeofGRVryywuMUIEMdBm_YblMCz5CjNG/view.
- Beck, T., Demircuc-Kunt, A. (2006). Small and Medium-Size Enterprises: Access to Finance as Growth Constraint. *Journal of Banking & Finance*, 30(11). DOI: <https://doi.org/10.1016/j.jbankfin.2006.05.009>.
- Blank, S., Dorf, B. (2013). *Podręcznik startupu. Budowa wielkiej firmy krok po kroku*. Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- Dzierżak, P. (2016). Prosta Spółka Akcyjna – mnożenie bytów ponad potrzebę czy właściwe remedium na problemy przedsiębiorców?. *Monitor Prawa Handlowego*, 2.
- Dziuba, D.T. (2015). *Ekonomika Crowdfundingu. Zarys Problematyki Badawczej*. Warszawa: Difin.
- Ebben, J., Johnson, A. (2006). Bootstrapping in Small Firms: An Empirical Analysis of Change Over Time. *Journal of Business Venturing*, 21. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.jbusvent.2005.06.007>.
- Gašiorowska, E. (2015). Sposoby finansowania grupy msp a cykl życia organizacji na rynku. *Zeszyty Naukowe PWSZ w Płocku. Nauki Ekonomiczne*, XXI.

- Hazudin, S., Kader, M., Tarmuji, N., Ishak, M., Ali, R. (2015). Discovering Small Business Startup Motives, Success Factors and Barriers: A Gender Analysis. *Procedia Economics and Finance*, 31. DOI: [https://doi.org/10.1016/S2212-5671\(15\)01218-6](https://doi.org/10.1016/S2212-5671(15)01218-6).
- Kappes, A. (2018). Prosta spółka akcyjna – czy rzeczywiście prosta i czy potrzebna? Uwagi do projektu nowelizacji Kodeksu spółek handlowych, wprowadzającego prostą spółkę akcyjną (projektowane art. 3001-300121 k.s.h.). *Przegląd Prawa Handlowego*, 5.
- Kordela, D. (2018). *The use of crowdfunding in financing the early stages of enterprise development*. W: A. Pluszyńska, A. Szopa (eds.), *Crowdfunding w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Kruczalak-Jankowska, J. (2018). Prosta spółka akcyjna – polską super-spółką. *Przegląd Prawa Handlowego*, 9.
- Lis, M. *Prosta spółka akcyjna z poślizgiem. Postowie opóźniają dobrą zmianę dla startupów*. <https://businessinsider.com.pl/firmy/przepisy/prosta-spolka-akcyjna-od-2021-roku-branza-boi-sie-kolejnych-przesuniec/cbf52dh>.
- Mizińska, J., Chudzik-Marczewska, M. *Zawarcie umowy sprzedaży udziałów przez S24 – instrukcja*. <https://gm-legal.pl/2019/10/09/zawarcie-umowy-sprzedazy-udzialow-przez-s24-instrukcja/>.
- Ostaszewski, J. (2000). *Źródła pozyskiwania kapitału przez spółkę akcyjną*. Wydawnictwo: Difin.
- Piekunko-Mantiuk, I. Crowdfunding jako źródło finansowania start-upów oraz małych i średnich przedsiębiorstw. *Przedsiębiorczość i zarządzanie*, 7.
- Poselskie poprawki przesuwają o rok wejście w życie ustawy dot. Prostej Spółki Akcyjnej*. [http://centrumprasowe.pap.pl/cp/pl/news/info/152410,25,mr-poselskie-poprawki-przesuwaja-o-rok-wejscie-w-zycie-ustawy-dot-prostej-spolki-akcyjnej-\(komunikat\)](http://centrumprasowe.pap.pl/cp/pl/news/info/152410,25,mr-poselskie-poprawki-przesuwaja-o-rok-wejscie-w-zycie-ustawy-dot-prostej-spolki-akcyjnej-(komunikat)).
- Poznańska, K. (2009). Wzrost i rozwój przedsiębiorstwa. W: I. Lichniak (Ed), *Nauka o przedsiębiorstwie. Wybrane zagadnienia*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.
- Prosta spółka akcyjna – nowa forma prowadzenia działalności*. <https://www.biznes.gov.pl/pl/firma/zakladanie-firmy/chce-zalozyc-prosta-spolke-akcyjna/prosta-spolka-akcyjna-nowa-forma-prowadzenia-dzialalnosci>.
- Sójka, T. (2018). O potrzebie zmian unormowań niepublicznych spółek kapitałowych – uwagi na kanwie projektu przepisów o prostej spółce akcyjnej. *Przegląd Prawa Handlowego*, 9.
- Spółka dla startupów staje się faktem. Jest podpis prezydenta*. https://businessinsider.com.pl/firmy/prosta-spolka-akcyjna-dla-startupow-podpis-prezydenta/zn42ykt?utm_source=businessinsider.com.

pl_viasg_businessinsider&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2.

- Szopa A. (2018). Charakterystyka modeli i platform crowdfundingowych w Polsce. W: A. Pluszyńska, A. Szopa (Eds.), *Crowdfunding w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Timmons, J.A., Spinelli, S. (2007). *New Venture Creation. Entrepreneurship for the 21st Century, Seventh Edition*. McGraw – Hill International Edition.
- Wiórek, P.M. (2018). O braku potrzeby wprowadzenia prostej spółki akcyjnej (PSA) z perspektywy prawnoporównawczej. *Przegląd Prawa Handlowego*, 5.
- Zarys koncepcji Prostej Spółki Akcyjnej*. <http://mr.bip.gov.pl/prekonsultacje/prekonsultacje-prosta-spolka-akcyjna.html>.
- Zwilling, M. (2015). *7 Seed-Stage Funding Sources That Might Finance Your Startup*. www.entrepreneur.com/article/250921, 03.03.2020.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



WOJCIECH BUCHNER

<http://orcid.org/0000-0001-8909-5242>
Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Pedagogiczny
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
wojciechbuchner@gmail.com

DOI: 10.35765/HP.1981

Władza i racja stanu w czasach Renesansu włoskiego i hiszpańskiego

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest prezentacja specyfiki myśli politycznej Renesansu w Italii i jej oddziaływania na myśl polityczną w Hiszpanii XVI stulecia.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Artykuł prezentuje dwie zasadnicze zdaniem autora komponenty myśli politycznej Renesansu włoskiego: idee racji stanu oraz równowagi sił. Ukazuje ich oddziaływanie na umysły zwłaszcza florenckich humanistów Quattrocento i Cinquecento, a także analizuje wpływ na dążenia do hegemonii hiszpańskich Habsburgów. Metodą w nim zastosowaną jest historia idei.

PROCES WYWODU: Artykuł składa się z dwóch części – pierwsza poświęcona jest myśli politycznej Renesansu włoskiego, druga – analizie jej wpływu na strategię polityczne przyjęte w Hiszpanii w okresie jej hegemonii w Europie jako głównej potęgi broniącej katolickiej racji stanu.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Zasadniczą konkluzją płynącą z analizy jest zwrócenie uwagi na istotny dla Renesansu koncept racji stanu, który krystalizuje się w Italii w epoce przedtrydenckiej, ogniskując się głównie na polityce ograniczonej do strategii politycznych państw Półwyspu Apenińskiego. W części drugiej pojawia się teza o próbach przeszczepienia tego konceptu na Półwysep Iberyjski, gdzie jednak – w obliczu nowej sytuacji geopolitycznej po wojnach włoskich oraz odrodzenia się tomizmu – nie znajduje on ani zrozumienia, ani zastosowania.

Sugerowane cytowanie: Buchner, W. (2020). Władza i racja stanu w czasach Renesansu włoskiego i hiszpańskiego. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 89-103. DOI: 10.35765/HP.1981.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: W zamyśle artykułu leży podkreślenie ważnego momentu epoki późnego Renesansu, w którym – wskutek zmiany sytuacji geopolitycznej w Europie i ewangelizacji Nowego Świata – włoskie idee racji stanu oraz równowagi sił muszą ustąpić miejsca racjom wynikającym z konieczności obrony świata katolickiego przed protestantyzmem.

SŁOWA KLUCZOWE:

renesans, racja stanu, geopolityka, monarchia, republika

Abstract

POWER AND REASON OF STATE AT THE TIME
OF ITALIAN AND SPANISH RENAISSANCE

RESEARCH OBJECTIVE: The goal of this article is to present a specific character of the Renaissance political thinking in Italy and its influence on the Spanish political thought at XVIth century.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article presents two – in the opinion of author – principal components of the Renaissance political thought in Italy: the ideas of the reason of State and the balance of powers. It reveals theirs influence on the minds of the Florentine humanists of Quattrocento and Cinquecento, and analyses also theirs effect on the Spanish Habsburgs aspiration to the hegemony. The method applied is the history of ideas.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article consists of the two parts: the first is dedicated to the political thought of the Italian Renaissance, the second one – to the an analysis of its impact on the political strategies of Spain at the time of its hegemony in Europe as the main power, which defended the catholic reason of State.

RESEARCH RESULTS: The principal result of analyses is to take notice of the substantial Renaissance concept of the reason of State, which was taking shape in Italy at the epoch before the Council of Trent, and which was focused mainly on the politics limited to the political strategies of the Appenine Peninsula States. In the second part appears a thesis that there were attempts to implant this concept to the Iberic Peninsula, but – owing to the new geopolitical situation and after Italian wars and revival of Thomism – this concept could not be either understood or applicable.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The intention of the article is to show an important moment of the epoch of the late Renaissance, when – owing to the change of geopolitical situation in Europe and to the evangelization of the New World – the Italian ideas of reason of State

and of balance of powers have to make room for reasons resulting from the necessity of defending the catholic world against the Protestantism.

KEYWORDS:

Renaissance, Reason of State, Geopolitics, Monarchy, Republic

*I sovrani agiscono secondo la ragione
ed uso degli*
Francesco Guicciardini

Renesans w Italii ma tak wielkie znaczenie dla myśli politycznej późniejszych stuleci, że nie sposób go przecenić. Wydarzenia, które przyczyniły się w tych czasach do eksplozji niepowtarzalnego geniuszu artystycznego, wpłynęły także na oryginalny, nowatorski sposób myślenia politycznego i realistyczne postrzeganie faktów. Wielu historyków wyraża opinię, że ten zadziwiający charakter epoki polegał właśnie na współistnieniu owego geniuszu z bezwzględnością i niekiedy brutalną polityką włoskich władców, odartą jawnie i świadomie z wcześniejszych standardów chrześcijańskich. W tej sytuacji czysta – by tak rzec – polityka przyjmuje kluczowy dla myślicieli i władców owych czasów charakter obrony racji stanu (*ragione di stato*), które to określenie znajduje wyraz właśnie u włoskich autorów doby przedtrydenckiej, ale także i później będzie ono miało znaczenie dla obrony szerzej rozumianej racji stanu hegemonia habsburskiego po schizmie protestanckiej i soborze trydenckim.

Wystarczy spojrzeć na mapę ówczesnej Italii, aby się przekonać, jak skomplikowana była polityka włoska. Półwysep Apeniński obfitował we wszystkie niemal znane wówczas formy organizacji politycznej: księstwa, republiki, państwa zależne od zamorskiej metropolii. Najważniejsze z nich to księstwo Mediolanu, unikatowe w znaczeniu swej roli historycznej Państwo Kościelne, arystokratyczna Republika Wenecka (*Serenissima*), Florencja będąca swoistym poligonem doświadczalnym różnych form ustrojowych, wreszcie zależne od Hiszpanii Królestwo Neapolu, nie mówiąc już o wielu pomniejszych organizmach politycznych zarządzanych autorytarnie przez książęta, których władzę zwykło się określać mianem *regime principesco*. Poza samą Italią, pretendujące do hegemonii w Europie

dwa wielkie i skłócone politycznie królestwa Hiszpanii Habsburgów i Francji Walezjuszy mieszały się do spraw Italii, nie mogąc zadzierzgnąć sojuszu przeciwko rosnącej w siłę Porcie Otomańskiej. Spoglądały natomiast chciwym okiem na Italię (D'Ambrosio, 2019).

W samej zaś Italii doszło do znaczących zmian geopolitycznych już we wczesnym Quattrocento. W północnej części Półwyspu następują przetasowania, które doprowadzą w konsekwencji do powstania systemu suwerennych państw regionalnych, tworzących nowe układy międzynarodowe. Średniowieczne komuny miejskie, choć w dużej mierze niezależne i autonomiczne, układają swoje stosunki według koniunktury politycznej zależnej a to od cesarstwa, a to od papieżstwa (Pasierbek, 2019). Spory między gibelinami i gwelfami toczą się w Trecento zgodnie z logiką tych zależności. Tymczasem powstanie suwerennych państw tworzy nowe rodzaje układów i zmiennych koniunktur:

Jednym z tych nowych organizmów politycznych było tokańskie państwo regionalne pod panowaniem Republiki Florenckiej; i właśnie około roku 1400, w czasie walk, które wstrząsnęły do głębi północną i centralną Italią, doszło do ostatecznej przemiany w system państw regionalnych. (Baron, 1966, s. 9).

W całym tym skomplikowanym układzie geopolitycznym nie bez znaczenia była również wielka epopeja odkryć geograficznych i zamorskich zdobyczy korony portugalskiej, która po odzyskaniu części Półwyspu Iberyjskiego z rąk Maurów zainspirowała także sąsiednią Hiszpanię, tworząc zupełnie odrębny, światowy teatr działań i przenosząc konkurencję – zwłaszcza ekonomiczną, ale też kulturową – na rozległe i dotychczas nieznanne obszary. W konsekwencji zmieniło to kierunek handlu europejskiego, budząc zazdrość w krajach protestanckich, gdzie nie omieszkanio przedstawić wielkich hiszpańskich dokonań konkwisty i ewangelizacji w jak najbardziej ponurych barwach. Zawiść ta była wówczas bezsilna, choć w niedalekiej przyszłości miała wydać zatrute owoce w postaci czarnej legendy. Oliwy do ognia dołał tu jeszcze traktat w Tordesillas z 1494 roku, w którym papież Aleksander VI podzielił ziemię na dwie hemisfery, przyznając dalsze globalne zdobycze *in spe* koronom Portugalii i Hiszpanii, by zapobiec tym sposobem wrogiej konkurencji między katolickimi monarchiami.

Niebagatelne zmiany nastąpiły również w sferze intelektualnej. Dokonały się one w dużej mierze za sprawą upadku Konstantynopola i exodusu uczonych greckich, którzy udawali się głównie do Italii, gdzie mogli rozwinąć skrzydła dzięki mecenatowi medycejskiemu, weneckiemu czy papieskiemu. I tak odkryciom geograficznym towarzyszyło w samej Europie odkrycie świata antycznego, do czego miała się przyczynić fundacja Akademii Platońskiej przez Cosima de Mediciego, jej dalszy rozkwit pod rządami Lorenza de Medici oraz intelektualnym przywództwem Marsilia Ficino. Powrócono do studiowania klasycznej greki i łaciny, a arystotelesowsko-tomistyczną scholastykę wyparty studia nad filozofią Platona.

Renesansowa myśl polityczna w Italii, zwłaszcza we Florencji, nie pojawiła się wszakże *deus ex machina*. Poprzedziły ją intelektualne dokonania humanistów przełomu Trecento i Quattrocento. W połowie XIV wieku znany prawnik Bartolus z Sassoferrato ukuł motto, które miało być prawniczym usankcjonowaniem powstania nowych niezależnych signorii. W uszach cesarza musiało ono brzmieć dość wyzywająco: *rex in regno suo imperator*. Silne tendencje decentralizacyjne przetrwały jeszcze z czasów miejskich komun i podestów, a także wskutek złych doświadczeń miast Italii w ich kontaktach z cesarzami niemieckimi.

Idea wolności obywatelskiej, w sposób oczywisty zwrócona przeciwko cesarskiej obecności na Półwyspie Apenińskim, dojrzywała zwłaszcza w gwelfickiej Florencji, która musiała także stawić czoła potędze księstwa Mediolanu, zarówno pod władaniem Viscontich, jak i późniejszych Sforzów. Jak pisze Hans Baron, idea ta dojrzywała w pełni w *Historiae* Leonardo Bruniego, znajdując ostateczny wyraz w *Discorsi* Machiavellego (Baron, 1966, s. 98). Wśród całej plejady ówczesnych pisarzy odznacza się także kanclerz Republiki Florencyjki Coluccio Salutati. W jego traktacie *De tyranno*, powstałym około 1400 roku, natrafiamy na treści, które w późniejszej fazie Renesansu odezwą się w pismach Niccolò Machiavellego i Francesco Guicciardiniego, tworząc swoiste jądro myśli politycznej oddanej obronie racji stanu państw włoskich w nadzwyczaj skomplikowanej koniunkturze politycznej ówczesnej Italii. W traktacie Salutatiego pojawia się znana wówczas dystynkcja pomiędzy *tyrannus ex parte exercitii* oraz *tyrannus ex defectu tituli*. Rozróżnienie to miało oznaczać, że można być nazwanym tyranem albo z uwagi na sam sposób sprawowania władzy, albo

też z racji braku jej legitymizacji. Ten drugi przypadek odnosił się niedwuznacznie do postaci Juliusza Cezara, który – choć obdarzono go bezprawnie dożywotnią dyktaturą – uczynił zdaniem Salutatiogo rzeczy konieczne dla ratowania Rzymu, ogarniętego przez ekscesy upadłej Republiki.

I chociaż, jak zauważa Ronald Witt, w całym swoim aktywnym życiu był Salutati obrońcą wolności republikańskich (Witt, 2001, s. 182), to jednak wspomniany traktat jest w swej zasadniczej wymowie promonarchiczny, a postać Cezara służy w nim uzasadnieniu tezy, że w sytuacjach wyjątkowych należy użyć wszelkiej władzy właśnie dla ratowania wolności – nawet wówczas, gdy zdobywa ją *tyrannus ex defectu tituli*. Jak wiadomo, wątek ten rozwinie w pełni dopiero Machiavelli, nadając mu dodatkowej wyrazistości.

Broniąc zatem wolności republikańskich poprzez odwoływanie się do historii Rzymu, florenccy pisarze przełomu Trecento i Quattrocento nie zawsze byli konsekwentni w swoich wyborach między Republiką a Cesarstwem, uosobionymi w wielkich postaciach Lucjusza Korneliusza Sulli i Cezara. Wskazywali wprawdzie na kontrast, jaki obie te postaci dzieli, aczkolwiek nadawali im nazbyt symboliczną rangę, co powodowało, że ich dyskusje przeradzały się niekiedy w spory czysto literackie. Tak było w przypadku debaty o tym, który z tych wielkich wodzów był założycielem Florencji jako rzymskiej kolonii. Pomijając wszakże ten motyw można dojść do konkluzji, że rozróżnienie między tyranią oraz ideą wolności obywatelskich stanowi klucz do zrozumienia ówczesnej myśli politycznej we Florencji, która nadawała ton życiu intelektualnemu Renesansu. W tym kontekście Sulla miał być symbolicznym obrońcą wolności cywilnych, Cezar zaś symbolem ich upadku.

Gwelficka Florencja stała się wówczas ucieleśnieniem republikanizmu i humanizmu obywatelskiego – idei będących intelektualnym narzędziem walki z Mediolanem Viscontich. Zagrożenie ze strony Księstwa Mediolanu wymusiło na Florencji zawarcie z Wenecją układu obronnego przeciwko Giangaleazzo Viscontiemu. Układ ten jest ciekawym przykładem ówczesnych strategii politycznych w Italii, która skazana była wtedy na działania przywracające (zawsze z natury rzeczy względną i nietrwałą) równowagę sił. Potwierdza to kolejne przymierze w obronie florenckiej *ragione di stato* w celu zrównoważenia sił w Italii: oto bowiem, w obliczu wzrastającej potęgi

Wenecji na *terra ferma*, republika ambrozjańska zawierzyła swój los *condottiere* Francesco Sforzy, z którym Wenecja zawarła sojusz, pomimo uprzedniej wrogości. Tym samym zerwane zostało przymierze między Florencją i Serenissimą. Tymczasem jednak Cosimo de Medici miał wykazać się przebiegłością godną prawdziwego męża stanu – przystąpił bowiem, wbrew długotrwałej tradycji Florencji, do przymierza ze Sforzą, torując mu drogę do władzy w Mediolanie. Służący Medyceuszom i współczesny Machiavellemu Francesco Guicciardini wychwalał politykę Cosimy de Medici, twierdząc w swych *Storie Fiorentine*, a także w *Dialogo del Reggimento di Firenze*, że:

se cosí non si faceva e' viniziani si facevano senza dubio signori di quello stato e successivamente in breve di tutta Italia; sí che in questo caso la libert  di Firenze e di tutta Italia s'ha a riconoscere da Cosimo de' Medici (Guicciardini, 1974, rozdz. I).

Dzięki tym wszystkim przemyślnym zabiegom dyplomatycznym, obliczonym na obronę racji stanu poszczególnych państw i uzyskanie względnej równowagi sił, w połowie Quattrocento sytuacja polityczna w Italii zaczęła się stabilizować, co w przyniosło w efekcie zawarcie dwóch koalicji: pomiędzy Florencją i Mediolanem oraz Wenecją i aragońskim Królestwem Neapolu, które to koalicje, po przystąpieniu do układu Państwa Kościelnego i pomniejszych państw, przekształciły się w Najświętszą Ligę (*Santissima Lega*), tworząc względnie stabilny układ sił. I chociaż układ ten, jak pisze Hans Baron, „nie gwarantował całkowitego pokoju i nie zapobiegał sporadycznym konfliktom, to jednak zapewnił Półwyspowi pewien okres konsolidacji i względnego spokoju, który trwał dopóty, dopóki u kresu stulecia zachodnie potęgi nie dokonały inwazji Italii” (Baron, 1966, s. 400).

Później, w epoce Cinquecento Italia – jako się rzekło – staje się istotnym celem polityki zagranicznej wielkich europejskich monarchii, ale także i tutaj rozwijane są nowe koncepcje polityki w ogóle, jako dziedziny, którą traktować należy *sine ira et studio* – niczym przedmiot naukowego i wolnego od dywagacji moralnych badania. Wielu ówczesnych myślicieli mówiło w tym kontekście o niezmienności ludzkiej natury, co nadawało pojęciu „czystej” polityki cechę obiektywizmu, bowiem taka antropologia polityczna służyła bez wątpienia uznaniu człowieka za istotę podatną na nieodparty argument siły i obrony racji stanu. Ta niezmienność ludzkiej natury

znajduje wyraz w życiowej strategii każdego człowieka, nade wszystko zmuszając jednak władcę do oportunistycznego i badawczego koniunktury:

Wszak sposób, w jaki się żyje – pisał przewrotnie Machiavelli –, jest tak różny od tego, w jaki się żyć powinno, że kto, chcąc czynić tak, jak się czynić powinno, nie czyni tak, jak inni ludzie czynią, ten gotuje raczej swój upadek niż przetrwanie; bowiem człowiek, który pragnie zawsze i wszędzie wytrwać w dobrem, paść koniecznie musi między tyłu ludźmi, którzy nie są dobrymi. Otóż niezbędnym jest dla księcia, który pragnie utrzymać się, aby potrafił nie być dobrym i zależnie od potrzeby posługiwał się lub nie posługiwał dobrocią (Machiavelli, 1972, s. 189).

Znakomitą ilustracją do tego wywodu stanowią słowa potrydenckiego teoretyka racji stanu, Giovanniego Botero: *Nescit regnare qui nescit simulare*. Polityka staje się zatem dyscypliną autonomiczną i niezależną od moralności, nastawioną przede wszystkim na zdobycie i utrzymanie władzy. Odkryte w dobie Renesansu dzieło Tukidydesa musiało dodatkowo rozpaść wyobraźnię i dać asumpt do formułowania podobnych myśli przez tych, którzy przeczytali słynny „dialog melijski” z piątej księgi *Wojny peloponeskiej*. Przemożny argument siły, użyty w dialogu przez Ateńczyków przeciwko mieszkańcom wyspy Melos, jest swoistym dowodem na to, że sztuka perswazji zawodzi z chwilą, gdy jej adresat unosi się honorem i traci zdrowy rozsądek. W ten sposób argument siły, ba, nawet pragmatyczne zastosowanie okrucieństwa – tak częste w przypadku Cezara Borgii – uzyskuje status równouprawnionej perswazji. O wszystkim bowiem rozstrzygać ma skuteczność. W ramach owej *Machtpolitik* założenie nadrzędności interesu państwa wobec interesów partykularnych każe sądzić, że oto istnieją jakieś szczególne i doraźne racje polityczne, w obliczu których zwłaszcza tradycyjna moralność chrześcijańska traci swoje znaczenie. Toteż rozdźwięk między moralnością a siłą, powinnością i faktem stanowi kluczową kwestię koncepcji *ragione di stato* i renesansowej filozofii władzy.

Średniowieczna doktryna polityczna nakładała restrykcje na państwo i władzę świecką w imię obrony moralności chrześcijańskiej i Kościoła. Jednakże późnośredniowieczne nurty nominalizmu i koncyliaryzmu dokonały w tej strategii poważnego wyłomu. I tak na

przykład, świecki władca czy cesarz w ujęciu Marsyliusza z Padwy czy franciszkańskiego nominalisty Wilhelma Ockhama jawi się jako postać całkowicie suwerenna i niezależna od wskazań rzymskiego Kościoła. Stąd dzieli nas już tylko krok od uznania polityki za kwestię pragmatyki i skuteczności działania – intrygi, korupcja, zdrady i zrywanie układów uchodzić wnet zaczną za normalne instrumenty realnej polityki, które powinni brać pod uwagę wszyscy mężowie stanu, by nie wystawić się na niebezpieczeństwo utraty państwa.

Byłoby jednak pewną przesadą akcentowanie jedynie tego wątku myśli politycznej w Italii. Trzeba bowiem pamiętać o tym, jak wielką finezją w dyplomacji i działaniu wykazywali się ówczesni papieże, władcy świeccy, a także wspierający ich pisarze polityczni i doradcy. Nawet papież Aleksander VI, uchodzący za człowieka niemoralnego, w oczach ludzi epoki był przecież odpowiedzialnym za Państwo Kościelne mężem stanu i znakomitym graczem politycznym. Nie bez racji zatem Jakob Burckhardt potraktował państwo i wojnę jako dzieło sztuki w swym wielkim obrazie kultury odrodzenia we Włoszech. W tym kontekście zapewne złożył on pewnego rodzaju hołd dwóm jakże różnym republikom Półwyspu Apenińskiego – Florencji i Wenecji:

W liczbie miast, które zachowały niezależność, dwa mają największe znaczenie dla dziejów całej ludzkości: Florencja, miasto ciągłego ruchu, które nam też przekazało wszystkie myśli i dążności ogółu i poszczególnych jednostek, przez trzy wieki biorących udział w tym ruchu, i Wenecja, miasto pozornego bezruchu i politycznego milczenia. Najsłynniejsze przeciwieństwa, jakie można sobie wyobrazić, i tak jedno jak i drugie z niczym na świecie porównać się nie da (Burckhardt, 1965, s. 36).

Jest rzeczą znaną, że weneccy dożowie mieli związane ręce przez ciała, które kontrolowały ich poczynania, by zapobiec ewentualnej stronniczości rodów i wszelkiej próbie ustanowienia monarchii dziedzicznej. Arystokratyczna Republika Wenecka dawała światu przykład niespotykanej gdzie indziej dbałości o praworządność:

Lud był wprawdzie wykluczony z rządów, jednakże prawa oraz aparat urzędniczy i sądowniczy chroniły go i broniły skutecznie do tego stopnia, że w porównaniu z innymi krajami dawały one poddanym dalece lepsze gwarancje niż gdziekolwiek indziej.

Co więcej, jak pisze dalej Alvisè Zorzi, obowiązywała

równość wszystkich członków *Maggior Consiglio*, ciała suwerennego i *principe della Repubblica*, jedyne źródła wszelkiego prawa, wszelkiego stanowiska i wszelkiej władzy [...] Ani władza ekonomiczna, ani polityczna nie zapewniała członkostwa w potężnym *Consiglio dei Dieci*: wszystko zależało od wyniku głosowań, zgodnie z logiką mechanizmu parlamentarnego (Zorzi, 1998, s. 285).

W porównaniu z kryzysami politycznymi, nawiedzającymi raz po raz Florencję i księstwa Italii okresu Quattrocento i Cinquecento, stabilny system Serenissimi był w istocie czymś wyjątkowym. Ponadto jej bogactwa budziły zazdrość nie tylko wśród pomniejszych książąt okolicznych państweczek, ale nawet papieży. Już papież Pius II sugerował, jakoby Wenecja pragnęła wskrzesić dawną potęgę Rzymu, a wtórował mu później sam Machiavelli, twierdząc że Wenecjanie „mają w zamyśle stworzenie monarchii podobnej do rzymskiej” (Zorzi, 1998, s. 289). Owa *libidine di dominio*, przypisywana Wenecji nie bez racji, choć – biorąc pod uwagę jej skłonność do izolacjonizmu – z pewną przesadą, stała się wówczas elementem języka międzynarodowej dyplomacji, ściągając na republikę groźbę inwazji ze strony nie tylko książąt włoskich, lecz także papieża Juliusza II, cesarza Maksymiliana, króla Francji Ludwika XII, a także króla Hiszpanii. W konsekwencji, wrogowie Wenecji zawiązali w 1508 roku Ligę w Cambrai, której poczynania i zawiłe zabiegi dyplomatyczne dały niezwykle frapujący obraz polityki racji stanu. Dostarczają też poniekąd odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie renesansowa Italia stała się tym terenem, gdzie rozwijano koncepcje *ragion di stato*, dążąc jednocześnie do zachowania równowagi sił.

Wiadomo że, pomimo zwycięstwa wojsk francuskich nad siłami weneckimi pod Agnadello, cele Ligi nie zostały ostatecznie osiągnięte, a ona sama poszła w rozsypkę. Cesarz wycofał się z gry, a Francuzi zostali przepędzeni z Italii. Było to niewątpliwą zasługą papieża della Rovere, wielkiego gracza ówczesnej sceny politycznej w Europie. Otóż papież Juliusz II zdjął ekskomunikę z Serenissimi nie rezygnując jednak z twardych warunków, które jej postawił. Tym samym wszystko wróciło poniekąd do normy, jeśli można mówić o normalności w prawdziwej kipieli ówczesnej polityki włoskiej. Tak czy inaczej osiągnięto – jak zwykle na krótko – pewien stan równowagi

sił, której koncepcje formułowało wielu pisarzy politycznych epoki przedtrydenckiej. Ich głównym dezyderatem było pozbycie się z Italii obcych sił (francuskich, hiszpańskich, cesarskich), a wypowiedział go po odniesionym zwycięstwie nad królem Francji papież Juliusz II: *Fuori barbari!*

Poczynania i niezłomną konsekwencję papieża wychwalał w swym *Księciu* Machiavelli, choć przecież sam był wrogiem potęgi weneckiej, a Państwo Kościelne uważał za przeszkodę w zjednoczeniu Italii. W przypadku Machiavellego znane jest wszakże dialektyczne napięcie pomiędzy uznaniem doraźnych potrzeb poszczególnych książąt i koniunktur politycznych oraz patriotyczną obroną *Italianità*. Właśnie to napięcie tworzy szczególnie klimat myśli politycznej Renesansu florenckiego, rozdartej pomiędzy realizmem politycznym *Księcia* i unifikacyjnymi ideami *Discorsi*.

Liga Cambrai była więc w Italii realizacją polityki racji stanu państw włoskich, wyrażających wolę zachowania równowagi sił; w zamyśle miała nie tylko pozbycie się z Italii obcych potęg, ale także postawienie tamy dążeniom do hegemonii w samej Italii. Doktryna i praktyka zachowania równowagi sił na Półwyspie przyświecała zwłaszcza Medyceuszom, których państwo musiało brać pod uwagę interesy Mediolanu, Państwa Kościelnego, Wenecji i Królestwa Neapolu. Ta trudna geopolityka skomplikowała się jeszcze bardziej z racji ingerencji w sprawy włoskie dwóch europejskich potęg, Francji i Hiszpanii, których racją stanu nie było bynajmniej zachowanie równowagi, lecz – wręcz przeciwnie – dążenie do hegemonii. Kością niezgody i zarzewiem konfliktu między tymi potęgami stało się Księstwo Mediolanu, wywalczone ostatecznie przez hiszpańskich Habsburgów, chociaż hiszpańskie wpływy na Półwyspie miały dać się we znaki także w innych regionach. Walka tych dwóch monarchii o hegemonię naruszyła kruchą równowagę sił w Italii i odsunęła w niepamięć tak drogą Guicciardinemu doktrynę, która polegać miała – by tak rzec – na wyrównywaniu poziomów w naczyniach połączonych za pomocą lig i koniunkturalnych przymierzy. Cytując zdanie Guicciardiniego z jego dzieła *Storia d'Italia*, Richard Tuck wskazuje na postać Lorenza de Medici, który w opinii twórcy koncepcji równowagi sił jawi się jako ten „który dążył do utrzymania spraw państwowych w takim stanie równowagi, w którym żadna za stron nie byłaby faworyzowana” (Tuck, 1993, s. 95). Wydaje się jednak, że

koncepcja ta zostanie później wyparta przez dążenia do hegemonii dwóch najważniejszych mocarstw europejskich – Hiszpanii i Francji. Tak czy inaczej, odtąd głównym motorem polityki racji stanu – tym razem już globalnej – stała się, zwłaszcza po zwycięstwie nad Francją Walezjuszy pod Pawią, Hiszpania Habsburgów.

W znanym eseju *España invertebrada* José Ortega y Gasset stwierdził, że „makiawelizm jest w istocie intelektualnym komentarzem mieszkańca Italii do spraw hiszpańskich” (J. Ortega y Gasset, 1959, s. 46). I chociaż stwierdzenie to grzeszy przesadą, można je przyjąć *cum grano salis*, bowiem w czasach dominacji hiszpańskiej w Italii Cinquecento postaci takie, jak Aleksander VI Borgia, z pochodzenia Hiszpan, jak i Ferdynand Aragoński wywierali na ówczesnej polityce włoskiej i europejskiej głębokie piętno. W oczach niektórych postaci epoki ich bezwzględne działania często wywoływały nawet rodzaj nieklamanej fascynacji. Z pewnością należał do nich Machiavelli, który w zawołowanych słowach wystosował taki oto panegiryk pod adresem króla Hiszpanii, Ferdynanda:

Pewien współczesny książę, którego wymieniać nie jest dobrze, nie głosi nigdy niczego innego, jak pokoju i wierności, a jednak i drugiej rzeczy jest największym wrogiem, i gdyby obie zachował, byłby już nieraz postradał i państwo, i znaczenie (Machiavelli, 1972, s. 199).

Biorąc jednak pod uwagę niezbitą fakt, iż wszyscy władcy ówczesnej Italii strzegli własnych *arcana imperii*, nie ma chyba powodu twierdzić, jak to czyni Ortega y Gasset, że w szczególności polityka hiszpańskich władców i zitalianizowanych Borgiaów była przyczyną pojawienia się idei racji stanu w wydaniu makiawelicznym. Można natomiast przyjąć, że kontrast pomiędzy ideą *ragion di stato* i jej iberyjską recepcją (*razón de Estado*) dowodzi, jak dalece zmieniła się scena polityczna wskutek wkroczenia na nią habsburskiej Hiszpanii. Wraz z nią musiało też ulec zmianie podejście pisarzy politycznych do samej koncepcji racji stanu, która – w imieniu świata katolickiego – miała odpowiedzieć na ataki protestantyzmu. Największym zaś i najpotężniejszym wrogiem tegoż stała się w wieku XVI arcykatolicka Hiszpania. Dlatego neopogański wydzźwięk idei *ragion di stato* w wydaniu Machiavellego czy Guicciardiniego sprawiał, że w nowej, trydenckiej scenerii politycznej ostrze tej idei zostało stępione. Nie bez racji można chyba mówić w tym przypadku o odrzuceniu samej

neopogańskiej idei *ragion di stato* w Hiszpanii, pomimo toczących się wokół niej retorycznych dyskusji.

Te zaś trwały jeszcze w epoce potrydenckiej, kiedy to Hiszpania stała się duchowym przywódcą świata katolickiego. Dzieła Machiavellego krążyły jednak nieustannie po kraju, nawet po ogłoszeniu przez Piusa IV w 1564 roku indeksu *librorum prohibitorum*, zwanego trydenckim, gdzie Machiavelli zajął poczesne miejsce w gronie *auctores primae classis*. Dopiero w latach osiemdziesiątych XVI wieku jego dzieła potępiono w indeksie wydanym przez Inkwizytora Generalnego, Gasparo de Quiroge, w którego opracowaniu znaczącą rolę odegrał nieprzejednany wróg myśli florentczyka, jezuita Juan de Mariana. To jednak dowodzi, że w Hiszpanii dzieła Machiavellego dostępne były dłużej niż w Italii, a korzystał z ich doczesnej mądrości nawet infant Filip, oczywiście za przyzwoleniem ojca cesarza Karola V. „Od początków XVI wieku książki palone i zakazane [w Hiszpanii – W.B.] są niemal wyłącznie publikacjami luteranskimi” (Puigdomènech, 1988, s. 40). Pomimo to, realny wpływ renesansowej filozofii władzy oraz włoskiej idei *ragion di stato* na umysły pisarzy hiszpańskich wydaje się raczej nikły. Przyczyną tego stanu rzeczy nie były zatem, przez dłuższy czas, kościelne zakazy. Ważne były natomiast przyczyny natury geopolitycznej: otóż – o czym już wspomniano – hiszpańska wersja *razón de Estado* miała i musiała mieć wymiar globalny, bowiem Habsburgowie panowali nie tylko nad swymi posiadłościami w Europie, zwłaszcza w południowej Italii, ale także nad sporą częścią Nowego Świata, co z konieczności wiązało ich pojęcie racji stanu z ideą hegemonii, sprzecznej z natury rzeczy z dawną doktryną *ragion di stato*, ograniczoną do obszaru Italii. Po drugie, poza względami natury czysto politycznej, w Hiszpanii odrodził się tomizm, a neoscholastyka szkoły w Salamance pod przywództwem Francisco de Vitorii zapisała ważną kartę w historii intelektualnej XVI stulecia na Półwyspie Iberyjskim. Innym pokrewnym powodem, dla którego myśl polityczna w Hiszpanii XVI wieku nie mogła wchłonąć włoskich konceptów równowagi sił i racji stanu, był właśnie ów neoscholastyczny powrót do źródeł tomizmu i teologiczno-jurydycznych ujęć problematyki politycznej w ogóle. Metodzie tej, abstrahującej od analiz historycznych i skupionej raczej na pojęciach abstrakcyjnych, obcy był zachwyty włoskich pisarzy Renesansu nad burzliwą historią pogańskiego Rzymu. Brak

zmysłu historycznego i chęci poszukiwania w historii starożytnej przykładów dla potwierdzenia swoich tez był, jak się wydaje, jedną z cech charakterystycznych myśli dominikanów ze słynnej Escuela de Salamanca.

Na koniec wystarczy jeden przykład, by uświadomić sobie, jak dalece różne były w pierwszej połowie XVI stulecia sposoby myślenia o władzy politycznej w Italii i Hiszpanii. Przykładu takiego dostarcza choćby sama metoda wykładu Francisco de Vitorii z jego dzieła *De potestate civili* z 1532 roku. Wzorem Arystotelesa i św. Tomasza mówi on tam o trzech przyczynach wszelkiej władzy świeckiej: celowej, którą jest konieczność zaszczerpiona przez samą naturę, identyfikując ją tym samym z przyczyną konieczną; sprawczej, którą stanowią prawo Boże i naturalne oraz materialnej, którą jest wola wspólnoty (Vitoria, 91, s. 6-11). Taka metoda rozumowania sprzeczna była wówczas całkowicie z postrzeganiem rzeczywistości politycznej przez pisarzy politycznych Italii Quattrocento i Cinquecento.

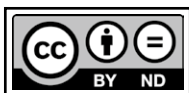
Można by rzec, że myśl polityczna obu półwyspów, pomimo odczuwalnej obecności hiszpańskiej w Italii, rozwinęła się w zupełnie różnych kierunkach. W taki oto sposób oba sposoby postrzegania rzeczywistości uzyskały w ramach *latinitas* odmienny charakter, przenosząc renesansową myśl polityczną w późniejszą epokę Baroku.

BIBLIOGRAFIA

- Albertoni, E. (1991). *Storia delle dottrine politiche in Italia*. Torino: Einaudi.
- Baron, H. (1966). *The Crisis of the Early Italia Renaissance. Civic Humanism and Republican Liberty in an Age of Classicism and Tyranny*. New Jersey: Princeton University Press.
- Burckhardt, J. (1965). *Kultura Odrodzenia we Włoszech*. Tłum. M. Kreczowska. Warszawa: Czytelnik.
- Castro, A. (1987). *La realidad histórica de España*. México: Editorial Porrúa.
- Corts Grau, J. (1968). *Historia de la Filosofía del Derecho*. Madrid: Editora Nacional.
- D'Ambrosio R. (2019). La natura del potere: una riflessione scientifica. *Horyzonty Polityki*, 10 (30).
- Guicciardini, F. (1974). *Storie Fiorentine dal 1378 al 1509*. Torino: Opere.
- Guicciardini, F. (1932). *Dialogo e Discorsi del Reggimento di Firenze*. Bari: ed. R.Palmarocchi.

- La razón de Estado en España. Siglos XVI-XVII.* (1998). Antología de textos. Madrid: Tecnos.
- Machiavelli, N. (1972). *Książę. Wybór pism.* Tłum. Zbiorowe. Warszawa: PIW.
- Machiavelli, N. (1990). *Historie florenckie.* Tłum. K. Estreicher. Warszawa-Kraków: PWN.
- Mariana, J. de (1950). *Historiae de rebus Hispaniae libri XXV.* Madrid: Biblioteca de Autores Españoles.
- Mariana, J. de (1950). *Historia general de España.* Madrid: Biblioteca de Autores Españoles.
- Meinecke, F. (1929). *Die Idee der Staatsräson in der neueren Geschichte.* München und Berlin: Oldenbourg.
- Norwich, J.J. (2015). *Historia Wenecji.* Tłum. J. Bartoszewicz. Warszawa: WAB.
- Ortega y Gasset, J. (1959). *España invertebrada.* Madrid: Revista de Occidente.
- Pasierbek, W. (2019). Uszanowanie charakteru władzy w średniowieczu. *Horyzonty Polityki*, 10 (33).
- Puigdomènech, H. (1988). *Maquiavelo en España. Presencia se sus obras en los siglos XVI y XVII.* Madrid: Fundación Universitaria Española.
- Ribadeneyra, P. de (1595). *Tratado de la religión y virtudes que debe tener el príncipe cristiano contra lo que Nicolás Maquiavelo y políticos de este tiempo enseñan.* Madrid.
- Tuck, R. (1993). *Philosophy and Government 1572-1651.* Cambridge: Cambridge University Press.
- Vitoria, F de. (1991). *Political Writings.* Cambridge: Cambridge University Press.
- Witt, R.G. (2001). The *De Tyranno* and Coluccio Salutati's View of Politics and Roman History. W: R. Black (eds.) *Renaissance Thought.* Routledge: London and New York.
- Zorzi, A. (1998). *La Repubblica del Leone. Storia di Venezia.* Milano: Rusconi.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



MIROŚLAW LAKOMY

<http://orcid.org/0000-0003-0556-1379>
Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
miroslaw.lakomy@ignatianum.edu.pl

KONRAD OŚWIECIMSKI

<http://orcid.org/0000-0002-0873-6827>
Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
konrad.oswiecimski@ignatianum.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.1941

Zjawisko zahibernowanej propagandy politycznej w nowych mediach

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Artykuł stawia sobie za cel zwrócenie uwagi na tłący się, poza głównym nurtem dyskursu publicznego, problem przyzwolenia dla propagandy goebbelsowskiej i akceptacji idei nazizmu. Problem ten zwłaszcza mocno nabrzmiewa w nowych mediach, a szczególnie wyraźnie można go zaobserwować na platformie YouTube, która stała się, dla środowisk neonazystowskich, przestrzenią agitacji politycznej.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Podstawową metodę badawczą stanowi analiza oraz interpretacja materiałów źródłowych w formie publikacji w serwisie YouTube. Obejmują one zarówno materiały propagandowe „wyprodukowane” pod kierownictwem Josepha Goebbelsa i „zahibernowane” we wspomnianym repozytorium, jak i komentarze oraz wtórne „produkcje” zwolenników tej ideologii. Praca obejmuje również analizę procesu amplifikacji propagandy w mediach społecznościowych w celu pokazania siły jej oddziaływania na pokolenie Y i Z.

PROCES WYWODU: Artykuł składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza prezentuje kwestie historyczne związane z propagandą J. Goebbelsa oraz całym szeregiem produkcji medialnych służących mentalnemu podporządkowaniu społeczeństwa niemieckiego. Druga ukazuje zaś wpływ tych produkcji – zahibernowanych w mediach społecznościowych, a szczególnie w serwisie YouTube – na pokolenie Y oraz Z, które wychowały się w warunkach funkcjonowania powojennej demokracji.

Sugerowane cytowanie: Lakomy, M. i Oświecimski, K. (2020). Zjawisko zahibernowanej propagandy politycznej w nowych mediach. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 105-123. DOI: 10.35765/HP.1941.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Zasadniczym wnioskiem płynącym z analizy jest teza o silnym wpływie, zahibernowanej w mediach społecznościowych, propagandy goebbelsowskiej oraz jej destruktywnym oddziaływaniu na pokolenia młodzieży w Europie. Jest to pierwszy tekst zwracający uwagę na ten bardzo niebezpieczny proces. Z przeprowadzonej analizy wynika, że poza głównym nurtem dyskursu publicznego tli się nurt rewanżystowski i neonazystowski, który stanowi zagrożenie dla ładu politycznego współczesnej Europy.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Ze względu na odniesienia historyczne do okresu lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku artykuł może stać się podstawą refleksji nad współczesnymi kryzysami i zagrożeniami systemów demokratycznych, stanowiąc pewne ostrzeżenie przed nawrotem słusznie minionej epoki totalitaryzmów.

SŁOWA KLUCZOWE:

propaganda goebbelsowska, Leni Rieffenthal, hibernacja propagandy, YouTube, neonazizm

Abstract

HIBERNATED PROPAGANDA IN THE NEW MEDIA

RESEARCH OBJECTIVE: The article aims to draw attention to the problem of the implicit consent to Goebbels propaganda and the acceptance of the idea of Nazism which takes place away from the mainstream public discourse but reaches pretty high levels. This problem is particularly visible in the new media and can be observed particularly clearly on the YouTube platform, which has become, for neo-Nazi circles, a place of political agitation.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The basic research method for the article is the analysis and interpretation of source materials found on YouTube. These include propaganda materials “produced” under the direction of Joseph Goebbels and “hibernated” in this repository, as well as comments and secondary “productions” of supporters of this ideology. The work also includes an analysis of the process of amplifying propaganda in social media in order to show the strength of its impact on generations Y and Z.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article consists of two essential parts. The first presents historical issues related to Joseph Goebbels’ propaganda and a whole series of media productions for the mental subordination of German society. The second shows the impact of these productions, hibernated in social media and especially YouTube, on generation Y and Z, which grew up in a post-war democracy.

RESEARCH RESULTS: The main conclusion of the analysis is the thesis about the strong influence of Goebbels propaganda, hibernated in social media, and its destructive impact on generations of young people in Europe. This is the first text to draw attention to this very dangerous process. The analysis shows that beyond the main current of public discourse, there is a gradual rematch of the revanchist and neo-Nazi movements, which poses a threat to the political order of contemporary Europe.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS: Because of the historical references to the 1930s and 1940s, the article may serve as a basis for reflection on contemporary crises and threats to democratic systems, providing some warning against a return to a justly bygone era of totalitarianism.

KEYWORDS:

Goebbels propaganda, Leni Rieffenthal, propaganda hibernation, YouTube, neo-Nazism

WSTĘP

Idea podjęcia badania kategorii propagandy w postaci zahibernowanej, dostępnej w nowych mediach (szczególnie na platformie YouTube), narodziła się po analizie doniesień prasy niemieckiej na temat rosnącego zagrożenia o charakterze neonazistowskim. Już pobieżna obserwacja tego zjawiska dała nadzieję na dotarcie do znaczącego materiału źródłowego. W tych okolicznościach postawiono sobie za cel dokonać analizy sprofilowanej zawartości serwisu YouTube, przeszukując go według słów kluczowych odnoszących się do takich produktów propagandy III Rzeszy, jak: twórczość Leni Riefenthal, kroniki filmowe „Die Deutsche Wochenschau” oraz filmy tematyczne odnoszące się do Waffen SS. Analiza całościowa materiałów propagandowych, które powstały w latach 1933-1945 pod kierownictwem Goebbelsa, była niemożliwa do zrealizowania w warunkach niniejszego artykułu, dlatego zakres pracy ograniczono do wspomnianych wyżej materiałów. Posłużono się metodą analizy zawartości oraz analizą procesu amplifikacji w mediach społecznościowych (Płuciennik, 2013) dla zaakcentowania siły oddziaływania tej propagandy na pokolenie Y i Z. Teza pracy zasadza się na przypuszczeniu, że produkty propagandy nazistowskiej, opublikowane w postaci cyfrowej w serwisie YouTube, są konsumowane przez środowiska neonazistów oraz

podlegają amplifikacji w mediach społecznościowych, stanowiąc potencjalne zagrożenie dla obecnego ładu społecznego i politycznego w Europie. Trzeba jednocześnie mocno podkreślić, że władze Niemiec systematycznie monitorują oraz zwalczają te środowiska, mając w pamięci historię II wojny światowej oraz wydarzenia znane jako tzw. pucz monachijski, którego 100. rocznica przypada w 2023 roku. Praca ma charakter politologiczno-medioznawczy.

O ISTOCIE I ŹRÓDŁACH PROPAGANDY JOSEPHA GOEBBELSA

Joseph Goebbels, kluczowa postać propagandy nazistowskiej w okresie III Rzeszy, był doskonale przygotowany merytorycznie do dyrygowania działalnością propagandową. Doktorat z literaturoznawstwa obronił w 1922 roku w Uniwersytecie Ruprechta i Karola w Heidelbergu. Już dwa lata później związał się z nielegalnym wówczas ruchem NSDAP. Pełnił tam funkcję dziennikarza i publicysty. Był zafascynowany Adolfem Hitlerem, w którym dostrzegał charyzmę człowieka, który „przywróci Niemcom wiarę” (Longerich, 2015). Przypomnieć należy kontekst tej wypowiedzi odnoszący się do przegranej I wojny światowej oraz upokarzających warunków kapitulacji, strat terytorialnych i wysokich reparacji wojennych. Kiedy Hitler został wypuszczony z więzienia, działalność narodowych socjalistów nabrała rozpędu. J. Goebbels, już jako znaczący członek ugrupowania, podjął się wygłaszania płomiennych przemówień na wiecach oraz przygotowywania ulotek i artykułów propagandowych dla prasy. W 1930 roku objął funkcję głównego propagandysty NSDAP. Dla zwiększenia zasięgu oddziaływania partii na odbiorców wykorzystał jej czasopismo „Der Angriff” (Lemmons, 2015), gdzie agitował przeciwko ustrojowi politycznemu Republiki Weimarskiej oraz podsycił antysemityzm. Gazeta znacząco zwiększyła w tym czasie nakład (z dwóch do niemal stu pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy) oraz częstotliwość (z dwóch razy w tygodniu do dwóch razy dziennie). Po przejęciu władzy przez Nazistów (*Machtergreifung*)¹, Goebbels

¹ *Machtergreifung* – przejęcie, sięgnięcie po – termin ten oznacza w literaturze niemieckiej przejęcie władzy przez NSDAP 30 stycznia 1933 roku, w wyniku

jako minister propagandy i oświecenia publicznego (wyraźnie widać tutaj echa teorii hegemonii Gramsciego) przystąpił do likwidacji tytułów prasowych, które uznał za wrogie. „Uszczelnił” wszystkie kanały informacyjne, za pomocą których (szczególną rolę odegrało tutaj radio, tzw. *Volksempfänger*) (Aylett, 2008) docierał z treściami propagandowymi do odbiorców. W 1939 roku postanowił wykorzystać także film dokumentalny do kształtowania postaw Niemców. W tym celu połączył cztery istniejące kroniki filmowe – „Ufa-Tonwoche”, „Deulig-Tonwoche”, „Tobis-Woche”, „Fox-Tönende Wochenschau” w jedną – „Die Dutsche Wochenschau”. Jak twierdzi Stephen Halbrook:

każdy odcinek kroniki był przeglądany przez Josepha Goebbelsa, a następnie przekazywany do osobistej akceptacji Adolfa Hitlera. Oznaczało to oczywiście cenzurę oraz absurdalną centralizację kontroli nad publikowanymi treściami. Typowy odcinek przedstawiał zwykle licznych – zabitych lub oddających się do niewoli – żołnierzy wroga, podczas gdy uśmiechnięci żołnierze Wehrmachtu wyglądali na zadowolonych i wypoczętych. Nigdy, nawet po Stalingradzie, nie pokazywano ciał zabitych Niemców ani też niczego, co mogłoby kojarzyć się z nadchodzącą klęską. Ujęciom pikujących niemieckich bombowców niezmiennie towarzyszył przeraźliwy dźwięk wyjących syren, po których następował odgłos eksplozji spadających bomb (Halbrook, 2015, 61-64).

Z pomocą tak konstruowanych treści budował w narodzie niemieckim poczucie dumy i siły, u wrogów zaś poczucie strachu, lęku oraz beznadziejności w obliczu niemieckiej potęgi. W tym kontekście pojawia się pytanie o to, skąd u Goebbelsa tak specjalistyczna wiedza i zdolności do konstruowania niezwykle skutecznej propagandy. Próbuując odpowiedzieć na to pytanie, należy zwrócić uwagę na kilka elementów.

demokratycznych wyborów i przeobrażenie tego ustroju w dyktaturę totalitarną. Dokonano tego dzięki uchwaleniu przez Reichstag 23 marca tego roku ustawy o pełnomocnictwach (*Ermächtigungsgesetz*), nadającej gabinetowi prawo wydawania ustaw rządowych, co zapoczątkowało transformację ustrojową w Niemczech. Proces ten przeszedł do historii jako model przekształcania demokracji, za pomocą demokratycznych procedur, w ustrój niedemokratyczny (totalitarny). W 1937 roku Karl Loewenstein opublikował dzieło odnoszące się do tego zjawiska, nazywając ten proces *militant democracy*.

W działaniach propagandowych posługiwano się do tej pory dorobkiem tzw. psychologów zbiorowości, m.in. Gustawa Le Bona czy Wilfrieda Trottera. Ważną rolę odegrała też teoria warunkowania (tzw. odruchy warunkowe opisane pierwotnie przez Iwana Pawłowa), rozwinięta później przez behawiorystów (np. warunkowanie instrumentalne Burrhusa Frederica Skinnera). Technika ta polegała na uporczywym, wielokrotnym powtarzaniu określonych treści ideologicznych, które kojarzono z kolei z tzw. popędami (znaczący wkład w rozwój psychoanalizy włożył z kolei Zygmunta Freud)². Sztuka propagandy opierać się miała, zdaniem Siergieja Chakhotina, na umiejętności wykorzystywania tych naturalnych popędów do sterowania ludźmi. Jego model, stworzony w 1939 roku na podstawie obserwacji działań reżimu hitlerowskiego, uwypuklał:

zależność efektu propagandy od umiejętnego zestrojenia z popędami człowieka, w pewnym sensie powtarzał myśl Platona, że retoryka – sztuka przekonywania – jest w rzeczywistości sztuką pochlebstwa, gdyż na tyle tylko osiąga rezultaty perswazyjne na ile potrafi schlebiać słuchaczom. (...) Została ona opracowana na bazie medialnej propagandy wojennej. Nadawcy, używając ukierunkowanych treści (hasła, sloganów), w sposób ciągły i systematyczny pobudzają wewnętrzne motywy zachowania (popędy, instynkty³) odbiorców na zasadzie relacji bodziec – reakcja. Model ten zakłada bierność i irracjonalizm zachowań jednostki oraz dużą jej uległość na treści propagandowe (*Model wszechmocy propagandy*, 2016).

Teorię propagandy Siergieja Chakhotina uznano za kwintesencję mechanistycznych możliwości manipulowania opinią publiczną.

-
- 2 Zgodnie z nauką Freuda istnieją dwie podstawowe kategorie popędów: popędy życia i popędy śmierci. Popędy życia służą przetrwaniu i przedłużeniu gatunku (libido). Popędy śmierci natomiast mają destrukcyjny charakter i są związane z agresją. Oba zmuszają człowieka do aktywności.
 - 3 Instynkt (łac. *instinctus* – podnieta, popęd). Istnieją trzy podstawowe instynkty: instynkt samozachowawczy i przetrwania, seksualny (przedłużenie rodu) oraz instynkt lidera. Instynkty człowieka powodują powstanie potrzeb: dobra materialne, dążenie do bezpieczeństwa, poszukiwanie partnera seksualnego, dbanie o dzieci, potrzeba wpływania na otaczających ludzi. Człowiek ma także inne instynkty naturalne, takie jak: instynkt macierzyński, instynkt bronięcia własnego terytorium, instynkt naśladowania. W odróżnieniu od zwierząt możemy kontrolować własne instynkty za pomocą rozumu i ducha (instynkty człowieka).

Przeszła ona do historii komunikologii jako teoria magicznego pocisku (*magic bullet theory*) lub zastrzyku podskórnego. Jej istotą jest twierdzenie o

całkowitej pasywności odbiorcy i jego braku odporności na przekaz. Przekaz bowiem jest jak pocisk, który jeśli ugodzi w konkretną publiczność, zawsze wywoła zamierzony efekt w postaci konkretnej reakcji identycznej dla wszystkich odbiorców (*Model wszechmocy propagandy*, 2016).

W jego koncepcji propagandy w Europie, opartej na behawiorystycznych teoriach społeczeństwa masowego, odnajdujemy także związki z metodologią urabiania opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych wypracowaną przez zespół George'a Creela, którego członkiem był także Edward Bernays. Nie bez powodu wspominamy działania Komitetu Creela, działającego od 1917 do 1919 roku. Stały się one bowiem inspiracją dla propagandy nazistowskiej realizowanej w III Rzeszy. Jak się dowiadujemy, jeszcze w latach dwudziestych XX wieku Joseph Goebbels stał się zapalonym wielbicielem twórczości Edwarda Bernaysa. Kiedy został ministrem propagandy III Rzeszy, postanowił wykorzystać jego dorobek. Informację o tym fakcie Bernays otrzymał od Karla von Wieganda, reportera amerykańskiej gazety „Hearst Corporation”. Dziennikarz miał okazję spotkać się Goebbelsem i przeprowadzić z nim wywiad, w jego doskonale zaopatrzonej bibliotece. Można w niej było odnaleźć – jak twierdził – także dzieła czołowych psychologów społecznych, wśród których twórca Public Relations i autor *Propagandy* zajmował główną pozycję. Bernays skomentował tę informację dopiero w wydanej w roku 1965 autobiografii i brzmiało to następująco:

Ja wiedziałem, że każdą ludzką aktywność można zastosować dla dobra większości lub nadużyć w celach antyspołecznych. Jak się okazało, atak przeciwko Żydom w Niemczech nie był spowodowany emocjonalnym wybuchem nazistów tylko był zaplanowaną, dobrze przemyślaną kampanią (Tye, 1998, 111).

Znając zatem źródła i mechanizmy propagandy nazistowskiej, funkcjonującej w okresie III Rzeszy, wiemy dlaczego ówczesna opinia publiczna tak łatwo poddawała się perswazji i manipulacji realizowanej przez ten reżim. Kulminacją owego silnego wpływu

było przemówienie ministra Josepha Goebbelsa w Berlinie 18 lutego 1943 roku, w którym wzywa naród niemiecki do wojny totalnej. Sala w Pałacu Sportu została wypełniona starannie dobraną publicznością, cechującą się ponadstandardową gorliwością i wiarą w Rzeszę Niemiecką. Po owym evencie „Goebbels powiedział Albertowi Speerowi, że była to najlepiej wytrenowana publiczność, jaką można było znaleźć w Niemczech” (*German Propaganda Archive*, 1998). Przemówienie to od 18 lutego 2014 roku dostępne było w wersji oryginalnej, z brytyjskim komentarzem w serwisie YouTube (około 15 tysięcy wyświetleń w 2019 r.)⁴.

ZAHIBERNOWANA PROPAGANDA W SERWISIE YOUTUBE

Serwis YouTube (YT) jest serwisem typu DIY (Do It Yourself). Oznacza to, że wszystkie filmy, stanowiące kontent serwisu, są zamieszczane tam przez użytkowników na zasadzie prosumpcji. Kiedy w 2005 roku, trzech koledzy – Jawed Karim, Steve Chen, Chad Hurley – zdecydowali się utworzyć taki serwis, opierali swoją decyzję na obserwacji zachowań ludzi, którzy bardzo często rejestrowali różne sceny ze swojego życia za pomocą prywatnych kamer analogowych, a więc na taśmie magnetycznej. Mocno zakorzeniona potrzeba utrwalania rzeczywistości i ulotności życia sprawiła, że YT odniósł sukces i dzisiaj cieszy się popularnością największego repozytorium plików wideo na świecie. Początki jego funkcjonowania miały charakter amatorski, z czasem serwis przekształcił się w portal o charakterze mieszanym, z rosnącym udziałem komponentu biznesowego. Działalność ta rozwija się szczególnie dynamicznie od momentu aliansu z korporacją Google. Jak wynika z danych dostępnych na stronie informacyjnej YT,

ponad 1,9 miliarda zalogowanych użytkowników odwiedza YT co miesiąc, a widzowie oglądają codziennie ponad miliard godzin filmów i generują miliardy wyświetleń. Ponad 70% czasu oglądania w YouTube jest generowane przez urządzenia mobilne. YouTube ma swoje wersje

4 Film obecnie niedostępny. W 2019 roku znajdował się pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=losEBtmq68>.

lokalne w ponad 91 krajach. Dostępny jest w 80 językach, co obejmuje 95% wszystkich użytkowników Internetu (*You Tube dla prasy*).

Ma zatem ogromny zasięg geograficzny i społeczny, dzięki czemu stanowi pożądane medium zarówno przez przedsiębiorców (w celach marketingu biznesowego), jak i polityków (marketing polityczny i PR) oraz różnego rodzaju aktywistów i działaczy społecznych. Liczba zamieszczanych w serwisie filmów jest niepoliczalna, ulega bowiem dynamicznym zmianom. Dotarcie do określonego materiału jest możliwe dzięki wewnętrznej wyszukiwarce, która dostarcza użytkownikowi propozycje filmów zbliżonych treścią do słów kluczowych użytych do wyszukiwania. Zatem odnalezienie interesujących nas filmów jest stosunkowo łatwe.

Przy tej okazji należy wspomnieć o przyczynach, dla których treści historycznej propagandy hitlerowskiej są udostępniane w sieci. Otóż władze Republiki Federalnej Niemiec zdecydowały, że całe dziedzictwo kulturowe z okresu nazistowskiego należy wyłączyć z ochrony prawno-autorskiej i można z niego korzystać w domenie publicznej. W okresie poprzedzającym rewolucję cyfrową zasoby te były dostępne dla ograniczonej grupy badaczy w ramach dociekań historycznych, filmoznawczych czy komunikologicznych (propaganda) z pomocą wyspecjalizowanych instytucji archiwistycznych. Korzystanie z nich było utrudnione ze względu na archaiczną technologię zapisu na podłożu nitrocelulozowym. Dopiero kapitałochłonny proces digitalizacji tych zbiorów umożliwił ich zamieszczenie w różnych repozytoriach, w tym głównie na platformie YouTube. Pierwotnym celem tych działań było przeznaczenie ich jako materiały pogładowe wykorzystywane w szeroko rozumianej edukacji (prewencja).

Od kilkunastu więc lat w serwisie znajdują się materiały wykorzystujące filmy propagandowe produkowane w okresie III Rzeszy przez podwładnych Josepha Goebbelsa. Zwykle są one opatrzone profesjonalnym, współczesnym komentarzem historycznym, z którego jednoznacznie wynika, że reżim ten miał charakter zbrodniczy i należy go potępiać. Jednakże praktyka ostatnich kilku lat pokazuje, iż coraz więcej prywatnych kanałów zamieszcza zdigitalizowane materiały propagandowe nazistów w formie pierwotnej, dając w ten sposób widzom możliwość dokonywania własnych ocen, jednocześnie nie łamiąc prawa. Materiały te mają potencjał, aby oddziaływać na

widzów w podobny sposób, w jaki oddziaływały one w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku w Niemczech. Z tą różnicą, że dzisiaj ich zasięg geograficzny i społeczny jest globalny, w związku z tym można przypuszczać, iż poziom dewastacji systemów wartości pokolenia Y może być znacznie większy niż pokolenia WWII (drugiej wojny światowej). Dostrzegamy w wielu środowiskach zmianę kursu dyskusji i akceptację, a nawet przyzwolenie dla działań podejmowanych wówczas przez nazistów. Można więc postawić tezę, że narracja propagandowa budowana przez zespół kierowany przez J. Goebbelsa przetrwała w formie zahibernowanej i dzisiaj, po ucyfrowieniu i zamieszczeniu w serwisie YouTube nabiera pierwotnego charakteru. Ponownie silnie kształtuje postawy innego już pokolenia odbiorców. Jak można się o tym przekonać? Otóż serwisy społecznościowe mają to do siebie, że umożliwiają użytkownikom wchodzenie w interakcje. W YouTube jest to możliwe dzięki usłudze komentarze, gdzie widzowie po wyświetleniu filmu mogą zapisywać swoje opinie, udostępniać obejrzany materiał, lajkować go, a także zapraszać do oglądania zawartości własnego kanału.

W celu weryfikacji tezy o oddziaływaniu zahibernowanej propagandy nazistowskiej na odbiorców serwisu YT dokonano analizy komentarzy umieszczonych pod wybranymi materiałami propagandowymi w wersji oryginalnej. Szczególną, pogłębioną analizę przeprowadzono w odniesieniu do autorów tych komentarzy, którzy „ulegli urokowi” narracji nazistowskiej. W ten sposób, śledząc ich linki, odkryto wiele swego rodzaju neoplemion, wyodrębnionych spośród użytkowników YT, charakteryzujących się szczególnie przychylną opinią o okresie III Rzeszy. Wybrane do badania filmy to produkcje Leni Riefenstahl, niektóre kroniki filmowe oraz materiały na temat zbrodniczej organizacji Waffen SS.

ANALIZA WYBRANYCH PRZYKŁADÓW ZAHIBERNOWANEJ PROPAGANDY NAZISTOWSKIEJ W SERWISIE YOUTUBE

Leni Riefenstahl, uważana powszechnie za reżyserkę Adolfa Hitlera, po wysłuchaniu jego przemówienia na wiecu NSDAP w 1932 roku, doznała pewnych irracjonalnych emocji, które moglibyśmy

zakwalifikować zgodnie z freudyzmem jako instynktowne. Jak przytacza Taylor Downing (2012) w swoim pamiętniku napisała:

miałam niemal apokaliptyczną wizję, której nigdy nie mogłam zapomnieć. Wydawało się, że powierzchnia Ziemi rozpościera się przede mną jak półkula, która nagle rozpada się na środku wyrzucając ogromny strumień wody, tak potężny, że dotknął nieba i wstrząsnął ziemią.

Od tej chwili całkowicie oddała swój talent do dyspozycji partii nazistowskiej. Na polecenie Goebbelsa wyreżyserowała następujące filmy: w 1932 roku – *Das Blaue Licht (The Blue Light)* w 1933 – *Der Sieg des Glaubens (The Victory of Faith)* w 1935 – *Triumph des Willens (Triumph of the Will – Triumpf Woli)*, w 1935 – *Tag der Freiheit: Unsere Wehrmacht (Day of Freedom: Our Armed Forces)* w 1937 – *Wilde Wasser (Wild Water)* i w 1938: *Olympia*. Zdaniem badaczy jej dorobku najważniejszą produkcją był film pt. *Triumpf Woli* z 1935 roku. Jest on obecny zarówno w serwisie YouTube, jak i Vimeo oraz Dailymotion. W serwisie YT film ten dostępny jest w wielu wersjach językowych, ale jednocześnie czasowo okrojony do zaledwie kilku minut i opatrzone odpowiednim komentarzem. Zdaniem badaczy propagandy nazistowskiej film ten bardzo mocno wpływa na emocjonalność widza, stąd być może obawa przed publikacją całej wersji w oryginale. Ponadto główną rolę reżyserka oddała tutaj Hitlerowi, który zasłynął z niezwykle dynamicznych przemówień. Produkcja ta wykreowała kult przywództwa Führera w III Rzeszy. Liczba wyświetleń, lajków oraz dostępne komentarze nie wzbudzają obaw zwerbalizowanych na wstępie artykułu. Podobny wniosek można sformułować po obejrzeniu pozostałych filmów Leni Riefenstahl w YT. Skłania to do odrzucenia jednej z tez sformułowanych na wstępie. Oznacza to, że wokół tych produkcji nie tworzą się neonazistowskie neoplemiona albo są one blokowane przez serwis. Można też założyć, że stylistyka filmów Riefenstahl nie trafia w gusta współczesnego odbiorcy.

Jeśli chodzi o kroniki filmowe, o których wspomniano wyżej, to należy stwierdzić, iż z zamieszczanych do nich komentarzy wyłaniają się zgoła inne wnioski. Spróbujmy zatem poddać analizie kilka, losowo wybranych filmów dostępnych w YT.

Jednym z nich jest kronika „Die Deutsche Wochenschau”. Film dostępny jest na kanale YT (*Die Deutsche Wochenschau*) od 18 stycznia

2018 roku. Na dzień badania miał 6015 wyświetleń i 43 polubienia. Ponadto możemy odczytać trzy komentarze, z których dwa potwierdzają postawioną na wstępie tezę. Pierwszy z nich, zamieszczony przez osobę o inicjałach HS, jest krótki, ale wyraża nostalgię za czasami nazizmu i budzi obawy: „Stare, dobre czasy!” (niem. *Die gute alte Zeit!*). Wejście na kanał autora tego krótkiego postu to jakby przejście na drugą stronę lustra. Otwiera się tam świat wyznawców słusznie minionej ideologii, którzy utwierdzają się w przekonaniu co do jej słuszności (tkwią w neonazistowskiej komorze pogłosowej). Możemy stąd przedostać się do następujących kanałów kontestujących obecny ład polityczny w Europie dzięki zamieszczaniu tamże filmów o nostalgicznym charakterze. Spróbujmy je prześledzić. Pierwszy to: *Freies Schlesien* z 3750 subskrypcjami (*Freies Schlesien*). Nadawca proponuje do obejrzenia m.in. następujące tytuły: *Das Alte Breslau* (74 285 wyświetleń), *Die Kattowitzer Polka* (1600 wyświetleń), *1918-2018 In Gedenken und Würdigung unserer Gefallenen* (1136 wyświetleń). W ostatnim filmie widać mężczyzn ubranych w jednakowe bluzy w kolorze czarnym z napisem na plecach: *Oberschlesien* (Górny Śląsk), którzy odwiedzają cmentarze niemieckie na ziemiach polskich. Użytkownik o inicjałach DS napisał w komentarzu:

Dzięki! Nie możemy zapominać, że Katowice w referendum w 1921 roku zagłosowały 85,4% do Niemiec! Do serca dołączam wszystkie poniższe, bardzo interesujące filmy na YouTube: *Górny Śląsk – Niezapomniany dom na Wschodzie*⁵.

Zastanowienie wzbudza także wpis pod Nickiem: *Reconquista Germanica* z 18.04.2015 roku:

Na Dolnym Śląsku niemieckie cmentarze były i są nie tylko zaniebywane, ale nawet celowo zbezczeszczone. Prasa i klasa polityczna utrzymują ten stan w tajemnicy w obliczu bezgranicznej podłości wobec narodu niemieckiego – ale nie można się zbyt wiele spodziewać z powodu wykorzenia. Państwo polskie, nic nie robi w tych

5 W oryginale: „Danke! Wir dürfen auch nicht vergessen, dass sich Kattowitz in der Volksabstimmung des Jahres 1921 mit 85,4% zu Deutschland bekannte! Ich lege allen einmal das folgende, sehr sehenswerte Video hier auf Youtube dazu ans Herz: „Oberschlesien – Unvergessene Heimat im Osten“.

warunkach. Druzgocące świadectwo opuszczonego stanu, w którym znajdują się Niemcy⁶.

Z kolei film pt. *Oberschlesien – Unvergessene Heimat im Osten* (Górny Śląsk – Niezapomniany dom na wschodzie) przywołał m.in. następujące komentarze: „*Oberschlesien ist mein liebes Heimatland* (Górny Śląsk jest moją ukochaną ojczyzną); „*Freiheit für Schlesien, Allen oberschlesischen Landsleuten lege ich das folgende Youtube-Video hier ans Herz: „Die Oberschlesier – Tatsachen über Oberschlesien“* (Wolność dla Śląska, polecam wszystkim rodakom z Górnego Śląska następujący film na YouTube: „*Die Oberschlesier – Tatsachen über Oberschlesien*”); „*ein schönes Lied, meines Vaters Heimatland*” (Piękna piosenka, ojczyzna mojego ojca).

Przywołany w komentarzu film *Die Oberschlesier – Tatsachen über Oberschlesien* (Górny Śląsk – Fakty o Górnym Śląsku) został skomentowany przez użytkownika o inicjałach MG następująco: „*Ich bin Deutscher und Schlesier. Ich kann auf deutsch und auf polnisch sprechen aber meine Vaterland ist Deutschland und Heimatland Schlesien*” (Jestem Niemcem i Ślązakiem. Potrafię mówić po niemiecku i po polsku, ale moją ojczyzną są Niemcy, a moja ziemia ojczysta to Śląsk).

Na tym kanale polecane są inne, „modne” (niem. *angesagte*) kanały. Wśród nich odnajdujemy: *Freies Pommern* (Wolne Pomorze, 798 subskrypcji) – (*Freies Pommern*), *Freies Ostpreussen* (Wolne Prusy Wschodnie, 3300 subskrypcji) – (*Freies Ostpreussen*), *Freies Westpreussen* (Wolne Prusy Zachodnie, w tym Danzig – Gdańsk, 735 subskrypcji) – (*Freies Westpreussen*), *Freies Sudetenland* (Wolne Sudety, przedmiot sporu III Rzeszy z Czechosłowacją przed II wojną światową, 659 subskrypcji) – (*Freies Sudetenland*), *Freies OstBrandenburg* (Wolna Wschodnia Branderburgia, czyli polskie województwa zachodnie, dawniej Ziemie Odzyskane wraz z Wrocławiem, 306 subskrypcji) – (*Freies*

6 Oryginał: „veröffentlicht In Niederschlesien wurden und werden deutsche Friedhöfe nicht nur vernachlässigt, sondern sogar gezielt geschändet. Die Lügenpresse und die politische Kanaille halten diese Zustände in grenzenloser Niedertracht vor dem deutschen Volk geheim – Von diesem wiederum ist aufgrund seiner Entwurzelung allerdings auch nicht viel zu erwarten. Ebensowenig vom polnischen Staat, der nichts gegen diese Zustände unternimmt. Ein erschütterndes Zeugnis des desolaten Zustands, in dem sich Deutschland befindet.” (Reconqui).

Ost Brandenburg). Użytkownik o inicjałach AR napisał w komentarzu do dyskusji o Wolnej Wschodniej Branderburgii: „Ostbrandenburg ist und bleibt deutsch! (Wschodnia Branderburgia jest i pozostanie niemiecka)” (*Freies Ost Brandenburg Discussion*). Cała seria filmów dotycząca dawnych ziem znajdujących się pod niemieckim lub pruskim panowaniem ma wspólny element, który je łączy. Jest to słowo: *Freies* – wolny. Odczytujemy to jako wskazówkę, że w rozumieniu uczestników tego dyskursu tereny te są obecnie okupowane przez Polskę, Rosję i Czechy, a rozstrzygnięcia geopolityczne dokonane po II wojnie światowej należy zmienić, przywracając *status quo* z okresu świetności Rzeszy. Towarzyszący temu przekaz, który przebija się przez dyskusję, dotyczy, w naszym mniemaniu, rzekomej martyrologii i tzw. problemu „wypędzeń” Niemców.

Zaprezentowane wyżej kanały, zawierające filmy o jednoznacznie rewanżystowskiej i neonazistowskiej wymowie, są amplifikowane do mediów społecznościowych, gdzie rozprzestrzeniają się wiralowo oraz infekują świadomość pokolenia Y i Z:

- Facebook: <https://www.facebook.com/ReconquistaG...>,
- Twitter: <https://twitter.com/ReconquistaGer>,
- Google+: <https://plus.google.com/+ReconquistaG...>

Największą uwagę jednak skupiają na sobie filmy propagandowe dotyczące Waffen SS. Ta zbrodnicza formacja znajduje dzisiaj znaczące audytorium w mediach społecznościowych. W serwisie YT odnaleziono także kanał w języku polskim gloryfikujący tę formację (*Gladiatorzy II Wojny Światowej – Waffen SS*). W komentarzach pod innym filmem: *The Einsatzgruppen*, użytkownik o inicjałach TD napisał: „FOREVER SS”, a FD: „HEIL unserer Einsatz gruppe Ohlendorff, dem Graalshueter der SS!” (*The Einsatzgruppen*). Liczby wyświetleń, polubień i udostępnień, a także komentarzy dotyczących tej tematyki idą w dziesiątki, a nawet setki tysięcy. Trudno w warunkach jednego artykułu uchwycić nawet fragment tej debaty oraz jej zasięgu.

NEONAZIZM ON I OFFLINE

W Design Museum Den Bosch w Holandii funkcjonuje od niedawna wystawa zatytułowana „Design Trzeciej Rzeszy” (*Protest tegen nazikunst*). Timo de Rijk, autor wystawy, zgromadził tam eksponaty,

które stanowiły jądro propagandy Josepha Goebbelsa. Obok Volkswagena „Garbusa” (konstrukcja powstała w wyniku inicjatywy Adolfa Hitlera) i swastyki, można tam zobaczyć:

historyczne filmy i fotografie, [które] pokazują nazistowskie prze-marsze czy Olimpiadę z 1936 roku. Na ekranach wyświetlane są filmy Leni Riefenstahl, która doskonale wiedziała, jak sugestywnie pokazać nazistowską ideologię, chociażby w swoim propagandowym filmie *Triumpf woli* o zjeździe NSDAP w 1934 roku w Norymberdze (Dege, 2019).

Mimo że motywacja twórców wystawy jest usprawiedliwiona argumentami o charakterze kulturowym, to spotkała się z ostrą reakcją antyfaszystów z różnych środowisk. Dla przykładu:

Związek Holenderskich Antyfaszystów (AFVN) uznał wystawę za „prowokacyjną” i wezwał władze miasta do „interwencji”. Kierownik Izraelskiego Centrum Informacji i Dokumentacji w Hadze Hanna Luden określiła projekt wystawy jako „ryzykowne posunięcie” (Dege, 2019).

Interweniowała także rosyjska telewizja RT, alarmując międzynarodową opinię publiczną o problemie odradzania się nazizmu w Europie.

Czy rzeczywiście jest się czego obawiać? W czerwcu 2019 roku w Kassel w Hesji zamordowano chadeckiego polityka Waltera Lübke. Prokuratura wiąże to wydarzenie z działalnością skrajnej prawicy. Raporty kontrwywiadowcze wskazują, że obecnie w Niemczech działa około 24 tysięcy neonazistów, co w stosunku do ogólnej liczby obywateli naszego zachodniego sąsiada stanowi minimalny udział procentowy (Strzałkowski, 2019). Ta niewielka grupa działaczy jest jednak bardzo aktywna⁷, a co gorsza przywołuje nam na pamięć wydarzenia, które przeszły do historii Niemiec jako pucz monachijski (czy też pucz piwiarniany) (*Monachijski pucz*).

⁷ „W sierpniu ubiegłego roku około pięciuset neonazistów maszerowało w Berlinie z okazji rocznicy śmierci Rudolfa Hessa, jednego z najbliższych współpracowników Adolfa Hitlera. W 2016 roku w Niemczech miało miejsce 466 demonstracji neonazistów i 223 koncerty ich muzyki – wynika z danych niemieckiego MSW” (*Neonaziści w Niemczech szaleją*).

Po zamachu dokonanym w Christchurch w Nowej Zelandii w Europie rozpełtała się dyskusja na temat obecności nazistowskiej propagandy w postaci podcastów, audiobooków i filmów w serwisie YouTube. Platforma dość szybko podjęła decyzję o demonetyzacji tych materiałów i usuwaniu komentarzy, lecz nie zdecydowała o ich całkowitym usunięciu z serwisu (Makuch, 2019). W tym czasie: „YouTube wyłączył i usunął niektóre neonazistowskie kanały, ale wiele treści wciąż jest dostępnych *online*. Na przykład w marcu 2018 roku platforma usunęła kanał grupy «Atomwaffen Division», która publikowała filmy wzywające do «wojny rasowej»” (Makuch, 2019). W jednym z filmów grupa apelowała do użytkowników o udostępnienie ich treści w mediach społecznościowych: „rozpowszechniaj i odzwierciedlaj naszą pracę w różnych mediach społecznościowych: YouTube, Facebook, Twitter itp. (...) Dołącz do lokalnych nazistów!” (Makuch, 2019).

Zdaniem Christopha Ulbricha:

YouTube jest pełen nazistowskiej propagandy. Dyskusje na temat mowy nienawiści i brutalnych filmów w Internecie rozprzestrzeniły się szeroko w ostatnich miesiącach. Facebook zareagował po długim wahaniu. Prokuratura coraz częściej rozpoczyna dochodzenia w sprawie „podżegania” na Facebooku. (...) Przyjrzelismy się YouTube i odkryliśmy wiele propagandy faszystowskiej (...), z zaskakująco dużą liczbą kliknięć (Ulbrich, 2017).

Według tego samego autora, na platformie YouTube funkcjonuje w postaci zahibernowanej skandalizująca, neonazistowska grupa muzyczna – „Landser”. W ich repertuarze znajdują się takie „utwory” jak *Nigger*, *Rassenkrieg* czy *Polacken Tango*. Mimo że grupa pod wpływem wyroków sądowych rozpadła się, a w zasadzie dokonała rebrandingu na „Lunikoff”, ich „popularność” w mediach społecznościowych jest wciąż ogromna. *Polacken Tango* jest niedostępny w Polsce, ale mogą go oglądać Niemcy czy obywatele innych krajów (Jadowska, 2011). Refren tej piosenki wart jest cytowania w kontekście tematu podjętego w publikacji. Brzmi on następująco:

Kiedy polska flota zatonię pod Gdańskiem. I niemiecka piosenka zabrzmi w Malborku. Wtedy do Wrocławia wkroczy Wehrmacht z oddziałami pancernymi. I wtedy w końcu Wschodnie Niemcy wrócą z powrotem do ojczyzny (Jadowska, 2011).

Podobnie wybrzmiewają teksty zespołów „Sturmwehr” czy „Perpetrator’s Voice”, heroizujące dokonania *Großvater* Adolf Hitler.

ZAKOŃCZENIE

Analiza komentarzy zamieszczanych pod filmami propagandowymi z okresu III Rzeszy w serwisie YouTube oraz procesu amplifikacji tych treści w mediach społecznościowych, ponad wszelką wątpliwość pozwala potwierdzić tezę o silnym ich oddziaływaniu na te grupy użytkowników mediów społecznościowych, które współcześnie kontestują ideologię faszystowską. Treści te przetrwały okres niesprzyjający w postaci uśpionej i obecnie stają się coraz dostępnejsze w sieci, trafiając do środowisk nieprzygotowanych do ich krytycznego odbioru.

Rezultatem zaprezentowanych wyżej badań jest konstatacja, że w przestrzeni wirtualnej dostrzegamy swoisty *coming out* zwolenników tej ideologii, którzy gromadzą się zarówno w postaci wspólnot *on* – jak i *offlinowych*. Spostrzeżenia te nawiązują w swojej wymowie do teorii spirali milczenia sformułowanej przez Elizabeth Noelle-Neumann. Ponadto należy stwierdzić, że analiza popularności tych materiałów pozwala postawić tezę, iż obrazy Leni Riefenstahl nie cieszą się wśród użytkowników YT popularnością, są być może nazbyt pompatyczne, natomiast swoisty renesans przeżywają filmy na temat Waffen SS. Dostrzegalny jest również nieuzasadniony proces retorycznej heroizacji tych formacji w opiniach części użytkowników. Nieuzasadniony dlatego, że organizacja ta uznana została za zbrodniczą, a ponadto w trakcie działań wojennych żołnierze Wehrmachtu oraz formacji SS otrzymywali Pervitin, czyli metaamfetaminę, dla zwiększenia wytrzymałości, siły i odwagi (Dietrich-Muszalska, 2012, 187-192). Informacja ta burzy zatem mit o heroizmie niemieckiego żołnierza.

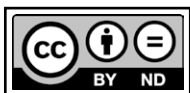
BIBLIOGRAFIA

- Aylett, G. (2008). *Hitler’s Radio*. Pozyskano z https://www.transdiffusion.org/2008/01/07/hitlers_radio
- Bucher, P. (1986). Goebbels und die Deutsche Wochenschau. Nationalsozialistische Filmpropaganda im Zweiten Weltkrieg 1939-1945, *Militär-geschichtliche Mitteilungen*, 15.

- Dege, S. (2019). *Garbus i nazistowskie bibeloty: „Design Trzeciej Rzeszy” w muzeum*. Pozyskano z <https://www.dw.com/pl/garbus-i-nazistowskie-bibeloty-design-trzeciej-rzeszy-w-muzeum/a-50339712>
- Die Deutsche Wochenschau* (Nr. 715 | 17.05.1944). Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=BN4ZHI-GDDY>
- Die Oberschlesier – Tatsachen uber Oberschlesien*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=GW0w6oVJ9ks>
- Dietrich-Muszalska, A. (2012). Pervityna „krystaliczna metamfetamina” – nowe zagrożenie na polskiej scenie narkotykowej, *Psychiatria i Psychologia Kliniczna*, 12 (3).
- Downing, T. (2012). Pozyskano z *The Olympics on Film*. Pozyskano z <https://www.historytoday.com/archive/olympics-film>
- Freies Ostpreussen*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/FreiesOstpreussen>
- Freies Pommern*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/FREIESPOMMERN1>
- Freies Schlesien*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/FreiesSchlesien1>
- Freies Sudetenland*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/FreiesSudetenland>
- Freies Westpreussen*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/FreiesWestpreussen>
- Freies Ost Brandenburg Discussion*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/FreiesOstBrandenburg/discussion>
- Freies Ost Brandenburg*. Pozyskano <https://www.youtube.com/user/FreiesOstBrandenburg>.
- German propaganda Archive* (1998). Pozyskano z <https://research.calvin.edu/german-propaganda-archive/goeb36.htm>
- Gladiatorzy II Wojny Światowej – Waffen SS*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=0SPoukzueO4>
- Hallbrook, S. (2015). *Szwajcaria i naziści. Jak alpejska republika przetrwała w cieniu III Rzeszy*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie. <https://www.youtube.com/watch?v=-losEBtmq68>
- Instynkty człowieka – trzy podstawowe instynkty*. Pozyskano z <http://womanaadvice.pl/instynkty-czlowieka-trzy-podstawowe-instynkty>
- Jadowska, L. (2011). *Zespół Landser grozi wejściem Wehrmachtu do Wrocławia. Klip Polacken Tango jest dostępny w sieci*. Pozyskano z <https://wroclaw.naszemiesto.pl/zespol-landser-grozi-wejsciem-wehrmachtu-do-wroclawia-klip/ar/c13-3192369>
- Lemmons, R. (2015). *Goebbels and Der Angriff*. Lexington: The University Press of Kentucky.
- Longerich, P. (2015). *Goebbels: A Biography*. New York: Random House.

- Makuch, B. (2019). *YouTube Decides to Leave Neo-Nazi Propaganda Online*. Pozyskano z https://www.vice.com/en_us/article/mbzzzx/youtube-decides-to-leave-neo-nazi-propaganda-online
- Model wszechmocy propagandy* (2016). Pozyskano z <https://docer.pl/doc/c018>
- Monachijski pucz*. Pozyskano z <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/monachijski-pucz;3942904.html>
- Neonaziści w Niemczech szaleją. Ale to Polsce próbuje się przyprawiać głębę*. Pozyskano z <https://niezalezna.pl/215248-neonazisci-w-niemczech-szaleja-ale-to-polsce-probuje-przyprawiac-sie-gebe>
- Oberschlesien – Unvergessene Heimat im Osten*. Pozyskano https://www.youtube.com/watch?v=mcxIgx_0I8E
- Pluciennik, J. (2013). Pomiar aktywności w mediach społecznościowych – wyzwanie współczesnych badań marketingowych. *Marketing instytucji naukowych i badawczych*, 8 (2).
- Protest tegen nazi-kunst in Design Museum Den Bosch: 'Geen nazi-propaganda in museum'* (2019). Pozyskano z <https://www.omroepbrabant.nl/nieuws/3040719/Protest-tegen-nazi-kunst-in-Design-Museum-Den-Bosch-Geen-nazi-propaganda-in-museum>
- Reconqui*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/user/Reconqui>.
- Strzałkowski, M. (2019). *Niemcy: Ponad 24 tys. neonazistów. Liczba rośnie z roku na rok*. Pozyskano z <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/niemcy-rosnie-liczba-sympatykow-organizacji-neonazistowskich/>
- The Einsatzgruppen*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=RT276DHbOzI>.
- Tye, L. (1998). *The Father of Spin: Edward L. Bernays and the Birth of Public Relations*. New York: Crown Publishers.
- Ulbrich Ch., (2017). *YouTube ist voll von Nazi Propaganda*. Pozyskano z <https://www.semiosis.at/2017/01/05/youtube-ist-voll-von-nazi-propaganda/>.
- Winkel, R.V. (2004). Nazi newsreels in Europe, 1939-1945: the many faces of Ufa's foreign weekly newsreel (Auslandstonwoche) versus the German weekly newsreel (Deutsche Wochenschau). *Historical Journal of Film, Radio and Television*, 24.
- YouTube dla prasy*. Pozyskano z <https://www.youtube.com/intl/pl/about/press/>.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



DARIUSZ KUBOK

<http://orcid.org/0000-0003-3360-9667>
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii
dariusz.kubok@us.edu.pl
DOI: 10.35765/HP.1922

Kilka uwag o modelach zetetycznych w filozofii polityki: Voegelin – Strauss

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem badań będzie ogólne skonfrontowanie ze sobą dwóch modeli zetetycznych w obszarze filozofii polityki. Interesować mnie będą poglądy Erica Voegelina i Leo Straussa i ich nawiązania do filozofii greckiej. W efekcie tych dociekań ukazane zostaną nie tylko możliwości wieloaspektowego rozumienia filozofii polityki w antydogmatycznym duchu zetetycznym, lecz także różnice w modelach zetetycznych na bazie refleksji z zakresu filozofii polityki.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Artykuł zawiera rozważania metafizyczne odnoszące się do obszaru filozofii polityki. Wykorzystane zostaną przede wszystkim metody filozoficzne stosowane na metapoziomie w stosunku do dociekań z zakresu filozofii polityki.

PROCES WYWODU: Najpierw postaram się dookreślić frazę „model zetetyczny” na podstawie fragmentów dzieł Platona, Arystotelesa i Sekstusa Empiryka. W dalszej części wywodu przedstawię model zetetyczny Voegelina, opierając się na jego dziele *Order and History* oraz Straussa – *Restatement on Xenophon’s Hiero*. Finalnie porównam ze sobą obie koncepcje.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Pomimo oczywistej wspólnoty zainteresowań tych dwóch myślicieli (konserwatyzm, normatywizm, radykalizm, szacunek dla filozofii greckiej), można ukazać zasadnicze odmienności w ich pojmowaniu filozofii jako zetetycznego procesu. Na podstawie tego porównania ujawniają się także inne metafizyczne problemy, wynikające z wyzwań filozofii polityki.

Sugerowane cytowanie: Kubok, D. (2020). Kilka uwag o modelach zetetycznych w filozofii polityki: Voegelin – Strauss. *Horyzonty Polityki*, 11(35), 125-143. DOI: 10.35765/HP.1922.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Z przeprowadzonych badań wynika, że istnieje potrzeba głębszego przeanalizowania metod zetetycznych w najnowszej filozofii polityki. Pierwszym krokiem w tym celu będzie przemyślenie zetetycyzmu M. Oakeshotta.

SŁOWA KLUCZOWE:

filozofia, filozofia polityki, zetetyzm, krytycyzm, metafizologia

Abstract

SOME COMMENTS ON ZETETIC MODELS
IN THE PHILOSOPHY OF POLITICS:
VOEGELIN – STRAUSS

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the research is to confront two zetetic models in the field of philosophy of politics. I am most interested in the views of Eric Voegelin and Leo Strauss and their references to ancient Greek philosophy. These inquiries will not only indicate the possibility of a multi-faceted understanding of the philosophy of politics in an anti-dogmatic zetetic spirit, but also the differences in zetetic models based on reflection in the field of philosophy of politics.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article contains metaphilosophical considerations related to the field of philosophy of politics. The primary methods used will be philosophical methods, applied at the meta level to inquiries in the field of political philosophy.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: First, I will try to specify the phrase “zetetic model” based on passages from Plato, Aristotle and Sextus Empiricus. In the further part of my argument, I will present Voegelin’s zetetic model based on his book *Order and History* and Strauss’ model based on *Restatement on Xenophon’s Hiero* and compare both views.

RESEARCH RESULTS: Despite the fact that both these thinkers share common ideas (conservatism, normativism, radicalism, respect for Greek philosophy), there are fundamental differences in their understanding of philosophy as a zetetic process. This comparison also brings other metaphilosophical problems to light, resulting from the challenges of the philosophy of politics.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The research shows that there is a need for a more in-depth and comprehensive examination of zetetic methods in recent philosophy of politics.

KEYWORDS:

philosophy, philosophy of politics, zeteticism, criticism, metaphilosophy

θεῶν οὐδεὶς φιλοσοφεῖ οὐδ' ἐπιθυμεῖ σοφὸς γενέσθαι –
ἔστι γὰρ – οὐδ' εἰ τις ἄλλος σοφός, οὐ φιλοσοφεῖ

Platon, *Uczta*, 204a.

„Z bogów żaden nie filozofuje ani nie pragnie mądrości – on ją ma; ani żadna inna istota mądra nie filozofuje” (Platon, 1999, 204a). W Platonowskiej opowieści o filozofie-Erosie z *Uczty* warto zwrócić uwagę na kluczową „pozycję” bohatera, czyli na „bycie pomiędzy” Dostatkim a Biedą, bycie w środku (μεταξύ, ἐν μέσῳ); jednocześnie to miłujące pragnienie jest poszukiwaniem i dążeniem w stronę mądrości. Żywioł filozoficzny rozpina się zatem między niewiedzą (ἀμαθία) a mądrością (σοφία). W tym momencie jednak rzeczą kluczową zdaje się być pouczenie Diotymy, że erotetyczna dążność filozofa nie tyle przejawia się w przedmiocie umiłowania, lecz w sposobie (funkcji) odnoszenia się do przedmiotu (204c). Owo odnoszenie wyraża czasownik ἐπιθυμέω, który oznacza „pożądać”, „pragnąć”, „ubiegać się”. Zamiennie Platon używa często czasownika ζητέω i jego de-rywatów na określenie tego poszukiwania i dążenia¹. Można zatem powiedzieć, że w tym ujęciu istotą filozofii jest proces zetetyczny rozumiany jako proces poszukiwania, dociekania, pragnienia czy też umiłowania mądrości, dobra, całości, tego, czego się nie ma albo jeszcze innej rzeczy. Jak nietrudno się domyśleć, tak „parasolowo” (określenie Hankinsona) pojęta filozofia jako proces zetetyczny (zetetycyzm) może przybrać różne formy i mieć różne funkcje (uwaga Diotymy), które będą nazywał modelami zetetycznymi. Ogólnie rzecz biorąc, wszelkie modele zetetyczne zakładają aktywistyczny, antydogmatyczny i opierający się na nadziei znalezienia (Peirce’owa koncepcja *the rule of hope* wpisana w projekt *the long run*²) sposób myślenia o filozofii, radykalnie odmienny od pozytywnodogmatycznego jej pojmowania jako stanu pewności w obliczu ostatecznych rozstrzygnięć. Zetetyczny charakter filozofii związany jest nie tylko

1 Zob. np. dialogi *Laches* (180c), *Eutyfron* (7a), *Sofista* (218 b), *Polityk* (262a), *Fedon* (65 a), *Teajtet* (196d), *Eutydem* (289e), *Gorgiasz* (457d), *Menon* (72a), *Państwo* (336e), *Parmenides* (133 a), *Fileb* (16d), *Prawa* (630e), *Timajos* (29d).

2 “We must therefore be guided by the rule of hope, and consequently we must reject every philosophy or general conception of the universe, which could ever lead to the conclusion that any given general fact is an ultimate one” (Peirce, 1931-1958, 1.405).

z Platońskim jej rozumieniem. Warto odnieść się do tekstów Arystotelesa i Sekstusa Empiryka. Ten pierwszy pisze:

Ἐπει δὲ ταύτην τὴν ἐπιστήμην ζητοῦμεν, τοῦτ' ἂν εἴη σκεπτέον, ἢ περὶ ποίας αἰτίας καὶ περὶ ποίας ἀρχὰς ἐπιστήμη σοφία ἐστίν. Skoro tedy poszukujemy takiej wiedzy, to należy zbadać, o jakich to przyczynach i zasadach musi być to wiedza, by była ona mądrością (Aristoteles, 1996, 982a, 4-6).

Działalność zmierzająca do ujęcia postaci wiedzy jest działalnością zetetyczną (ζητοῦμεν od ζητέω) powiązaną z dociekaniem i badaniem (σκεπτέον powiązane ze σκέπτομαι), a więc ze źródłowo rozumianym wysiłkiem sceptycznym w jego naturalnym, aktywistycznym pojmowaniu. Ta poszukiwana nazwa (τὸ ζητούμενον ὄνομα) tej wiedzy to: δεῖ γὰρ ταύτην τῶν πρώτων ἀρχῶν καὶ αἰτιῶν εἶναι θεωρητικὴν (Aristoteles, 1996, 982b, 9-10). Filozofia w zetetycznym modelu Arystotelesowym (perspektywa metafizyczna) jest poszukiwaniem pierwszych zasad i przyczyn³. Sekstus Empiryk natomiast w *Zarysach pyrronickich* w rozdziale zatytułowanym Περὶ τῆς ἀνωτάτω διαφορᾶς τῶν φιλοσοφῶν pisze:

ὅθεν εὐλόγως δοκοῦσιν αἱ ἀνωτάτω φιλοσοφίαι τρεῖς εἶναι, δογματικὴ Ἀκαδημαϊκὴ σκεπτικὴ [Stąd wydaje się rozsądne przyjąć, że są trzy najwyższe filozofie: dogmatyczna, akademicka i sceptyczna] (Sekstus Empiryk, 1958, I, 4).

Można przyjąć, że intencją Sekstusa było przedstawienie najwyższego czy też głównego rozróżnienia między filozofiami i podział ten uznawał on za zupełny. Z kolei w paragrafie zatytułowanym

3 Warto zauważyć, że dla Arystotelesa postawa zetetyczna związana jest ze sceptyczną w jej źródłowym rozumieniu. Znamienny jest fakt, że dojrzałe koncepcje sceptyczne (Pyrron, akademicy, Cyceron, Sekstus Empiryk i ich epigoni) zaczynają pojmować wysiłek sceptyczny jako wyraz efektycyzmu, epechizmu (słownik Montaigne'a) lub aporetizmu. Ewentualnie można rozumieć sceptycyzm tak jak Odo Marquard, który odchodząc od aporetizmu i negatywnego dogmatyzmu, sceptycyzm rozumie jako postawę antyarystotelesową: „Sceptykami zatem wcale nie są ci, którzy z zasady nic nie wiedzą; oni nie znają jedynie nic pryncypialnego; sceptycyzm nie jest więc apoteozą bezradności, ale tylko rozstaniem z filozofią pierwszych zasad” (Marquard, 1994, s. 18-19).

Περὶ τῶν ὀνομασιῶν τῆς σκεπτικῆς dookreśla on nazwy filozofii rozumianej jako myśl sceptyczna, która stanowi negację filozofii dogmatycznej w obu jej odsłonach: jako dogmatyzm (czyli w istocie pozytywny dogmatyzm) oraz akademizm (czyli w istocie negatywny dogmatyzm)⁴. Dla dalszych analiz kluczowa jest pierwsza z wymienionych nazw: ζητητική. Bierze się od czynności (ἐνεργεία) szukania i badania (τὸ ζητεῖν καὶ σκέπτεσθαι). Filozoficzna aktywność antydogmatyczna (jako alternatywa negacji pozytywnego dogmatyzmu i negacji negatywnego dogmatyzmu) zostaje w pierwszej kolejności ujęta w perspektywie sceptycznej (w tym źródłowym sensie) i zetetycznej.

Celem niniejszych badań będzie ogólne skonfrontowanie ze sobą dwóch wybranych modeli zetetycznych w obszarze filozofii polityki. Nie będzie zatem chodzić o szczegółowe ich porównanie, ale o ogólne ich zestawienie w celu ukazania nie tylko możliwości wieloaspektowego rozumienia filozofii polityki w [antydogmatycznym] duchu zetetycznym, lecz także – a może przede wszystkim – różnic w modelach zetetycznych na przykładach wziętych z zakresu filozofii polityki. Ogólnie rzecz biorąc, poniższe uwagi mogą być kwalifikowane jako rozważania metafizyczne w stosunku do filozofii polityki. Z tego względu posługiwać się będę metodami filozoficznymi stosowanymi na metapoziomiu w stosunku do rozważań z zakresu filozofii polityki. Spróbuję skontrastować ze sobą – na podstawie tekstów źródłowych – modele zetetyczne w filozofii polityki prezentowane przez Leo Straussa i Erica Voegelina. Wybór ich jest po części arbitralny, choć myślicieli tych łączą ogólnie pojęte przekonania konserwatywne⁵. Nie one jednak będą dla mnie

4 „Ἡ σκεπτικὴ τοίνυν ἀγωγή καλεῖται μὲν καὶ ζητητικὴ ἀπὸ ἐνεργείας τῆς κατὰ τὸ ζητεῖν καὶ σκέπτεσθαι, καὶ ἐφεκτικὴ ἀπὸ τοῦ μετὰ τὴν ζήτησιν περὶ τὸν σκεπτόμενον γινομένου πάθους, καὶ ἀπορητικὴ ἦτοι ἀπὸ τοῦ περὶ παντὸς ἀπορεῖν καὶ ζητεῖν, ὡς ἐνιοὶ φασιν, ἢ ἀπὸ τοῦ ἀμυχανεῖν πρὸς συγκατάθεσιν ἢ ἄρνησιν, καὶ Πυρρώνειος ἀπὸ τοῦ φαίνεσθαι ἡμῖν τὸν Πύρρωνα σωματικώτερον καὶ ἐπιφανέστερον τῶν πρὸ αὐτοῦ προσεληλυθέναι τῆ σκέψει” (Sekstus Empiryk, 1958, I, 7).

5 Nie bez znaczenia jest fakt, że urodzili się w przeciagu zaledwie dwóch lat (1899-1901). Nie będzie moim celem porównywanie ich koncepcji, jest to zadanie na osobne studium. Ogólnie tylko zaznaczyć trzeba, że łączy ich szeroko rozumiany konserwatyzm, a raczej wybrane cechy „parasolowego” terminu konserwatyzm, i – co dla mnie szczególnie istotne – specyficzny

interesujące, ale raczej to, że pomimo pewnej wspólnoty przekonań ich propozycje metafizyczne się różnią, a już na pewno inaczej rozłożone są w nich akcenty i priorytety. Główną zasadą inkluzji myślicieli do niniejszego opracowania był fakt ich niemarginalnego związku z dziedzictwem myśli greckiej, a przede wszystkim ich analizy *expressis verbis* nawiązujące do filozoficznej postawy zetetycznej. Jednym z elementów tej konfrontacji będzie także przeanalizowanie odwołań tych badaczy do fragmentów antycznego dziedzictwa filozoficznego. Można zatem powiedzieć, że zadaniem stawianym w tym artykule nie jest porównanie poglądów obu tych myślicieli, lecz krytyczny i metafizyczny namysł nad dwoma modelami zetetycznymi w filozofii polityki w XX wieku. Ze względu na ograniczony zakres formy artykułu te dwa modele zetetyczne uzyskam głównie z dwóch wysoce reprezentatywnych fragmentów każdego z tych myślicieli (oba z lat pięćdziesiątych XX wieku).

ERIC VOEGELIN

Pierwszy fragment pochodzi z trzeciego tomu jego monumentalnego dzieła *Order and History* (Voegelin, 2000), a konkretnie z tej jego części, która dotyczy Platona. Przedmiotem namysłu dla Voegelina jest tutaj dialog *Państwo*, a w jego ramach pojawia się ustęp zatytułowany *The Zetema*. Warto na wstępie zauważyć, że słowo ζήτημα oznacza „rzecz poszukiwaną” i „poszukiwanie”, „przedmiot dociekania” czy „obiekt dochodzenia”, natomiast ζήτησις to samo „poszukiwanie”, „dociekanie”, „badanie”, „sprawdzanie”, „dochodzenie”, a nawet „śledztwo”. Platonowi chodzi o poszukiwanie dobrego porządku *polis*. Voegelin słusznie (wbrew np. Popperowi) odczytuje tę procedurę jako dociekanie tego, co najlepsze, a nie jako kreowanie ideału mogącego się zlewać z utopią. Nie mamy tu do czynienia z Platonem pojmowanym jako *political ideologue*, ale z filozofem. Podkreślić jednak trzeba, że filozoficzny model zetetyczny w ujęciu Voegelina zorientowany jest na cel zetetyczny i ze względu na niego jest pojmowany

antydogmatyzm, krytycyzm modernizmu przy użyciu klasyków (głównie myślicieli greckich), a także specyficzny radykalizm oraz normatywizm.

i legitymizowany; ζήτημα wyznacza i uzasadnia ζήτησις⁶. W moim przekonaniu projekt zetetyczny określony mianem the *Zetema* bardziej odpowiada z metafizycznego punktu widzenia Voegelini, niż gdyby został nazwany *zetesis*, z tego powodu, że proces poszukiwania interesuje go wraz z poszukiwanym przedmiotem; mówiąc inaczej, poszukiwanie legitymizuje się zadaniem jego celem. Alternatywną opcją byłoby takie rozumienie wysiłku zetetycznego, gdzie poszukiwanie nie ma wyznaczonego kresu ani punktu dojścia. Oczywiście nie będę analizował teraz ani Platońskiego tropienia dobrej *polis* w *Państwie*, ani specyfiki wykładni tego procesu przez Voegelina, ale przyjrzę się metafizycznie samemu projektowi proponowanego modelu zetetycznego.

Droga zetetyczna (the *zetema*) zostaje anabastycznie określona jako „conceptual illumination of the way up from the depth of existence” (Voegelin, 2000, s. 137). Skłonny byłbym tymczasowo traktować – zgodnie ze swoiście rozumianą zasadą μεταξύ – *illumination* ani nie jako „wyjaśnienie”, ani nie jako „oświecenie”, tylko jako „rozjaśnienie”, w tym wypadku pojęciowe. Voegelin przez *zetema* rozumie zarówno samo dociekanie (*inquiry*), jak i rozjaśniające dociekanie (*illuminating inquiry*, Voegelin, 2000, s. 138)⁷. Kluczową jednak sprawą jest przyjęcie przez niego dwóch orientujących zetetyczną podróż wskaźników: (1) punktu wyjścia i (2) kierunku dążenia. Punkt wyjścia to pierwotna sytuacja określona jako *the depth of existence* [głębia egzystencji], a nawet jako *the despair of the depth* [rozpacz głębi] (s. 139) lub *the darkness of the depth* [ciemność głębi] (Voegelin, 2000, s. 150). To doświadczenie głębi nie jest doświadczeniem pustej wolności wyboru; filozofia – jako badanie porządku – wyrasta z tej głębi i obejmuje doświadczenie kierunku, ukazując tym samym możliwość, a przez to nadzieję. Warto podkreślić, że wysiłek zetetyczny w głębi egzystencji jest niejako źródłowo sformatowany wzorcem życia i społecznym naciskiem. Kierunek z kolei określony jest jako droga z ciemności *to height and light* [do wysokości i światła] (s. 150), droga *from the depth upward* [z głębi wwyż] (Voegelin, 2000, s. 137).

6 Czasami jednak można odnieść wrażenie, że Voegelin przez the *zetema* rozumie to samo, co oznaczone jest mianem *the inquiry* (Voegelin, 2000, s. 137), co lepiej byłoby oddać słowem ζήτησις.

7 Por. Webb, 1978, s. 95-122.

Voegelin stara się podkreślić, że the *zetema* jako rozjaśniające dociekanie nie jest zewnętrzne, ale wyrasta z pierwotnego doświadczenia. Można powiedzieć, że w ramach ogólnie pojętej procedury zetetycznej dokonuje się przejście od zakotwiczonego w doświadczeniu pierwotnym poszukiwania (*zetesis*) do badania czy też dociekania (*zetema*) o charakterze kierunkowym. Pierwotna ciemność głębi nie jest absolutną ciemnością, o czym świadczy poszukiwawczy aspekt doświadczenia zamieniający się od wewnątrz w proces rozświetlania duszy, w swoistą – jak ładnie określa to Voegelin – *luminosity of the depth*. Droga ta może być ujęta jako droga od doświadczenia głębi do analizy tych doświadczeń, do interpretacji swej głębi (Voegelin, 2000, s. 138). W tym miejscu pojawia się pewna konfuzja. Czy w istocie Voegelin przyjmuje taki model zetetyczny (jako *zetema* – przedmiot poszukiwania i poszukiwanie samo), który proces zetetyczny podporządkowuje celowi, czy proces ten jest pojęty jako *self-illumination of the soul* (Voegelin, 2000, s. 139)? Pytanie to można wyrazić inaczej, czy wyznaczony kierunek zakłada określenie celu, nawet nieprecyzyjne? Czy kierunek określany mianem „wzwyż” nie zakłada już jakiejś góry i dołu? Aby rozjaśnić ten problem można odwołać się do dwóch sugestii zaczerpniętych z Voegelina. Pierwszą jest jego stwierdzenie, że „głębia doświadczenia nie jest beznadziejną nocą; jakieś światło świeci w ciemności” (Voegelin, 2000, s. 138). To światło jest więc dane, obecne, a nie zadane czy też odszukane. Druga sugestia wiąże się ze stwierdzeniem Voegelina, że filozoficzna sytuacja Platona jest w istocie sytuacją Heraklitejskiego *zetesis* (Voegelin, 2000, s. 138). W moim przekonaniu sytuacja Voegelina też jest sytuacją Heraklita.

Aby wyrazić wspaniałą prostotę zetetycznego procesu filozoficznego, Voegelin przywołuje fragmenty B 101 (ἐδιζήσάμην ἐμεωυτόν) i B 115 (ψυχῆς ἐστὶ λόγος ἑαυτὸν αὐξων) Heraklita⁸. Fragment pierwszy, niezależnie od tego, czy jest bezpośrednią odpowiedzią na wezwanie bóstwa z Delf⁹, sugeruje, że Heraklit badał samego siebie.

8 Diels/Kranz, 1985, 21 B 101 i B 115.

9 „ἐν οἷς δὲ κομιδῇ διαγελᾶ καὶ φλαυρίζει τὸν Σωκράτην ζητοῦντα τί ἄνθρωπος ἐστὶ καὶ νεανιεύομενον, ὡς φησιν, ὅτι μηδ’ αὐτὸς <αὐτὸν> εἶδειν, δηλὸς μὲν ἐστὶν αὐτὸς οὐδέποτε πρὸς τούτῳ γενόμενος, ὁ δ’ Ἡράκλειτος ὡς μέγα τι καὶ σεμνὸν διαπεπραγμένους ‘ἐδιζήσάμην’ φησὶν ‘ἐμεωυτόν’ (B 101), καὶ τῶν ἐν Δελφοῖς γραμμάτων θεϊότατον ἐδόκει τό ‘γνώθι σαυτόν’” Plut.: *Adv. Col.*, 1118 C; „Οὐκοῦν ὁ μὲν ἐν Δελφοῖς θεὸς τὸ

Efektów tego badania w tym fragmencie nie ma. Voegelin odnajduje te rezultaty w B 115, gdzie efektem tym jest samopowiększający się *Logos*. Te dwa fragmenty Heraklita faktycznie mają wydźwięk zetetyczny, przy czym studzony on być musi nie tylko możliwą wymową fragm. B 101 jako dokonanego (a nie ciągłego) badania, ale całym mnóstwem wypowiedzi Heraklita, w których prezentuje się on jako filozof wyróżniony epistemicznie, a zatem mający umiejętność, choćby częściową, wsłuchania się w *Logos*. Trop delfijski korespondowałby z komentarzem Voegelina, że podobną prostotę zetetyczną odnaleźć można w Prologu Ewangelii św. Jana, gdzie *Logos* Boga jest światłem człowieka. Można odnieść wrażenie, że właśnie takie zespolenie obu tradycji kształtuje postrzeganie przez Voegelina filozoficznego procesu zetetycznego. *Illumination* jako rozjaśnienie, o którym była mowa, wydaje się teraz bliższe nie „wyjaśnieniu”, lecz „oświeceniu”. Proces zetetyczny w ujęciu Voegelina można ujmować w perspektywie *animi intentio* św. Augustyna, a filozofia zdaje się być dla Voegelina tym, czym była – w jego ujęciu – dla Platona: wspinaniem się człowieka w stronę Boga, w kierunku zbawienia¹⁰. Można powiedzieć, że μεταξύ pojęte jako *In-Between* nie wyraża tylko łączącego charakteru tzw. „pomiedzy” doczesnością a transcendencją, ale także kierunkowe „ku”.

LEO STRAUSS

Drugi fragment pochodzi z rozprawy Leo Straussa *Restatement on Xenophon's Hiero*¹¹, będącej odpowiedzią na krytykę jego badań nad

«Γνωθι σαυτὸν» προαγορεύει, Ἡράκλειτος δὲ «ἐδιζησάμην ἐμεωυτόν», ἀλλὰ καὶ Πυθαγόρας οἱ τε ἀπ' ἐκείνου μέχρι Θεοφράστου τὸ κατὰ δύναμιν ὁμοιοῦσθαι θεῶ φασι, καὶ γὰρ καὶ Ἀριστοτέλης” Julian. Ap., 5.

10 „The philosopher is man in the anxiety of his fall from being, and philosophy is the ascent toward salvation for Everyman, as the pamphlyic componends of the myth suggest. Plato’s philosophy, therefore, is not a philosophy, but the symbolic form in which a Dionysiac soul expresses its ascent to God” (Voegelin, 2000, s. 124-125). Zob. także Webb, 1981, s. 123-128. M.P. Morrissey silnie akcentuje nieskończoność procesu zetetycznego w ujęciu Voegelina. Zob. Morrissey, 1994, s. 89-90 i 117. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że prowadzi to do tezy o niemożliwości osiągnięcia celu, co z kolei jest wyrazem negatywnego dogmatyzmu.

11 Zob. Strauss 2000b. Por. Patard 2008.

Ksenofontowym dziełem *Ἰέρων* (*On Tyranny* z 1948 roku), którą przeprowadzili przede wszystkim Eric Voegelin i. Alexandre Kojève. Nie wchodząc teraz w treść tej polemiki¹², warto podkreślić, że jedną z tez Kojève'a, która doczekała się repliki ze strony Straussa, było przekonanie, iż *de facto* nie ma tak naprawdę istotnej różnicy między politykiem a filozofem, obaj bowiem łąką uznania. Zagadnienie to w dalszym toku analiz wiąże się z zagadnieniem sekty. Jak wiadomo, Strauss zakładał, że filozof potrzebuje przyjaciół, bo wiedza wykuwa się w intersubiektywnej debacie filozofów¹³. Istotna obawa związana jest jednak z tym, aby grono przyjaciół nie zamieniło się w sektę konserwującą własne przesady. W tym kontekście właśnie pojawia się pytanie Straussa: czy musimy wybrać sektę? Jednocześnie wyraża on sprzeciw wobec sugestii Kojève'a, w myśl której filozofia musi zakładać jakieś subiektywne pewności. To one – nie będąc obiektywnymi prawdami – po prostu są przesadami. Strauss natomiast twierdzi, że „filozofia w źródłowym znaczeniu tego słowa nie jest niczym innym, jak wiedzą o swojej niewiedzy” (Strauss, 2000b, s. 196). Subiektywna pewność tej niewiedzy odpowiada i pokrywa się z domniemaną „obiektywną prawdą” tej pewności. Strauss sugestywnie wyraża tę myśl: „But one cannot know that one does not know without knowing what one does not know” (Strauss, 2000b, s. 196). Chodzi więc o to, że filozofia w swojej istocie nie musi kierować w stronę pozytywnego dogmatyzmu utrwalanego na przykład wewnętrznymi więzami sekty, ale też nie musi się zapadać w odrętwiający stan negacji wszelkich odpowiedzi (negatywny dogmatyzm), który może przybrać charakter postawy antyfilozoficznej. W efekcie Strauss stwierdza, że impotencja zarówno dogmatyzmu, jak i sceptycyzmu „jest jedynym możliwym uzasadnieniem filozofii, która jako taka nie jest ani dogmatyczna, ani sceptyczna, a tym bardziej «decyzyonistyczna»

12 Na temat polemiki Straussa i Kojève'a zob. Grant, 1964, s. 45-72; Emberley, Cooper, 2004; McAllister, 1997; Drury, 1994, s. 143-160; Armada, Górnisiewicz, 2007; Burns, Frost 2016. Fascynujące dzieje dyskusji pomiędzy Strausssem a Voegelinem znaleźć można w Emberley, Cooper, 2004.

13 „Prześladowanie nie może przeszkodzić w niezależnym myśleniu, gdyż jest dziś tak samo prawdą jak dwa tysiące lat temu, że można bezpiecznie powierzyć prawdę życzliwym i godnym zaufania znajomym, a dokładniej – rozumnym przyjaciołom” (Strauss, 1998, s. 108).

ale zetetyczna (lub sceptyczna w źródłowym sensie tego terminu)" (Strauss, 2000b, s. 196)¹⁴.

Choć Strauss nie pisze o tym wprost, wyraźnie ma tu na myśli przytoczony powyżej Sekstusowy podział filozofii, o czym najlepiej świadczy właśnie utożsamienie filozofii z postawą zetetyczną (*zetetic*) czy też ze sceptyczną (w źródłowym znaczeniu słowa σκεψις)¹⁵. Zastanawiające i po części niespójne jest opisanie zniesionych określeń filozofii. O ile wykluczenie dogmatycznego charakteru filozofii nie budzi wątpliwości, o tyle zastosowanie słowa „sceptyczna” w odniesieniu do odrzuconej wersji filozofii może wydawać się dziwne, szczególnie że poprawna forma filozofii jest określona zaledwie wers dalej sceptyczną w źródłowym sensie tego terminu. Czytelnik oczekiwałby raczej określenia „akademicka”, zgodnie z tradycją nawiązującą do Sekstusa. Można przyjąć, że Strauss (1) odróżnia filozofię sceptyczną i filozofię sceptyczną w źródłowym sensie tego terminu lub (2) odwołuje się do takiej tradycji filozoficznej, która sceptycyzm (już nie źródłowo) pojmowała jako akademizm (negatywny dogmatyzm), ewentualnie postrzegała jako radykalną i globalną formę wątplenia. Na ten drugi trop wskazuje przywołany w kontekście tego rozróżnienia Pascal. Nie wchodząc w szczegółową analizę złożonego problemu sceptycyzmu Pascala, trzeba tylko zauważyć, że myśliciel ten, bazując głównie na ustaleniach Kartezjusza i Montaigne’a, ukazywał głównie niepewność poznania. Jednocześnie starał się znaleźć drogę pomiędzy dogmatyzmem a skrajnym sceptycyzmem. „Cierpimy na niemoc dowiedzenia, niezwalczoną dla całego dogmatyzmu. Mamy poczucie prawdy, niezwalczone dla całego pirronizmu” (Pascal, 1972, s. 273). Pascal, za Montaigne’em, traktuje sceptycyzm jako pyrronizm,

14 W tym miejscu mowa jest o zastąpieniu filozofii rozumianej jako *decisionist* przez jej pojmowanie w duchu *zetetic*. W innym miejscu Strauss pisze: „Philosophy in its original sense is disputative rather than decisive” (Strauss, 2006, s. 148).

15 L. Strauss wspomina o tym już w rozprawie *Farabi's Plato*: „It is the way leading to that science rather than that science itself: the investigation rather than the result. Philosophy thus understood is identical with the scientific spirit ‘in action,’ with σκεψις in the original sense of the term, i. e. with the actual quest for truth which is animated by the conviction that that quest alone makes life worth living, and which is fortified by the distrust of man’s natural propensity to rest satisfied with satisfying, if unevident or unproven, convictions” Strauss, 1945, s. 393).

czyli jako wątplenie wąpiące nawet o sobie samym (Pascal, 1962, s. 86). Strauss, tak jak Pascal, nie chce się zgodzić na skrajność obu stanowisk: dogmatyzmu pozytywnego i sceptycyzmu jako pyrro-nizmu, a nawet negatywnego dogmatyzmu; wybiera zatem drogę pomiędzy, ale to „pomiędzy” ma zupełnie inny charakter niż μεταξύ Voegelina. O ile u tego ostatniego μεταξύ ma funkcję łączenia, o tyle powołanie się Straussa na Pascala może być ryzykowne. Ten ostatni bowiem, (1) traktuje sceptyczną izosteniczną neutralność jako przejście na pozycje pyrrońskie (Pascal, 1972, s. 438), wykluczając tym samym możliwość bycia pomiędzy, swoiste μεταξύ, (2) rozumie sceptycyzm, bazujący na niepewności, jako otwarcie się na wiarę i ukorzenie się przed Bogiem. W moim przekonaniu nie tyle chodzi o irracjonalizm Pascala (Ziemińska, 2013, s. 236), ani o jego racjonalizm częściowy (Kleszcz, 2011, s. 159), ale o dogmatyzm lub dogmatycznie założony cel procedury zetetycznej, nie dającej się pogodzić ze źródłowo rozumianym sceptycyzmem jako zetetycyzmem, dla którego poszukiwanie ma – jeśli można tak powiedzieć – charakter otwarty, a nie zniewolony wyznaczonym dogmatycznie celem.

Leo Strauss definiuje filozofa następująco: „Filozof zatem przestaje być filozofem w momencie, gdy «subiektywna pewność» rozwiązania staje się silniejsza niż jego świadomość problematycznego charakteru tego rozwiązania” (Strauss, 2000b, s. 196). Takie rozumienie filozofa upoważnia do traktowania go w swojej istocie jako antydogmatyka¹⁶ o nastawieniu zetetycznym czy też erotetycznym (raczej w duchu greckim niż nowożytnym). Odwrotnością filozofa jest sekciarz (*sectarian*). Strauss trafnie zaznacza, że rzeczą kluczową dla filozofii jest umiejętność nieulegania niebezpieczeństwom wynikającym z atrakcyjności rozstrzygających rozwiązań. Warto dodać, że utrzymywanie takiego czujnego stanu zetetycznego napięcia jest

16 Widać to szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę definicję dogmatyzmu w ujęciu Alвина Plantingi. Pisze on: „In one use, to say of someone that she is a dogmatist is to say that she holds her views more strongly than is appropriate, more strongly than the evidence warrants, for example; alternatively, it is to say that she holds her views uncritically, without paying sufficient heed to objections and alternatives, or to the limitations of human reason (see Kant). ‘Dogmatism’ is therefore an indexical term; whether you properly apply it to a given doctrine or belief depends upon where you yourself stand” (Plantinga, 1992, s. 108-109).

niesłuchanie trudne, łatwo bowiem można „stoczyć się” albo w stronę pozytywnodogmatycznej akceptacji ostatecznych rozwiązań, albo w stronę negatywnodogmatycznego przeświadczenia o wiecznym niespełnieniu. Przykład z Pascalem pozwala przypuszczać, że Strauss miał z tym kłopot¹⁷; jego również pociągała filozoficzna, niesekciarska, ale jednak wyidealizowana postawa Sokratesa, którego przy bliższym oglądzie (nawet na podstawie tylko dialogów Platona, a nie dzieł Ksenofonta) można odczytywać jako myśliciela co najmniej przychylnego się ku pewnym rozwiązaniom, a tym samym słabo maskującego czujny stan nieulegania powyżej wskazanym niebezpieczeństwom (np. kierunkowy charakter prowadzenia rozmowy). Na poziomie normatywnym Strauss (po grecku) traktuje filozofię jako miłość, pożądanie, erotetyczne pragnienie całości lub całościowego oglądu¹⁸. Trzeba przyznać mu rację, że filozofia w swojej najgłębszej warstwie jest miłością, a z miłości nie trzeba się tłumaczyć. Niemniej jednak zetetycznej miłości filozoficznej nie powinna jednak przeszkadzać nawet szczerza miłość do Greków. Sam Strauss swoje rozważania na ten temat wieńczy znamienym i sugestywnym zwrotem, ostrzegającym przed przynależnością do sekty: „*Amicus Plato*” (Strauss, 2000b, s. 196). Sceptyczna (w źródłowym znaczeniu tego słowa) rekomendacja powinna być uzupełniona o zwrot: *Amicus Sokrates*.

17 Trudno zgodzić się z konkluzją Haralda Bluhma, że myślenie Straussa było zetetyczne tylko częściowo, bo może to oznaczać, że można być myślicielem np. zetetycznym i dogmatycznym, każdym w jakiejś części. Powiedziałbym raczej, że trudno było mu utrzymywać kurs pomiędzy Skyllą dogmatyzmu a Charybdą globalnego pyrronizmu. W dużej mierze odpowiadała za to jego miłość, miłość do Greków, a w szczególności do wyidealizowanej i traktowanej zbyt mało krytycznie postaci i postawy Sokratesa, wysnutej z jednostronnej analizy świadectw doksograficznych. Warto byłoby szczegółowo przeanalizować stosunek Straussa do Sokratesa. Zob. Bluhm 2017, s. 145-160. Na temat Platonijskiej filozofii polityki w ujęciu Straussa zob. Strauss, 1983, natomiast w kwestii recepcji myśli L. Straussa zob. Armada, 2011.

18 Strauss skłonny jest twierdzić, że każde partykularne pojmowanie odwołuje do świadomości całości; to, co partykularne jest cząstkowe i prowadzi do tego, co całościowe. Można jednak mówić, zamiast o świadomości całościowej, czy otwartości na całość, po prostu o świadomości kontekstu i próbach zrozumienia przyjmowanych ram pojęciowych. Całość bowiem wydaje się być zmienna i relatywna w perspektywie danego oglądu, a nie wykończona jako zasób, ideał czy też idea normatywna.

PODSUMOWANIE

Filozofia jest dla Straussa aktywnością radykalną z racji zarówno wysoce prawdopodobnego konfliktu z $\delta\acute{o}\xi\alpha\iota$ zwykłych ludzi i aktorów politycznych, oglądu całościowego, jak i swoistej obojętności wobec doraźności zawłaszczającej wszelką perspektywę oglądu. Filozof musi ćwiczyć się w umieraniu dla świata, z którego wyszedł i w którym częściowo tylko tkwi oraz jednocześnie powinien podsycać pragnienie pójścia dalej w stronę bytów wiecznych i problemów wieczystych¹⁹. Ten proces zetetyczny wydawał się mieć pierwotnie silny rys Sokratejski, zdaje się jednak, że – dzięki doprecyzowaniu

19 Warto w tym miejscu wspomnieć o propozycji Michaela Oakeshotta. Badacz ten, dzieląc wiele poglądów z oboma tu analizowanymi myślicielami, w sposób interesujący odróżnia się od nich w charakterze myślenia o filozofii (w tym o filozofii polityki) jako procesie zetetycznym. Punktem wyjścia w postępowaniu filozoficznym – pisze w eseju *Philosophy of Politics* – jest wiedza skażona niewiedzą, a sam zetetyczny proces jest procesem podważania, nietolerującym punktów odniesienia, które mogłyby go stopować; filozofia jest zatem procesem radykalnie burzycielskim. W celu jego zobrazowania Oakeshott przyrównuje aktywność filozoficzną do wchodzenia na wieżę, która na każdym piętrze ma wiele okien. W miarę wspinania się na wyższe piętra wieży zmieniają się widoki i sukcesywnie ukazują się rzeczy, które wcześniej nie były dostrzegalne. Istotą wysiłku filozoficznego jest ciągła gotowość kroczenia dalej, podczas gdy inni zatrzymują się na jakimś poziomie. Taki obraz filozofii jako zetetycznej podróży akceptowaliby wszyscy trzej myśliciele, nawet z fundamentalną specyfikacją ich pojmowania zetetycyzmu jako drogi anabastycznej. Oakeshott jednak nie akcentuje kwestii ciągłej gotowości pójścia dalej ani skłonności do wspinaczki lub jej braku, ale chęć bądź niechęć zabrania ze sobą na wyższe piętra ustalonych i zapamiętanych widoków z niższych pięter, które determinują widok aktualny. Istotą filozofii jest całkowite zastępowanie widoku z niższego piętra widokiem z wyższego – teoretyczne burzycielstwo radykalne. Dla filozofa-wspinacza niepamięć wiąże się z permanentną chęcią kroczenia naprzód; wieża ta nie ma szczytu albo, należałoby powiedzieć lepiej, wspinacz nigdy nie wie, czy go już osiągnął. „Filozofia może być zatem postrzegana jako nieskrępowana działalność refleksyjna; wszyscy bylibyśmy filozofami, gdyby tak łatwo nie rozpraszało naszej uwagi to, co ujrzelśmy na początku”. (Oakeshott, 1999, s. 125). Interesujący problem porównania koncepcji filozofii Oakeshotta z propozycjami Voegelina i Straussa zostanie podjęty przeze mnie w osobnym studium. W tym miejscu warto tylko odwołać czytelnika do interesujących w tym zakresie tekstów Oakeshotta. Zob. Oakeshott, 1962; Oakeshott, 1993; Oakeshott, 1996. Na temat źródeł i antecedenencji poglądów M. Oakeshotta, w szczególności dziedzictwa sceptycznego, zob. Coats, Jr., 2000; Gerencester, 2000; Wood, 1959; Tseng, 2003; Laursen, 2005; Botwinick,

jego charakteru w duchu anabastycznym jako drogę w górę – ostatecznie przybrał postać Platońską w wersji zbliżonej do wykładu Diotymy z *Uczty*. Można by ten model rozważań filozoficznych wyrazić adekwatnym cytatem z tego dzieła: „ἡ θνητὴ φύσις ζητεῖ κατὰ τὸ δυνατόν ἀεὶ τε εἶναι καὶ ἀθάνατος” (207d). Obaj akceptują Platoński model zetetyczny, przy czym subtelne różnice pomiędzy nimi są takie, jak pomiędzy postawą i projektem Sokratesa z *Państwa* (Voegelin) a wizją Diotymą z *Uczty* (Strauss). Sokrates z dialogów Platona i Diotyma to aktorzy odkrywający spektakl napisany przez twórcę Akademii i wyrażający jego wizję filozofii²⁰. A więc jednak: *Amicus Plato*.

Obaj myśliciele są Platońscy, ale do tego platonizmu dochodzą różnymi drogami. Gdyby odwoływać się do wcześniejszych niż Platon koncepcji filozoficznych, to w moim przekonaniu Voegelinowi najbliższym jest do zetetycznego modelu filozofii prezentowanego przez Heraklita, natomiast Straussowi do postawy zetetycznej Sokratesa, ale Sokratesa Platońskiego. Poza tym zasadnicze różnice związane są chyba z ich pojmowaniem filozofii. Obaj zetetycznie pojmują ją jako drogę – drogę radykalną i – mówiąc językiem Parmenidesa – daleką od ludzkiego, ubitego doksalnymi przekonaniem, traktu. Voegelin raczej skupia się na celu lub przynajmniej kierunku zetetycznych wysiłków (ζήτημα raczej niż ζήτησις), którym jest samorozjaśnienie

2011; Leszczyński, 2012; Orsi, 2015; Kubok, 2018. Na temat związków Straussa i Oakeshotta zob. Devigne, 1996.

20 Warto przypomnieć, że E.N. Tigerstedt dzieje interpretacji platonizmu ujął jako oscylację pomiędzy podejściem dogmatycznym a sceptycznym; to pierwsze traktuje filozofię Platona jako określoną doktrynę czy też system, to drugie z kolei akcentuje bezkonkluzywność dialogów lub sceptyczny czy też agnostyczny (a nawet negatywno-dogmatyczny) charakter dalszych losów Akademii (od Arkezyalosa); zob. Tigerstedt, 1977. Przykładem drogi pośredniej jest Luigi Stefanini, którego wykładnia „konstruktywnego sceptycyzmu” zdaje się odpowiadać powyżej wskazanemu modelowi zetetycyzmu, dla którego schematem przewodnim jest *Uczta*. Filozofia w tej wykładni jest rozumiana właśnie jako aktywność erosa, czyli nienasycony trud poszukiwania i dociekania. Poza tym antydogmatyczne podejście krytyczne Platona widać zarówno w wymiarze treściowym (problem granic poznawczych człowieka), jak i metodycznym (metoda elenktyczna, hipotetyczna czy też aporetyczna; zob. Stefanini, 1932-1935).

duszy przez wzrost jej Logosu²¹, Strauss natomiast akcentuje motyw zetetycznego dążenia jakim jest miłość sama (Eros) i analizuje istotę dążenia zetetycznego, która ukazuje filozofię jako sztukę życia (ζήτησις raczej niż ζήτημα), Oakeshott z kolei koncentrował się na istocie parcia naprzód z wyłączeniem pamięci. Trzeba przyznać, że porównanie modeli zetetycznych obecnych u tych dwóch myślicieli pozwala jednocześnie porównać ich poglądy z nowej (zetetycznej) perspektywy, jak i ukazać metafizyczne problemy w świetle zderzenia ze sobą koncepcji z zakresu filozofii polityki. Kolejnym wyzwaniem badawczym powinna być próba znacznie szerszego opracowania metod zetetycznych w najnowszej filozofii polityki.

BIBLIOGRAFIA

- A Greek-English Lexicon* (1996). Compiled by H.G. Liddell, R Scott. Revised and Augmented Throughout by Sir H.S. Jones, with the assistance of Roderick McKenzie. Oxford: Clarendon Press.
- Armada, P. (2011). Boże Prawo i ludzki potencjał: w stronę rozważań problemu teologiczno-politycznego. *Horyzonty Polityki*, 2 (2), 161-178.
- Armada, P., Górniewicz A. (2007). Leo Strauss i Aleksandre Kojève: Wprowadzenie do debaty myślicieli. *Politeja*, 8, 49-96.
- Arystoteles (1996). *Metafizyka*, t. 1-2. Oprac. M.A. Krąpiec, A. Maryniarczyk na podstawie tłum. T. Żeleźnika. Red. A. Maryniarczyk. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Bluhm, H. (2017). Was Leo Strauss a Zetetic Political Philosopher? W: *Yearbook of the Maimonides Centre for Advanced Studies 2017*. B. Rebigier (ed.). Berlin/Boston: De Gruyter.
- Botwinick, A. (2011). *Michael Oakeshott's Skepticism*. Princeton: Princeton University Press.
- Burns, T.W., Frost, B.-P. (eds.) (2016). *Philosophy, History, and Tyranny: Reexamining the Debate between Leo Strauss and Alexandre Kojève*. Albany: State University of New York Press.
- Coats, W.J., Jr. (2000): *Oakeshott and His Contemporaries*. Selinsgrove: Susquehanna University Press.
- Devigne, R. (1996). *Recasting Conservatism: Oakeshott, Strauss, and the Response to Postmodernism*. New Haven: Yale University Press.

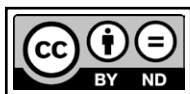
21 Voegelin pisze też, że tym celem jest „spiritual augmentation of existence” (Voegelin, 2000, s. 146), „augmentation of the Logos in [...] soul” (Voegelin, 2000, s. 149).

- Diels, Hermann/Kranz, Walther (eds.) (1985): *Die Fragmente der Vorsokratiker. Griechisch und deutsch*. Bd. 1-3. Zürich (cyt. jako DK).
- Drury, S. (1994). Debate With Leo Strauss. W: Idem: *Alexandre Kojève: The Roots of Postmodern Politics* (143-160). New York: St. Martins Press.
- Emberley, P., Cooper, B. (2004). *Faith And Political Philosophy: The Correspondence between Leo Strauss and Eric Voegelin, 1934-1964*. Columbia and London: University of Missouri.
- Gerencser, S.A. (2000). *The Skeptic's Oakeshott*. London: Palgrave Macmillan.
- Grant, G.P. (1964). Tyranny And Wisdom: A Comment on the Controversy Between Leo Strauss and Alexandre Kojève. *Social Research*, 31 (1), 45-72.
- Kleszcz, R. (2011). Pascal a problem sceptycyzmu. *Analiza i Egzystencja*, 15, 139-160.
- Kubok D. (2018). Conversation and Conservation: Two Kinds of Anti-Dogmatic Criticism in the Philosophy of Politics and their Antecedents in Ancient Greek Forms of Skepticism and Fallibilism. W: D. Kubok (ed.), *Thinking Critically: What Does It Mean? The Tradition of Philosophical Criticism and Its Forms in the European History of Ideas* (73-92). Berlin/Boston: De Gruyter.
- Laursen, J.Ch. (2005). Oakeshott's Skepticism and the Skeptical Traditions. *European Journal of Political Theory*, 4, No. 1, 37-55.
- Leszczyński D. (2012). *Realizm i sceptycyzm. Studia analityczne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Marquard, O. (1994). *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad. Studia filozoficzne*. Przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- McAllister, T.V. (1997). *Revolt Against Modernity. Leo Strauss, Eric Voegelin, and the Search for Postliberal Order*. Lawrence: University Press of Kansas.
- Morrissey, M.P. (1994). *Consciousness and Transcendence: The Theology of Eric Voegelin*. Notre Dame, Indiana: University of Notre Dame Press.
- Oakeshott, M. (1999). *Filozofia polityki*. Przeł. A. Lipszyc. W: Idem: *Wieża Babel i inne eseje*. Wybrał i wstępem opatrzył P. Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo „Aletheia”.
- Oakeshott, M. (1962). *Rationalism in Politics and other essays*. London: Methuen & Co Ltd.
- Oakeshott, M. (1993). *Religion, Politics and the Moral Life*. T. Fuller (ed.). New Haven and London: Yale University Press.
- Oakeshott, M. (1996). *The Politics of Faith and the Politics of Scepticism*. T. Fuller (ed.). New Haven: Yale University Press.
- Orsi, D. (2015). Michael Oakeshott's Skepticism. *The European Legacy*, 20, 6, 575-590.
- Pascal, B. (1972). *Myśli*. Przeł. T. Żeleński (Boy). Warszawa: Pax.

- Pascal, B. (1962). *Rozprawy i Listy*. Przeł. T. Żeleński-Boy i M. Tazbir. Warszawa: Pax.
- Patard, E. (ed.) (2008). „Restatement”, by Leo Strauss (Critical Edition). *Interpretation: A Journal of Political Philosophy*, 36 (1), 3-100.
- Peirce, Ch.S. (1931-1958): *The Collected Papers*. Vols. I-VI. Charles Hartshorne and Paul Weiss (eds.). Cambridge, MA: Harvard University Press 1931-1935; Vols. VII-VIII. Arthur W. Burks (ed.). Cambridge, MA: Harvard University Press 1958.
- Plantinga, A. (1992). Dogmatism. W: J. Dancy, E. Sosa (ed.), *A Companion to Epistemology*. Oxford UK: Blackwell Publishers, 108-109.
- Platon (1999). *Dialogi*. T. II. Przeł. W. Witwicki. Kęty: Antyk.
- Sekstus Empiryk (1958). *Sexti Empirici Opera*. H. Mutschmann (rec.). Vol. I, *Pyrrhoneion hypotyposeon libros tres continens*, J. Mau (cur.). Leipzig: Teubner 1912 (repr. Leipzig 1958).
- Sextus Empiricus (1990). *Outlines of Pyrrhonism*. Transl. R.G. . Buffalo: Prometheus Books.
- Stefanini, L. (1932-1935). *Platone*. 2 vols. Padova: Cedam.
- Strauss, L. (1945). Farabi's Plato. W: *Louis Ginzberg: Jubilee Volume* (347-393). New York: The American Academy for Jewish Research.
- Strauss, L. (1983). *Studies in Platonic Political Philosophy*. Chicago: University of Chicago Press.
- Strauss, L. (1995). Prześladowanie i sztuka pisania. W: Idem: *Sokratejskie pytania*. Wybrał i wstępem poprzedził P. Śpiewak, przeł. P. Maciejko. Warszawa: Fundacja „Aletheia”.
- Strauss, L. (2000a). *On Tyranny. Revised and Expanded Edition. Including the Strauss-Kojève Correspondence*. V. Gourcevitch, M.S. Roth (eds.). Chicago and London: University of Chicago Press.
- Strauss, L. (2000b). *Restatement on Xenophon's Hiero*. W: Idem: *On Tyranny. Revised and Expanded Edition. Including the Strauss-Kojève Correspondence*. V. Gourcevitch, M.S. Roth (eds.). Chicago and London: University of Chicago Press.
- Strauss, L. (2006). Reason and Revelation (1948). W: H. Meier, *Leo Strauss and the Theologico-Political Problem*. Transl. M. Brainard. Cambridge: Cambridge University Press.
- Tigerstedt, E.N (1977). *Interpreting Plato*. Stockholm: Almqvist & Wiksell.
- Tseng, R. (2003). *The Sceptical Idealist: Michael Oakeshott as a Critic of the Enlightenment*. Exeter: Imprint Academic.
- Voegelin, E. (2000). Order and History, Vol. 3, Plato and Aristotle. W: D. Gerimo (ed.), *The Collected Works of Eric Voegelin*, Vol. 16. Columbia: University of Missouri Press.
- Webb, E. (1981). *Eric Voegelin: Philosopher of History*. Seattle and London: University of Washington Press.

- Webb, E. (1978). Eric Voegelin's Theory of Revelation. *The Thomist*, 42, 95-122.
- Wood, N. (1959). A Guide to the Classics: The Skepticism of Professor Oakeshott. *Journal of Politics*, 21, 647-662.
- Ziemińska, R. (2013). *Historia sceptycyzmu. W poszukiwaniu spójności*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

POLITYKA
REALNA

REAL
POLITICS



Horyzonty Polityki
2020, Vol. 11, N° 35



JAN ROKITA

Akademia Ignatianum w Krakowie
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
janmrokita@gmail.com

DOI: 10.35765/HP.1980

Błąd Izokratesa (czyli o konserwatywnej polityce kulturalnej)

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest zaprezentowanie idei polityki kulturalnej, wolnej zarówno od nadmiernej interwencji zbiurokratyzowanego państwa, jak też – z drugiej strony – od wpływów koterii kulturalnych.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Metoda badawcza polega na odwołaniu się do idei „etatyizmu kulturalnego”, sformułowanej przez starożytnego retora Izokratesa. Autor mówi o „błędzie Izokratesa”, który jego zdaniem polegał na postulacie interwencji *polis* w kształtowanie politycznego i duchowego życia Greków. Odnosi tę ideę do analizy polityki kulturalnej w świecie zbiurokratyzowanych demokracji współczesnych. Na podstawie tej analogii przeprowadza swój krytyczny wywód.

PROCES WYWODU: Początek wywodu nawiązuje do protekcyjizmu kulturalnego w polityce państw współczesnych. Następnie analizie zostaje poddane pojęcie politycznego humanizmu, zaczerpnięte z *Paidei* Wernera Jaegera. Kolejnym krokiem jest krytyka konstruktywizmu Izokratesa, któremu przyświecała idea odnowienia Areopagu jako wychowawcy ludu w *politei*. Te dwie idee potraktowane zostaną w tekście jako niemożliwe do urzeczywistnienia we współczesności.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Zasadniczym wnioskiem płynącym z przeprowadzonych analiz jest teza, iż współczesne procesy globalizacji kultury obniżają standardy edukacyjne. Tymczasem właściwymi celami polityki kulturalnej państwa powinna być integracja wspólnoty, a także reprodukcja elit.

Sugerowane cytowanie: Rokita, M. (2020). Błąd Izokratesa (czyli o konserwatywnej polityce kulturalnej). *Horyzonty Polityki*, 11(35), 147-164. DOI: 10.35765/HP.1980.

Autor twierdzi, że ani „polityczny humanizm”, ani też „kulturalny etatyzm” nie mogą tych celów właściwie realizować. Pierwszy uległ bowiem współczesnej zbiurokratyzowanej polityce kulturalnej, a „błąd Izokratesa” nie daje współcześnie nadziei na urzeczywistnienie idei neoizokratejskiej.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Z powyższego wynika, iż jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji wydaje się celowa działalność państwa, które swą politykę kulturalną ukierunkowuje na konkretne cele, wystrzegając się etatyzmu kulturalnego, w czym może go wesprzeć wolny rynek. Autor nazywa taką strategię pseudo-*paideią*.

SŁOWA KLUCZOWE:

kultura, *polis*, demokracja, etatyzm, globalizacja

THE ERROR OF ISOCRATES
(ABOUT CONSERVATIVE CULTURAL POLICY)

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article below is an idea of the policy of culture, free both from the excessive intervention of the bureaucratic state and from the influence of the cultural coteries.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The research problem is to call an idea of the “cultural etatism” formulated by an ancient rhetorician Isocrates. The author speaks about an “error of Isocrates”, which – in his opinion – relied on the postulate of shaping the political and spiritual life of Greeks by the intervention of the *polis*. He applies this idea to an analysis of the policy of culture in the contemporary bureaucratic States. He carries out his argumentation on the ground of this analogy.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: In the beginning the argument refers to the protectionism in the politics of the contemporary States. Then the object of examination is the notion of the political humanism, used by Werner Jaeger in his “*Paideia*”. The next step is a critique of the constructivism of Isocrates, who was guided by the idea of reconstructing Areopag as an educator of people in *polis*. Those two ideas will be handled as of no use in the context of the present time.

RESEARCH RESULTS: The crucial conclusion of the argumentation is the thesis that the present-day processes of globalization of culture debase the standards of education, whereas the suitable aims of cultural policy should be an integration of the community and also the reproduction of elites. The author argues that neither the political humanism nor the “cultural etatism are able to

realize properly these aims. The first has been devastated by the present-day bureaucratic policy of culture, whereas the "error of Isocrates" makes impossible nowadays the realization of neoisocratic idea.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS:

Therefore the only reasonable way out of this situation seems to be the intentional activity of State, which aims its cultural policy to the specific objects, that is to say, which avoids cultural etatism and has its support in the free market. The author calls this strategy a "pseudo-paideia".

KEYWORDS:

culture, polis, democracy, etatism, globalization

1. We współczesnej Europie kultura otrzymała status działu administracji publicznej, a jej „popieranie” uchodzi za niekwestionowaną powinność aparatów biurokratycznych nowoczesnego państwa. W krajach demokratycznych, w ciągu wielu powojennych dziesięcioleci, kwestia „popierania kultury” przez rządy w zasadzie wyjęta została spod poważniejszych kontrowersji ideowych i politycznych, a praktyczną granicą państwowej interwencji w tej dziedzinie były niemal wyłącznie limity publicznych budżetów. W powojennej Europie powszechnie zwykło się bowiem sądzić, że za pomocą „popierania kultury” i kulturalnej wymiany można będzie zbliżyć nienawidzące się dotąd nawzajem narody, a przez to łatwiej osiągnąć polityczny cel trwałego pokoju. Co najwyżej można więc było słyszeć skargi tzw. „ludzi kultury” (który to termin rozumiem tutaj jako członków poszerzającej się liczebnie grupy interesariuszy państwowej polityki kulturalnej), iż w porównaniu z innymi wydatkami państwa publiczne fundusze przeznaczone na kulturę są zbyt nikłe. Można też – przynajmniej w niektórych krajach – obserwować powstawanie swego rodzaju „narodowych strategii” polityki kulturalnej, których celem miała być ochrona krajowej produkcji kulturalnej przed zalewem produktów kultury amerykańskiej, rosnącym w miarę spontanicznego postępu globalizacji. Takie „narodowe strategie” naśladowały w istocie dobrze znane instrumentarium ekonomicznego protekcyjizmu, obliczonego na wyhamowanie albo co najmniej korektę samoregulacyjnych mechanizmów rynku, tyle że w zastosowaniu do produkcji i usług w dziedzinie kultury. Najczęściej zatem chodziło

o utrudnienia, tzw. „bariery pozataryfowe” dla usług i produkcji obcych, oraz o różne formy pomocy publicznej – dla krajowych. Co prawda strategie takie z istoty rzeczy wchodziły w kolizję ze spontanicznymi trendami rynkowego kapitalizmu, ale – co nie bez znaczenia – ich przesłanką wyjściową nie była z reguły walka z rynkiem, a raczej intencja wykazania się przez rządy „patriotyzmem kulturalnym”. Rynek stawał się w takich razach niejako przypadkowym albo, w każdym razie, co najwyżej „ubocznym” wrogiem państwowej polityki kulturalnej. Nie jest zapewne przypadkiem, że w demokratycznej Europie w tego typu narodowych programach przodowała zazwyczaj Francja, której politycy, wychowani na ideach gaullistowskich, traktują Amerykę jako polityczne zagrożenie dla interesów własnego kraju, bynajmniej nie tylko, ani nawet nie przede wszystkim w dziedzinie kultury. Dlatego właśnie Paryż przeforsował w Unii Europejskiej na przykład regułę całkowitego wyłączenia „przemysłu kulturalnego” spod negocjacji nad (niedoszłym w końcu do skutku) traktatem o transatlantyckim wolnym handlu. Kwestia zasadności i podstaw państwowej interwencji w sferze kultury stała się szczególnie paląca aktualnie w Polsce, a to dlatego, iż rządząca dziś konserwatywna prawica zdaje się w sprawczości państwa (i to rozumianego wyłącznie jako rząd centralny) upatrywać jedyne remedium na coraz bardziej agresywnie pleniące się w kulturze trendy irracjonalne, immoralistyczne i antyreligijne.

2. Polityka „interwencjonizmu państwowego” w dziedzinie kultury wymaga jednak uprzedniego namysłu nad kondycją współczesnego państwa i jego realnego potencjału do podejmowania takiej interwencji. Bez wątpienia państwo oddziałuje najpełniej na umysły i dusze swoich obywateli wtedy, gdy istnieje organicznie przynajmniej względna harmonia pomiędzy kulturą a polityką, co znaczy, że to w państwie w naturalny sposób wypełniają się ludzkie ideały życiowe, a uczestnictwo w życiu publicznym decydująco kształtuje charakter obywatela. Służba publiczna, w różnych swoich formach, jest wtedy szczególnie pożądaną drogą kariery życiowej, oświata w naturalny sposób jest miejscem przekazu wartości wspólnoty i jej tradycji patriotycznej, uniwersytet zaś (jak skądinąd zaplanował go Humboldt) – miejscem ochrony i rozwoju kultury narodowej. Na dobrą sprawę żadna specjalna „polityka kulturalna” – rozumiana

jako celowa interwencja w sferę kultury – nie jest wtedy potrzebna; wystarcza bowiem samo tworzenie i utrzymywanie przez państwo odpowiednich instytucji publicznych, w których mogłoby się toczyć „narodowe” życie umysłowe i kulturalne. Ten ideał klasycznej harmonii pomiędzy człowiekiem i państwem, polityką i kulturą Werner Jaeger (pisząc o greckiej *paidei*) nazwał mianem „politycznego humanizmu” (Jaeger, 2001, s. 141). Wedle Jaegera stosunkowo najlepiej urzeczywistnił się on we wczesnogreckiej *polis* sprzed wojny peloponeskiej i rozpadł już w końcówce epoki klasycznej, czego świadectwem jest fakt, iż wielcy filozofowie tamtego czasu poddają druzgocącej krytyce ustrój *polis* oraz samą istotę ówczesnego życia politycznego. Zafascynowany tym ideałem Hegel odnalazł we wczesnej Grecji „obraz młodzieńczej świeżości życia duchowego”, polegający właśnie na tym, że: „państwo, rodzina, prawo, religia są jednocześnie celami indywidualności, ta zaś jest indywidualnością tylko dzięki tym właśnie celom” (Hegel, 1958, t. II, s. 10).

Dylemat polityczny, jaki niesie ze sobą destrukcja ideału „politycznego humanizmu”, dobrze obrazuje mowa zatytułowana *Areopagityk*, napisana jeszcze u końca epoki klasycznej przez Izokratesa – słynnego krytyka Platona, retora i konserwatystę, który jako swoją misję traktuje odbudowę wpływu polityki na kulturę w całkiem nowych warunkach (Isocrates, 2012). Izokrates obserwuje Ateny w dobie schyłku drugiego Związku Morskiego, kiedy nie tylko upada ich znaczenie polityczne, ale zarazem szerzy się polityczna demagogia i korupcja, apogeum osiągają namiętności partyjne, a wśród obywateli zanika pobożność i poczucie wstydu. Zły ustrój, zła polityka i powielane publicznie złe wzorce psują myśli i mowę obywateli, i nie ma takiej politycznej siły, która by temu mogła przeciwdziałać. Kultura zaczyna się powoli wycofywać do izolowanych od państwa akademii, gdzie coraz częściej rozważania nad problemami wspólnoty ustępują namysłowi i studiom nad indywidualnymi drogami do doskonałości; kulminacją tego procesu stanie się już za niedługi czas duchowa dominacja szkoły stoików. Izokrates jest doskonale świadom tego, że zwykłe odtworzenie stanu utraconej harmonii państwa i kultury nie jest już możliwe, gdyż popsuty ustrój stworzył nowy typ „popsutych” obywateli. Jako konserwatysta proponuje zatem „mechanicznie” odtworzyć to, co „organicznie” zostało utracone. Domaga się więc, aby państwo rozpoczęło świadomą i celową,

a więc w jakimś sensie „sztuczną”, interwencję w obszarze kultury, obliczoną na zmienienie czy lepiej nawet powiedzieć – ulepszenie obywateli. Postuluje zatem nic innego, jak rozpoczęcie interwencyonistycznej polityki kulturalnej, w takim dokładnie sensie, w jakim dwadzieścia trzy wieki później będzie ją rozumiał choćby konserwatysta T.S. Eliot – jako rozumną państwową pracę nad „udoskonalaniem ludzkiego umysłu i ducha” (Eliot, 2007). A ponieważ Izokrates – jak większość starożytnych – jest przekonany, że „duszą państwa jest jego urząd” (Isocrates, 2012, s. 3), chce więc zacząć ów proces ulepszania człowieka od odbudowy dawnego Areopagu, który (tak jak po reformach Solona) stałby na straży przestrzegania moralności, obyczajów i praw. Izokrates jest konserwatywnym konstruktystą, któremu wydaje się, że świadomy projekt państwowej polityki kulturalnej, wspartej reformą ustroju, miałby moc wychować dorosłych ludzi w takim samym stopniu jak małe dzieci, i to nawet całkiem na przekór więcej wiatrom historii, o ile tylko udałoby się odbudować (jak się wyrazi Jaeger) „władzę dozorującą państwa”. „Tak jak inne kraje hodują wspanialsze od nas owoce, drzewa i zwierzęta, tak w ten sam sposób my jesteśmy w stanie tworzyć i chować ludzi, nie tylko umiejących mówić i działać, ale nadto wybitnych w męstwie i cnocie” (Isocrates, 2012, s. 18-19).

3. Kwestia polityki kulturalnej zaczęła się komplikować jeszcze wydatniej, odkąd Europa (choć nie tylko ona) stała się przestrzenią nasilającego się politycznego „sporu o kulturę”, tu i ówdzie nazywanego nawet „wojną kulturową”. Co prawda celem tych uwag nie jest w żadnym razie próba zdefiniowania natury tego wieloaspektowego sporu, jednak bez wzięcia jego pod uwagę trudno byłoby we współczesnych okolicznościach realistycznie zastanawiać się nad sensem jakiegokolwiek polityki kulturalnej. Bez wątplenia zarzewiem owego sporu stały się nadmierne uroszczenia, okazywane zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch dekad przez coraz bardziej dominującą ideologię kulturalną, kwestionującą zdolność czy to jednostki, czy też wspólnoty politycznej do racjonalnego namysłu i wiążącego dla nich samych rozstrzygnięcia kwestii dotyczących prawdy, dobra i piękna. Wedle upowszechniających się współczesnych teorii kultury nieuprawnione są nie tylko wszelkie formy tradycyjnego przekazu norm, ocen i wartości, gdyż stanowią one nic innego jak wyraz chęci „politycznego panowania”

oraz „ideologicznej przemocy”, ale w gruncie rzeczy – równie nieuprawniona jest jakakolwiek forma racjonalnej krytyki owej tradycji, ponieważ „sam rozum jest kłamstwem i dopiero demaskując to kłamstwo pokazujemy represyjność tkwiącą u podłoża zachodniej kultury” (by streścić celny opis tego fenomenu przez Rogera Scrutona; tenże, 2010, s. 96). Dopóki tego rodzaju poglądy zdobywały uznanie w kręgach akademickich nie stanowiło to jakiegoś wielkiego problemu dla polityki kulturalnej prowadzonej przez państwa. Jednak u początków XXI wieku tego rodzaju ideologia, przez Scrutona nazywana „kulturą sabotażu” (albo czasem nawet bardziej dosadnie – „zorganizowaną bezczelnością”), zaczęła się przekształcać w coś na kształt kanonu światopoglądowego obowiązującego w kręgu „ludzi kultury”, w międzynarodowych korporacjach, instytucjach europejskich, a stopniowo także wewnątrz krajowych biurokracji odpowiedzialnych za politykę kulturalną. Podporządkowujący się z natury rzeczy „duchowi czasu” demokratyczni politycy godzili się z czasem na to, aby z nauczania humanistyki stopniowo eliminować stare „Great Books”, uniwersytety zacząć przekształcać w praktyczne kursy społecznie przydatnych (a czasem także mało przydatnych) zawodów, a instytucje kulturalne finansowane z funduszy publicznych przekazywać w ręce intelektualnych, a często także artystycznych hochsztaplerów, zorganizowanych w postaci wpływowego lobby „ludzi kultury”. Silne polityczne oddziaływanie tego trendu sprawiło, że dla dowolnego funkcjonariusza publicznego pracującego na niwie kultury (akademickiego profesora, nauczyciela, kuratora sztuki czy dyrektora teatru) rzeczą coraz bardziej wstydliwą stało się pozostawanie uporczywym wyznawcą zwykłego rozumu, skoro czołowi ideolodzy współczesnej kultury uznali go za oświeceniowy przesąd, po czym ironicznie zdezawuowali.

Nasza wspólnota, wspólnota liberalnych intelektualistów świeckiego nowoczesnego Zachodu, pragnie zachować zdolność wyjaśniania *post factum* każdej zmiany poglądów

– pisał jeden z owych ideologów Richard Rorty.

Chcemy zachować zdolność do, by tak rzec, usprawiedliwiania się przed sobą – takimi, jakimi byliśmy wcześniej (...). Dlatego musimy twierdzić, że „istnieje tylko dialog”, tylko „my” i odrzucić ostatnie pozostałości ponadkulturowej racjonalności (Rorty, 1999, s. 47, 52).

Faktyczny podbój instytucji publicznych przez tego rodzaju doktrynę sprawił, że samo państwo zaczęło się stawać nieuświadomionym narzędziem „anty-rozumu”, czyli zepsucia umysłu i ducha swoich obywateli. W miejsce klasycznego politycznego ideału *paidei* wciskać się zaczęła do polityki praktyka dokładnie przeciwna, niegdyś określona przez retora Izokratesa mianem *paideneie*. Sprzeciw, który w końcu pojawił się wobec tego trendu i wkrótce przybrał całkiem polityczne kształty, otworzył w Europie (także w Polsce) okres coraz bardziej burzliwego politycznego „sporu o kulturę”, a współczesna polityka kulturalna znalazła się w swoistym oku ideologicznego cyklonu. Cała rzecz nabrała jeszcze ostatnio iście rewolucyjnego kolorytu, po tym jak w licznych krajach podburzona tłuszcza przystąpiła do obalania pomników, symbolizujących kulturową ciągłość przekazu norm, ocen i wartości świata zachodniego.

4. Realia polskie początku XXI wieku są zapewne jeszcze o wiele bardziej odległe od ideału „politycznego humanizmu” niżli grecka *polis* czasów Izokratesa, wszelkie zaś próby prowadzenia interwencyjnej polityki kulturalnej wikłają się nieuchronnie w zaogniony „spór o kulturę”. Liberalna polityka prowadzona po odzyskaniu niepodległości w 1989 r. w zasadzie porzuciła program „doskonalenia ludzkiego umysłu i ducha” (by jeszcze raz odwołać się do Eliota), koncentrując swoje ambicje w dziedzinie kultury na umasowieniu kształcenia i dostępu do dóbr kultury oraz promocji kulturowej różnorodności. Tym samym właściwą misję polityki kulturalnej przejął po części rynek, czyli rozrastający się w nowoczesnej gospodarce sektor „produkcji kulturalnej” i „usług kulturalnych”, po części zaś coraz bardziej wpływowe grupy interesów złożone z „ludzi kultury”. Podobnie jak w całej gospodarce, liberalne państwo pozostawiło dla siebie dwie w miarę neutralne aksjologicznie role: regulatora, który tworząc normy prawne określa zakres „urynkowienia” kultury i reguły gry na tym rynku, oraz właściciela przeważającej liczby instytucji, finansowanych w części albo w całości przez rząd centralny, bądź przez samorząd terytorialny. O ile z natury rzeczy komercyjne zasady panujące w „urynkowionym” segmencie są dość czytelne (z grubsza rzecz biorąc rządzi tu prawo popytu i podaży), o tyle o wiele trudniej określić reguły gry obowiązujące w segmencie formalnie państwowym, faktycznie jednak

w znacznej części „wydzierzawionym” autonomicznym środowiskom i grupom interesu.

Współczesna wiedza o praktyce rządzenia nie pozostawia wątpliwości, że jedynie w weberowskiej „biurokracji idealnej” następuje całkowite oddzielenie interesów publicznych i prywatnych (Kjaer, 2009, s. 29 i nast.). Tymczasem zjawiska, jakie zachodzą w realnych agencjach rządowych i instytucjach publicznych działających w sferze kultury, nie odbiegają od tego, co stało się typowe dla wszelkich współczesnych biurokracji, których misją jest dostarczanie usług na koszt publiczny. Następuje tu więc przede wszystkim proces „przechwytywania” owych teoretycznie państwowych agencji i instytucji przez środowiskowe grupy interesów, a mechanizm tego zjawiska dość precyzyjnie opisuje jedna z ekonomicznych „teorii wyboru publicznego”, sformułowana przez George’a Stiglera (*capture theory*) (Wilkin, 2012, s.186 i nast.). Środowiskom „ludzi kultury” przychodzi to ze szczególną łatwością ze względu na ich uprzywilejowany status społeczny, rozległe stosunki towarzyskie, a często także medialną sławę, a co za tym idzie – wysoką zdolność wpływania na takie przekierowywanie funduszy publicznych, które odpowiada ich interesom. Jednym z symptomów tego zjawiska jest zgodny i zdeterminowany opór, jaki środowiska te stawiają wszelkim planom decentralizacji prowadzenia i finansowania instytucji kultury, gdyż plany takie grożą przecięciem albo co najmniej rozluźnieniem wieloletnich powiązań z biurokracją centralną, a tym samym nieformalnych „dojść” do źródeł finansowania. Agencje rządowe, które zajmują się finansowaniem kultury, mają więc naturalną tendencję do daleko posuniętej emancypacji spod politycznego nadzoru, przez co tracą zdolność prowadzenia polityki kulturalnej państwa, stając się w gruncie rzeczy instytucjami o charakterze lobbystycznym, „podpiętymi” pod rządową biurokrację. Takiej emancypacji sprzyja głęboki rozbrat pomiędzy polityką i kulturą, gdyż jego skutkiem opinia publiczna żywi mocne przekonanie, że interwencje ze strony państwa na polu kultury są nieuzasadnionym nadużyciem, a w konfliktach pomiędzy biurokracją i polityką a „ludźmi kultury” (dotyczących najczęściej niegospodarnego wydawania funduszy publicznych albo personaliów przy obsadzie stanowisk w instytucjach kultury) – jednoznacznie staje po stronie tych ostatnich, przeciwko państwu. Jeśli mechanizm „przechwytywania” uzyskuje w końcu także wsparcie

oportunistycznych polityków, którzy dostrzegają w nim często własny interes wyborczy, tworzy się tzw. „żelazny trójkąt” (grupy interesu, biurokraci i politycy) albo – używając określenia Barry’ego Weingasta z Hoover Institution – „sub rząd” (*subgovernment*), czyli „integralny i zautonomizowany polityczny układ wzajemnych zysków” (Weingast, 1981, s.153), który zastępuje i wyręcza państwo na polu polityki kulturalnej. Ów swoisty „układ” dość łatwo zyskuje sympatię ze strony opinii publicznej, która coraz bardziej nieufna wobec instytucji państwa zwykła jednak adorować swoich ulubionych aktorów, piosenkarki, literatów czy generalnie – „ludzi kultury”.

Dla całości obrazu trzeba jeszcze dodać, że coraz częściej ideologią takich „sub rządów” jest „kultura sabotażu” (by przywołać termin Scrutona), i to niezależnie od tego jaki obóz polityczny sprawuje władzę i jakie poglądy na pożądany kształt kultury głoszone są przez dominującą politycznie większość. Ten fakt z pozoru może wyglądać na paradoks, nie jest nim jednak w istocie, jeśli zważyć, że jego rozsądnym wyjaśnieniem są racjonalne i egoistyczne interesy wszystkich partnerów takiego układu. W polskich warunkach podręcznikowym przykładem tego zjawiska może być tzw. „mecenat państwa” nad sztuką nowoczesną, któremu towarzyszą w ostatnich latach wylobbowane wielkie publiczne inwestycje w nowe przestrzenie wystawiennicze (tzw. „muzea sztuki nowoczesnej”, które stały się wysuniętymi placówkami bojowymi „kultury sabotażu”). Pisał swego czasu artysta i krytyk Sławomir Marzec :

Dzisiejszy artworld wytworzył mechanizmy, które *de facto* skazują nas na akceptację durnoty, taniego cwaniactwa i beczelności jako równoprawnych strategii kreowania sztuki. A że mamy demokrację i oficjalne pojmowanie sztuki jako manifestację form życia, to w zasadzie obok „Rembrandta i Duchampa” wisieć musi też wszystko inne (Marzec, 2016, s. 38-39).

To co w tej konkluzji uderza, to podkreślenie bezalternatywnej „oficjalności” takiego stanu rzeczy, czyli niemożliwej do zmiany polityki kulturalnej – ponadpartyjnej i odpornej na demokratyczną zmienność władzy.

5. Tym sposobem odsłania się nam nieoczywista na pozór prawda, że sama możliwość prowadzenia przez państwo polityki kulturalnej

stała dziś pod znakiem zapytania, a w każdym razie, że owej możliwości nie możemy nadal traktować jako rzeczy bezspornej. Ideał „politycznego humanizmu” ma w dzisiejszych warunkach charakter radykalnej utopii, skoro rozdziew pomiędzy cenionymi przez jednostki wartościami (niemal wyłącznie prywatnymi), a pogardzanym przez większość obywateli życiem publicznym jest tak wielki, jak rzadko kiedy w historii. Jest zapewne paradoksem fakt, że dzieje się tak w czasach, w których demokratyczne państwa uznały kulturę za jeden z działów własnej administracji, w efekcie czego zajmują się nią zawodowo setki (albo i tysiące) płatnych funkcjonariuszy publicznych. Rzecz jasna możliwe jest podejmowanie przez władze publiczne interwencjonistycznej polityki kulturalnej, wedle modelu stworzonego niegdyś przez Izokratesa. Warto jednak mieć na uwadze, że tamta próba odtworzenia w Atenach Areopagu, jako „władzy dozorującej państwa” nad kulturą, nie powiodła się, a sam autor owej koncepcji za jakiś czas popadł z tego powodu w tak wielkie rozgoryczenie, że stał się zdeklarowanym zwolennikiem „likwidacji” swej popsutej ojczyzny i wcielenia jej do rodzącego się imperium macedońskiego. Najprawdopodobniej nie mogło stać się inaczej. Na konstruktywistycznego konserwatyście (takiego jak Izokrates), pragnącego za pomocą interwencji państwa przywrócić utraconą przez wspólnotę harmonię polityki i kultury, czyha bowiem pułapka odrzucenia i śmieszności. Tak się dzieje zwłaszcza wtedy, gdy próbuje on użyć władzy i autorytetu państwa (albo stanowionego przez państwo prawa) do wyegzekwowania dawnych reguł postępowania obywatela we wspólnocie, które jednak utraciły już kulturową moc i ważność. Zabawnym, ale poniekąd wzorcowym przykładem takiej sytuacji mogą być nie tak dawno stworzone przez konserwatywny rząd w Polsce nowe podstawy programowe dla szkół publicznych, w których zaleca się m.in., aby uczeń:

słuchał uważnie i z powagą wypowiedzi osób podczas uroczystości, przedstawień i obchodów świąt narodowych, przyjmując postawę skupienia (...), wyczuwał ich nastrój i przyjmował adekwatne zachowania, np. śmiał się z usłyszanych dowcipów, zachęcony włączał się do wspólnego skandowania i śpiewania (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r.).

Wszystkie wskazane w tej instrukcji sposoby zachowania uczniów młodszych klas są oczywiście rozumne i „wspólnotwórcze”. Pomimo to muszą sprawiać wrażenie parodii, jeśli nie płyną już z żadnej realnie istniejącej „harmonii człowieka i *polis*” (by jeszcze raz odwołać się do Jaegera), ale mają zostać sztucznie i mechanicznie zaprowadzone z inicjatywy władzy publicznej.

Ten błąd w sumie *casus* wyraziście obnaża prawdziwą trudność interwencjonistycznej polityki kulturalnej. Trudność tę powiększa jeszcze fakt, że samo demokratyczne państwo (które miało być rozumnym podmiotem takiej polityki) zyskało współcześnie formę quasi-rynkową, gdyż – jak przekonująco pokazał to już Anthony Downs (Downs, 1957, s. 21 i nast.) – dawna opinia publiczna upodobniła się do rynku, na którym partie polityczne, chcąc zdobyć władzę, muszą zachowywać się jak krzykliwi wschodni kupcy, starający się zwrócić uwagę jak największej liczbie przechodniów na swoje kramy. Permanentny populizm, *happening* i skandal, które rządzą konkurencją o władzę polityczną, upodobniły życie publiczne do showbiznesu. Każda zatem państwowa interwencja na rynku kultury jest *ex definitione* podejrzana o to, że ma służyć podporządkowaniu logiki „normalnego” rynku, na którym chodzi o zarabianie pieniędzy na produkcji kulturalnej, innej, ale również „rynkowej” logice, wedle której toczy się konkurencja o władzę. Współczesne partie polityczne instrumentalizują niemal całą otaczającą je rzeczywistość względem własnej taktyki konkurowania o zdobycie lub utrzymanie władzy. Zasadne zatem jest pytanie: jakąż to wyższa racja miałaby sprawiać wyłączenie spod tej reguły dziedziny kultury? I to tym bardziej, że właśnie na tym polu stosunkowo łatwo zyskać nawet znaczną polityczną przewagę konkurencyjną, za pomocą prostych i ubogich środków.

6. Polityczna roztropność wymaga więc sformułowania swego rodzaju „reguły ostrożnościowej”, dotyczącej prowadzenia w dzisiejszych warunkach przez państwo konserwatywnej polityki kulturalnej. Najprościej taką regułę można by sformułować następująco:

W sytuacji gdy ryzyko interwencji władzy publicznej na polu kultury jest rozległe, a perspektywa efektów raczej wątpliwa, cele polityki kulturalnej winny być dobierane punktowo i angażować za każdym razem znaczny potencjał państwa.

Podejście tu proponowane jest oczywiście odmienne od neoizokratejskiej strategii „kulturalnego etatyzmu”, wedle której należałoby dążyć do ustanowienia „władzy dozorującej państwa” w dziedzinie kultury oraz obarczyć ją misją wypierania (gdzie tylko się da) reguł rynkowych i włączania w to miejsce aktywności władzy publicznej (i to najlepiej od razu na poziomie centralnym). Kulturalny etatyzm w swej czystej formie to nic innego, jak ponowiony błąd Izokratesa, być może nieoczywisty u końca greckiej epoki klasycznej, ale najzupełniej ewidentny we współczesnych warunkach kulturowych i politycznych. W odniesieniu do tych współczesnych warunków szczególnie trafna pozostaje bowiem uwaga poczyniona przez Jaegera, iż:

nie można ukształtować prawdziwie twórczych sił za pomocą programu wychowawczego tego lub innego reformatora, muszą one wypływać z charakteru społeczności i epoki; natomiast kiedy kultura upada, ta obiektywna, bezosobowa paideia istnieje jedynie w sensie negatywnym, jako „zepsucie” szerzące się od całości ku każdej oddzielnej części (Jaeger, 2001, s. 1033).

Wysiłek ów jest jeszcze bardziej daremny w takim czasie, kiedy urynkowiona polityka poddała się panowaniu marketingu i próbuje wprząc w ów kołowrót także kulturę; kiedy „anty-rozum” zawładnął już w znacznym stopniu przestrzenią publiczną i rozsądza, co należy do sfery poprawności, a co poza nią wykracza; i kiedy wiele spośród instytucji państwowych zostało trwale „przechwyconych” przez lobby „ludzi kultury”, czyli bezpośrednich interesariuszy polityki kulturalnej. Całkiem wbrew intencjom „kulturalnych etatystów”, ich doktryna, zastosowana dziś w praktyce państwowej, ma wszelkie szanse, aby pogłębić współczesną przepaść pomiędzy polityką i kulturą oraz przyspieszyć postęp „zepsucia”, o którym pisze Jaeger.

Proponowana tu reguła ostrożnościowa pozostawałaby natomiast w zgodzie ze współczesną wiedzą o państwie, świadomą kontradycji pomiędzy rozległością funkcji państwa i jego siłą. Przypadek polityki kulturalnej jest w tej mierze odbiciem prawidłowości, znanych choćby z polityki gospodarczej czy społecznej. Francis Fukuyama jest autorem prostej macierzy, która poszczególnym państwom przyporządkowuje ich swoistą „miarę państwowości”, posługując się dwoma wyróżnikami: zakresem funkcji państwa i jego potencjałem

(*capacity*). Ów „potencjał” Fukuyama rozumie zdroworozsądkowo, jako konglomerat

zdolności do formułowania i wdrażania polityki, administrowania w sposób efektywny i przy pomocy minimalnej biurokracji, kontrolowania przekupstwa, korupcji i łapownictwa, utrzymywania wysokiego poziomu przejrzystości instytucji, oraz, co najważniejsze, egzekwowania prawa (Fukuyama, 2005, s. 24).

Polską współczesną „miarę państwowości” wyznacza średni (na tle Europy) zakres funkcji państwa, a zarazem niski potencjał. Dość często możemy doświadczać tego, jak państwo „walczy” na wielu frontach, ale z reguły okazuje przy tym daleko idącą nieudolność. Bierze się to w znacznym stopniu z braku struktur i procedur, pozwalających na formułowanie strategii ogólnopaństwowych oraz ich skoordynowaną egzekucję (Rokita, 2015). Dla racjonalnego interwencjonizmu kluczowa jest więc umiejętność selekcji i ograniczenia liczby pól bitewnych oraz zdolność zaangażowania maksymalnie dostępnego potencjału państwa na tych polach. Bitwy te będą się kończyć porażkami, jeśliby miałyby być prowadzone na peryferiach polityki państwowej, bez udziału głównych ośrodków władzy oraz na poły amatorskimi albo wąsko „resortowymi” siłami, bez mocnej koordynacji poziomej.

7. Wybór priorytetowych celów interwencji państwa na polu kultury jest w ostatecznym rachunku kwestią politycznej aksjologii. Tym niemniej, wydaje się, że z perspektywy rozumu dwa cele można bez większych kontrowersji uznać za odnoszące się do samych podstaw egzystencji wspólnoty politycznej. Są to: utrzymanie elementarnej spójności duchowej wspólnoty, tak by nie ulegała ona powolnej rozsypce, oraz reprodukcja narodowej elity kulturalnej, czyli grupy „odbiorców wytworów intelektu i sztuki” (by skorzystać z prostej definicji Eliota; tenże, 2007, s. 147), której społeczną funkcją jest przekaz narodowej kultury, a więc pośrednio – zachowanie ciągłości bytu wspólnoty. W ambicji oddziaływania na dusze i umysły obywateli konkurentem państwa na obu tych polach jest rynek, tyle tylko, że potencjalne relacje państwa i rynku na każdym z nich bynajmniej nie są tożsame. W dziele budowania wspólnoty możliwa jest bowiem swego rodzaju „zmowa konkurencyjna” państwa i rynku,

a produkcja rynkowa nie tylko może być sojusznikiem państwa, ale nawet powinna „wyręczać” je w misji wzmocnienia w masach poczucia przynależności do wspólnoty. Jest bowiem całkiem jasne, że pogardzana przez lud współczesna polityka nie ma szans zdobyć choćby ułamek tego wpływu na uczucia mas, jaki posiadają dziś produkcje showbiznesu. Dobrze zatem, by państwo umiejętnie inspirowało taki sojusz i chciało być „wyręczane” na tym polu przez rynek. Jest dokładnie odwrotnie, gdy idzie o budowę (czy odbudowanie?) instytucji publicznych, których misją winna być reprodukcja narodowej elity. Zglobalizowany rynek dokonuje na tym polu w ciągu ostatnich lat prawdziwych spustoszeń, zaniżając poprzez masowość kształcenia standardy edukacyjne, sprowadzając wykształcenie do potrzeb produkcyjnych i przekształcając uniwersytety w komercyjne firmy. Nie znaczy to bynajmniej, że urynkowane kształcenie nie jest dobrą (a być może nawet najlepszą z możliwych) metodą powszechnego, mało kosztownego i społecznie przydatnego kształcenia mas. Rzecz tylko w tym, że uchylene tej reguły w odniesieniu do kształcenia elity stanowi w istocie warunek dziedzicznego przekazu kultury, a co za tym idzie – samej możliwości istnienia wyższych form kultury narodowej na przyszłość. Pisał Eliot:

Jak sądzę, nikt nie będzie podawał w wątpliwość faktu, że w każdym przyszłym społeczeństwie, podobnie jak w każdym cywilizowanym społeczeństwie w przeszłości, muszą istnieć różne kulturowe poziomy (...). Jeśli więc jest dla kogoś czymś szokującym, że kultura i egalitaryzm powinny pozostawać w sprzeczności – to nie proszę by zmienił swoją wiarę. Proszę tylko, by przestał składać słowne deklaracje dotyczące kultury (Eliot, 2007, s.127 i 117).

Warto przy tym zauważyć, że autor tych słów był zdecydowanym przeciwnikiem elitarystycznych teorii kultury (np. Karla Mannheim), wedle których istnieją „grupy kulturotwórcze”, które są wyłącznymi twórcami i odbiorcami kultury. Eliot wierzył w taki model kultury narodowej, który charakteryzuje z jednej strony powszechność, z drugiej zaś zróżnicowany udział różnych grup społecznych, a także silne oddziaływanie kulturowe owych grup na siebie nawzajem, dzięki któremu buduje się naród. Definiując dwa sformułowane powyżej fundamentalne cele polityki kulturalnej w kategoriach instytucjonalnych, można by powiedzieć, że jej

skuteczne prowadzenie wymaga istnienia dwóch nowocześnie zorganizowanych i świadomych swojej misji instytucji publicznych: „Agencji Integracji Wspólnoty” oraz „Agencji Reprodukcyjności Elity”.

Szczególna doniosłość tych dwóch funkcji polityki kulturalnej bierze się stąd, że obie są w istocie próbą budowania zetatyzowanej (niestety z konieczności) pseudo-*paidei*, w warunkach kulturowych, w których prawdziwa *paideia* nie jest już możliwa, gdyż została wyparta przez wszechogarniającą negatywną „*paideneie*”, czyli „zepsucie szerzące się od całości ku każdej oddzielnej części” (jeszcze raz przywołując terminologię Izokratesa i Jaegera). Owa pseudo-*paideia* to jedyny w istocie środek, za pomocą którego państwo może jeszcze, co prawda w dość ograniczony sposób, oddziaływać na dusze i umysły. Nie wynika z tego bynajmniej, aby polityka kulturalna nie miała mieć na oku także innych funkcji, nie aż tak politycznie doniosłych. Warto pośród nich wymienić zwłaszcza dwie, w których – w ten bądź inny sposób – rynek powinien być istotnym sojusznikiem państwa. Jedną z form politycznej rywalizacji państw w stosunkach międzynarodowych jest dziś skoordynowany wysiłek promocji państw, miast i regionów, w którym kwestie kultury odgrywają rolę pierwszoplanową. W Polsce dobrym przykładem jest w tej mierze inwestycyjny sukces Krakowa, dla którego kluczową przesłanką stał się „argument o kulturze” (Mehra, 2017). Oczywiście funkcją polityki kulturalnej państwa winna być także dbałość o wprowadzanie standardów „dobrego rządzenia” do publicznych instytucji sektora kultury. Tutaj z reguły najpoważniejszym przeciwnikiem jest lobby „ludzi kultury”, które najczęściej próbuje „przechwycić” owe instytucje, pod pretekstem wspólnej z rządem walki przeciw komercjalizacji kultury. Tymczasem rynek jest oczywistym sojusznikiem rządu, gdyż wymaga przejrzystości procedur, rozbijania koterii, mierzenia kosztów i efektów oraz zarządzania przez rezultaty. Właśnie z rynkowej logiki bierze się anglosaski koncept reformowania instytucji publicznych, zwany „nowym zarządzaniem publicznym” (NPM) (Zawicki, 2011). Z perspektywy polityki kulturalnej szczególną zaletą rynku jest to, że znacznie trudniej niżli klasyczna biurokracja, poddaje się on zwicnięciu przez stosunki nieformalne i towarzyskie, a te stoją nazbyt często u źródeł deformacji agend i instytucji państwowych, działających w sferze kultury. Można by nawet powiedzieć, że swoista gra z rynkiem, jaką starają

się w różnych krajach prowadzić konserwatywni liberałowie, polega właśnie na tym, aby „używać” rynku jako mechanizmu ograniczającego nadmierne wpływy interesariuszy polityki kulturalnej. Tym sposobem państwo może choćby po części odzyskiwać utraconą na ich rzecz podmiotowość i samosterowność.

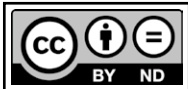
8. Podsumowując. Powyższe siedem uwag na temat polityki kulturalnej winno zostać potraktowane jako „tezy do dyskusji”. Nie wynikają one (mówiąc kolokwialnie) jedynie „z książek”, ale przede wszystkim z politycznego i biurokratycznego doświadczenia autora. To doświadczenie skłania właśnie do daleko posuniętego sceptycyzmu co do efektów *sui generis* „entuzjazmu administracyjnego” w ogólności, a zwłaszcza w zastosowaniu do domeny kultury. Sceptycyzm ów ma tym silniejsze umocowanie w państwie takim jak Polska, tzn. państwie chronicznie źle zorganizowanym. Ani władza państwowa, ani partie, ani urzędy nie mają mocy ożywienia prawdziwej *paidei* – i tu tkwi sedno błędu jaki popełnia „etatysta kulturowy”, pragnący „odbić” kulturę na rzecz państwa i polityki. Zarazem jednak autor jest niemal pewien, że państwo nie jest jeszcze całkowicie bezradne na polu kultury, pod warunkiem, że zechce i będzie umieć skoncentrować cały swój potencjał na nielicznych długofalowych celach, najważniejszych dla przyszłego losu wspólnoty. Tego rodzaju interwencjonizm wymagałby jednak zarówno sporej politycznej odwagi, jak i przede wszystkim bardzo w Polsce deficytowej sztuki budowania i reformowania instytucji. W tej kwestii starożytni okazali wielką przenikliwość, sądząc iż „duszą państwa jest jego ustrój”. W takim przedsięwzięciu rynek może być raz przeciwnikiem, a raz przyjacielem państwa. A w każdym razie biurokratyczne państwo, prowadząc z rynkiem swoistą grę, może się odeń wiele nauczyć.

BIBLIOGRAFIA

- Downs, A. (1957). *An Economic Theory of Democracy*. New York: Harper.
Eliot, T.S. (2007). Ku definicji kultury [w:] *Chrześcijaństwo, kultura, polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
Fukuyama, F. (2005). *Budowanie państwa*. Tłum. J. Serwański. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

- Hegel, G.W.F (1958). *Wykłady z filozofii dziejów*. Tom II. Warszawa: PWN.
- Isocrates (2012), *Aeropagiticus*. eBook. Charles River Editors.
- Jaeger, W. (2001). *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Kjaer, A.M. (2009). *Rządzenie*. Warszawa: Wydawnictwo SIC!
- Marzec, S. (2016). Alibi dla ciemnoty. *Rzeczpospolita*, Plus Minus, 29 października 2016.
- Mehra, S. (2017). Kraków to doskonały wybór, *Rzeczpospolita*, nr 6 (10644), 8 stycznia 2017 r.
- Minister Edukacji Narodowej (2017). Rozporządzenie z dnia 14 lutego 2017 „Nowa podstawa programowa dla szkół publicznych”.
- Rokita, J. (2015). *Zbudować państwo. Dwadzieścia idei na rzecz poprawy jakości rządzenia. Raport Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego*. Kraków: CAKJ.
- Rorty, R. (1999). *Obiektywność, relatywizm i prawda*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Wilkin, J. (2012) (red.). *Teoria wyboru publicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Weingast, B.R. (1981) *Regulation, reregulation and deregulation: The political foundation of agency clientele relationship*, s. 153. Pozyskano z: <http://scholarship.law.duke.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=3611&context=lcp>
- Zawicki, M. (2011). *Nowe zarządzanie publiczne*. PWE: Warszawa.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

INFORMACJE DLA AUTORÓW

(wymogi edytorskie, etyczne oraz merytoryczne)

ZASADY OGÓLNE

1. Artykuły przyjmowane są zarówno w języku angielskim (preferowany), jak i w języku polskim.
2. Wszystkie nadesłane teksty są recenzowane. Warunkiem opublikowania tekstu jest pozytywna opinia co najmniej dwóch recenzentów potwierdzona akceptacją do opublikowania przez Komitet Redakcyjny.
3. Złożony do „Horyzontów Polityki” tekst nie powinien być wcześniej nigdzie publikowany ani w tym samym czasie złożony w redakcjach innych czasopism.
4. Autor (autorzy) wraz z tekstem artykułu naukowego składają wniosek o jego nieodpłatne opublikowanie oraz oświadczenie, którego wzór dostępny jest na stronie internetowej czasopisma. Autor jest zobowiązany przesłać do Redakcji (faks, dokument zeskanowany, tradycyjna poczta) oświadczenie o wyrażeniu zgody na nieodpłatną publikację artykułu w wersji papierowej i elektronicznej (PDF) oraz indeksowanie abstraktu artykułu w krajowych i międzynarodowych bazach danych, z którymi współpracuje Redakcja.
5. Zapraszamy zarówno do zgłaszania artykułów tematycznych (każdy numer poświęcony jest odrębnemu tematowi, danemu zagadnieniu, artykuły te są publikowane w dziale „Artykuły tematyczne”), jak i artykułów na dowolny temat (publikowanych w dziale „Varia”). Artykuły przyjmowane są w następujących terminach:
 - do 31 marca – do numeru marcowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)
 - do 30 czerwca – do numeru czerwcowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)
 - do 30 września – do numeru wrześniowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)
 - do 31 grudnia – do numeru grudniowego następnego roku (teksty w języku polskim i/lub językach kongresowych)

(w/w terminy mogą być zawężone w wypadku niektórych numerów tematycznych, szczególnie dotyczące artykułów tematycznych podawane są w odrębnych zaproszeniach do składania artykułów tzw. Call for Papers)

6. Czasopismo nie pobiera opłat za proces wydawniczy (APC) oraz za zatwierdzenie tekstu (submission charge).

WYMOGI TECHNICZNO-EDYTORSKIE

1. Nadsyłane do Redakcji propozycje artykułów powinny być opracowane zgodnie z przyjętymi przez Redakcję zasadami edytorskimi:
 - a. czcionka: Times New Roman, 12 pkt;
 - b. odstępy między wierszami: 1,5 wiersza;
 - c. tekst obustronnie wyjustowany;
 - d. wcięcia akapitowe: standardowe;
 - e. tytuły i podtytuły: czcionka Times New Roman, 12 pkt, pogrubiona;
 - f. marginesy: standardowe (2,5 cm z każdej strony);
 - g. numeracja stron: ciągła, pośrodku dolnej części strony;
 - h. cytaty w tekście pisane w cudzysłowie.
2. Nadesłany tekst powinien objętościowo zawierać 20 000-30 000 znaków ze spacjami (tj. 0,5-0,75 ark. aut.).

3. W artykule należy stosować odwołania do literatury w systemie „autor – data wydania” (tzw. nawiasy referencyjne) według **stylu APA 6** (<http://www.apa-style.org/> oraz Przewodnik po kodowaniu w stylu APA; przydatna strona w języku polskim: <http://socjolekt.uni.opole.pl/?p=2531>). Zgodnie z nim przypisy umieszcza się bezpośrednio po cytacie lub w innym miejscu wymagającym wskazania źródeł w formie skróconej informacji bibliograficznej: w nawiasach podaje się nazwisko autora (ewentualnie współautorów) lub skrót tytułu źródła (w przypadku prac zbiorowych bez podanego redaktora), datę wydania oraz numery stron, na które powołuje się autor pracy, np. (Smith, 2012, s. 44). Pełną bibliografię należy podać na końcu artykułu w formie wykazu alfabetycznego.
4. Jeżeli w proponowanym artykule występują ilustracje, powinny być one przesłane w osobnych plikach graficznych (.tif; .eps; .jpg) w rozdzielczości 300 dpi; a wykresy (tylko odcienie szarości) przygotowane za pomocą Microsoft Office Excel należy dołączyć wraz z plikami źródłowymi (.xls).
5. **Propozycje artykułów powinny być przesłane pocztą elektroniczną, po uprzednim zalogowaniu do systemu OJS:** <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP> według jednego z trzech sposobów:
 - Jeśli Autor zna swój login i hasło, bo wcześniej zakładał swoje konto w „Horyzontach Polityki” (jako autor, recenzent, czytelnik): <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP/login>
 - Jeśli Autor nie jest pewny, czy posiada konto w systemie OJS lub nie pamięta hasła: <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP/login/lostPassword>
 - Jeśli Autor rejestruje się po raz pierwszy: <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP/user/register>
6. Proszę się rejestrować jako „czytelnik”, „autor” oraz w wypadku osób z co najmniej stopniem doktora jako „recenzent”. Domyślnie rejestracja uwzględnia tylko „czytelnika”, a brak zaznaczenia opcji „autor” uniemożliwi wygranie artykułu.
7. **UWAGA: Przy wgrzywaniu artykułu proszę umieścić plik bez danych Autora, ze względu na podwójnie tzw. ślepą recenzję, natomiast w „Metadanych”: imię i nazwisko, stopień, tytuł naukowy, numer osobisty ORCID, miejsce pracy: uczelnia, wydział, instytut, katedra, zakład z adresem, ew. numer grantu, z jakiego powstał artykuł.**

STRUKTURA ARTYKUŁU

1. Nadesłane propozycje artykułów powinny mieć następującą strukturę:
 - imię i nazwisko autora/autorów wraz z jego/jej/ich afiliacją (podane w metadanych do wiadomości Redakcji)
 - tytuł w języku polskim (lub języku oryginału)
 - streszczenie w języku polskim (lub języku oryginału)
 - słowa kluczowe w języku polskim (max. 5)
 - tytuł w języku angielskim
 - streszczenie w języku angielskim 1500-2000 znaków ze spacjami
 - słowa kluczowe w języku angielskim (max. 5)
 - właściwy artykuł z uwzględnieniem merytorycznej struktury: wstęp, metody badawcze, część zasadnicza, wyniki i wnioski
 - wykaz wykorzystanej bibliografii
2. Streszczenie powinno prezentować główne tezy artykułu, a nie informacje o problemach, które autor porusza, i być zrozumiałe bez czytania pracy. Streszczenie powinno zawierać 1500-2000 znaków ze spacjami i posiadać określoną strukturę, odzwierciedlającą istotę artykułu:

WZÓR:

STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY:

PROBLEM i METODY BADAWCZE:

PROCES WYWODU:

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:

WYMOGI MERYTORYCZNE

1. Przed nadesłaniem propozycji artykułu prosimy zapoznać się z formularzem recenzji, w którym szczegółowo wyartykułowano zasady oceny merytorycznej artykułu. Formularz recenzji można pobrać ze strony internetowej czasopisma.
2. Każdy nadesłany artykuł powinien składać się z następujących części:
 - a. **WSTĘP**, gdzie opisany jest cel naukowy artykułu, hipoteza badawcza/teza badawcza (problem badawczy) w formie krótkiej i zrozumiałej, z zaznaczeniem nowości/wyjątkowości stawianego problemu badawczego
 - b. **INSTRUMENTY I NARZĘDZIA BADAWCZE** (metody) (bezwzględnie wymagane dla artykułów statystyczno-analitycznych) oraz źródła badawcze z uwzględnieniem najnowszej literatury naukowej dotyczącej traktowanej problematyki
 - c. **CZĘŚĆ ZASADNICZA (PROCES WYWODU)** (z możliwością podziału na sekcje według schematu 1; 1.1; 1.1.1; 2; 2.1.) przeprowadzona w sposób zrozumiały i konkretny, która powinna wykazać znaczenie wyników dociekań naukowych w sposób komparatywny
 - d. **WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ** – jasne i zwięzłe
 - e. **WNIOSKI**, które są odpowiedzią na wcześniej postawiony problem badawczy z konkretnymi **INNOWACJAMI/REKOMENDACJAMI NAUKOWYMI** – może stanowić krótką, niezależną część podsumowującą całość wyводу

Przydatna pomoc naukowa:

http://www.ease.org.uk/sites/default/files/ease_guidelines-june2014-polish.pdf

Autorzy tekstów badawczych wykorzystujących analizy statystyczne są proszeni o zapoznanie się z uwagami:

http://www.pwe.com.pl/files/1436255816/file/wiecej_respektu_dla_liczb_i_zasad_statystyki.pdf

ARTYKUŁY NIEPOSIADAJĄCE TYCH ELEMENTÓW NIE BĘDĄ PRZYJMOWANE DO DAJSZEGO PROCEDOWANIA.

INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

GENERAL PRINCIPLES

1. Articles will be accepted in both English (preferred), as well as in Polish
2. All articles submitted for consideration will undergo a process of peer-review. In order for the article to be published, it will need to receive two positive reviews, and confirmation of acceptance from the Editorial Board.
3. Submissions to "Horizons of Politics" should not already have been published elsewhere, or be currently under consideration by another academic journal.
4. The author(s), along with the text of the academic article, must submit a statement and a declaration consenting to the article's free publication, a template of which is available on the journal's website. The author is required to send to the Editor (in the form of a fax, scanned document, or through the post) a statement that consents to the publication of the article free of charge in both hard copy and electronic formats (PDF), as well as for the indexing of the article abstracts in national and international data bases, with whom the editor collaborates.
5. We invite you to submit articles on particular subjects (each issue is devoted to a separate topic, and these articles are published in a special section in each edition that discusses a particular subject), as well as articles on other subjects (published in the section 'Varia'). Deadlines for future editions are:
 - 31 March – the March edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);
 - 30 June – the June edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);
 - 30 September – the September edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);
 - 31 December – the December edition next year (text in Polish and / or congress languages, preferably English);

(These deadlines may be restricted in the case of some special subject issues, especially in relation to thematic articles, which will be invited for submission after a 'call for papers').

6. No article submission or article processing (APC) fees are charged.

TECHNICAL and EDITORIAL REQUIREMENTS

1. Articles sent to the Editor for consideration should be prepared in accordance with the editorial rules:
 - a. font: Times New Roman, 12 pt.;
 - b. line spacing: 1.5 lines;
 - c. the text justified on both sides;
 - d. indentation: standard;
 - e. headings and subheadings: font Times New Roman, 12 pt, bold;
 - f. margins: standard (2.5 cm on each side);
 - g. numbering: continuous, at the centre of the bottom of the page;
 - h. citations contained within the text should be enclosed in quotation marks.
2. The submitted text should contain 20 000-30 000 characters.
3. References to the literature contained in the article should use the author-date system (i.e. the parenthesis system) according **style APA 6** (<http://www.apastyle.org/>). Accordingly, the notes placed directly after the citation or elsewhere should indicate the source in an abbreviated form or bibliographic information. This

following should be enclosed within brackets: the author(s) or in the absence of authors an abbreviated title of the source (such as in the case of collective works without a clear editor), the date of publication, as well as the page number(s) which are cited in the article, e.g. (Smith, 2002, p. 44). A complete bibliography should be produced at the end of the article, and the sources should be listed in alphabetical order.

4. If the article contains an illustration it should be sent in the following file types (.tif; .eps; .jpg) at a resolution of 300 dpi; and graphs (only shades of gray) prepared using Microsoft Office Excel must be accompanied by the source files (.xls).
5. **Articles submitted for consideration should be sent via email, after the sender has logged in at this address:** <https://horyzonty.ignatianum.edu.pl/index.php/HP>
6. **Because of "blind review", please submit article without of informations about the author(s).**
7. Informations about the author(s) should contain the following data: the first and family name(s), the author(s)' degree and academic title, personal ORCID number their place of work (university, faculty, institute, research unit) with address, please submit in the "Metadata".

STRUCTURE of the ARTICLE

1. The submitted article should contain the following structure:
 - The first name and family name(s) of the author(s) along with their institutional affiliation (in the Metadata)
 - The title in Polish (or the original language)
 - An abstract written in Polish (or the original language)
 - Key words in Polish (a maximum of 5)
 - The title in English
 - An abstract written in English of between 1500-2000 characters including spaces
 - Key words in English (a maximum of 5)
 - The article should take into consideration the following substantive structure: an introduction, methodology, some basic results and conclusions
 - A bibliography of sources consulted
2. The abstract should present the main thesis of the article, and not information about the problems that the author is pursuing and which can be understood without reading the article. The abstract should contain 1500-2000 characters including spaces and be structured in a way reflects the essence of the article.

TEMPLATE:

ABSTRACT

RESEARCH OBJECTIVE:

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:

THE PROCESS of ARGUMENTATION:

RESEARCH RESULTS:

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

BASIC RECOMMENDATIONS

1. Before submitting your article for consideration we ask that you refer to the reviewer's form, which presents the details of the guidelines of assessment of the article. The review form can be downloaded from the journal's internet page.
2. Each submitted article should consist of the following parts:
 - a. Introduction, which describes the aims of the article, the research hypothesis/thesis (the research problem) in a way that is short and understandable, indicating the new/original research problem.
 - b. Research tools (methods) (essential for those articles using statistical analysis) as well as the sources of research taking into consideration the newest academic literature in relation to the issues that are being discussed.
 - c. The body of the article (development of the argument) (which can be divided into sections according to the following scheme 1; 1.1; 1.1.1; 2; 2.1.) This should be presented in a clear and concrete manner, and place the research results in a comparative context.
 - d. Results of the research analysis – which should be clear and concise
 - e. Conclusion, which provides an answer to the problem which had been earlier posed with innovations and recommendations – there can also be a short separate section that summarizes the whole argument
A useful study aid can be found: http://www.ease.org.uk/sites/default/files/ease_guidelines-2015.pdf

ARTICLES WHICH DO NOT CONTAIN THE ABOVEMENTIONED ELEMENTS WILL NOT BE ACCEPTED FOR FURTHER CONSIDERATION.

Warunki prenumeraty

„Horyzontów Polityki”

Roczna prenumerata

„Horyzontów Polityki” wynosi 100,00 PLN

Cena 1 egz. w sprzedaży detalicznej wynosi 27,00 PLN
w prenumeracie 25,00 PLN

Annual Subscription Price 80,00 € (mailing cost included)

Zamówienia prosimy kierować na adres:

Akademia Ignatianum w Krakowie

„Horyzonty Polityki”

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

ALIOR BANK SA

nr konta: 94 2490 0005 0000 4600 9871 1366

SWIFT: ALBPPLPW

DYSKURS POLITOLOGICZNY

Seria wydawnicza Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie pod redakcją Włodzimierza Bernackiego, Wita Pasierbka, Bogdana Szlachty

Dotychczas w części „monografie” ukazały się publikacje:

- Anna Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010, ss. 416.
- Paweł Kaźmierczak, *Dietrich von Hildebrand wobec narodowego socjalizmu*, Kraków 2011, ss. 324.
- Radosław Rybkowski, *Upadek stopni – stopnie upadku. Problemy amerykańskiego szkolnictwa wyższego*, Kraków 2011, ss. 224.
- Konrad Oświecimski, *Grupy interesu i lobbging w amerykańskim systemie politycznym*, Kraków 2012, ss. 652.
- Mirosław Lakomy, *Rynek radiowy w Polsce*, Kraków 2012, ss. 144.
- Paweł Armada, *Szkoła myślenia politycznego Leo Straussa*, Kraków 2012, ss. 612.
- *The Problem of Political Theology*, ed. by Paweł Armada, Arkadiusz Górnisiewicz, Krzysztof C. Matuszek, Kraków 2012, ss. 228.
- Agnieszka Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Poptawski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski)*, Kraków 2013, ss. 314.
- Mirosław Lakomy, *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*, Kraków 2013, ss. 404.
- Rafał Lis, *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia*, Kraków 2014, ss. 399.
- Konrad Oświecimski, *Lobby etniczne a polityka zagraniczna USA – wybrane przykłady*, Kraków 2014, ss. 311.
- *Problemy demokracji*, redakcja naukowa Mirosław Lakomy i Maria Nowina Konopka, Kraków 2014, ss. 221.
- Mirosław Lakomy, Leszek Porębski, Natalia Szybut, *Polityka 2.0. Aktorzy polityczni w świecie nowych technologii*, Kraków 2014, ss. 254.

- Aleksandra Pohl, *Autorytaryzm. Studium psychologiczne*, Kraków 2015, ss. 286.
- *NetoDEMOKracja: Web 2.0 w sferze publicznej*, redakcja Konrad Oświecimski, Aleksandra Pohl, Mirosław Lakomy, Kraków 2016, ss. 268.
- *Zarządzanie i nowe technologie ICT w sferze publicznej*, redakcja Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski, Kraków 2017, ss. 178.
- Konrad Oświecimski, Mirosław Lakomy, *E-kampanie prezydenckie w USA i w Polsce*, Kraków 2017, ss. 286.
- Tomasz Litwin, Krzysztof Łabędź, Radosław Zyzik, *Aktualna debata wokół zasad ustrojowych w Polsce*, Kraków 2019, ss. 168.
- Mateusz Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Waltza*, Kraków 2019, ss. 460.

Dotąd ukazały się następujące zeszyty tematyczne
„Horyzontów Polityki”

- | | |
|---------------------|---|
| 2010, Vol. 1, N° 1 | – Polityczna natura człowieka /
Political Nature of Man |
| 2011, Vol. 2, N° 2 | – Polityczny potencjał człowieka /
Political Potential of Man |
| 2011, Vol. 2, N° 3 | – Edukacja polityczna / Political Education |
| 2011, Vol. 3, N° 4 | – Nie-ludzki wymiar polityki /
Non-Human Dimension of Politics |
| 2012, Vol. 3, N° 5 | – Religijne wizje polityki /
Religious Visions of Politics |
| 2013, Vol. 4, N° 6 | – Patriotyzm i tożsamość /
Patriotism and Identity |
| 2013, Vol. 4, N° 7 | – Rzeczpospolita i republikanizm /
Polish Commonwealth and Republicanism |
| 2013, Vol. 4, N° 8 | – Europeizacja Europy /
Europeanization of Europe |
| 2013, Vol. 4, N° 9 | – Poza horyzont / Beyond the Horizon |
| 2014, Vol. 5, N° 10 | – Procesy europeizacji / Europeanisation
Processes |
| 2014, Vol. 5, N° 11 | – Ćwierć wieku wolności: Polska 1989-2014 /
25 Years of Freedom: Poland 1989-2014 |
| 2014, Vol. 5, No 12 | – System polityczny: autonomia, auto-
reprodukcja i dehumanizacja? /
The Political System: Autonomous,
Self-Reproducing and Non-Human? |
| 2014, Vol. 5, N° 13 | – Różne oblicza polityki / Politics, Policy
and Polity |
| 2015, Vol. 6, N° 14 | – Suwerenność / Sovereignty |
| 2015, Vol. 6, N° 15 | – Dehumanizacja adwersarza politycznego /
The Dehumanization of the Political
Adversary |
| 2015, Vol. 6, N° 16 | – Polityka publiczna / Public Policy |
| 2015, Vol. 6, N° 17 | – European Economy and Geopolitics /
Gospodarka europejska a geopolityka |
| 2016, Vol. 7, N° 18 | – Wokół sporów o suwerenność / Around
the Disputes over Sovereignty |
| 2016, Vol. 7, N° 19 | – Osoba, wspólnota, polityka / Person,
Community, Politics |

- 2016, Vol. 7, N° 20 – Konflikt na Ukrainie – reaktywacja geopolityki? / The Conflict in Ukraine – the Reactivation of Geopolitics?
- 2016, Vol. 7, N° 21 – Secularization of Political Thought in Russia: From the “Right of Existence” to the Empire and Geopolitics
- 2017, Vol. 8, N° 22 – Handel międzynarodowy / International Trade
- 2017, Vol. 8, N° 23 – Międzynarodowe stosunki gospodarcze / International Economics
- 2017, Vol. 8, N° 24 – Globalne dobra publiczne / Global Public Goods
- 2017, Vol. 8, N° 25 – The Scottish Enlightenment and the Challenges of Commercial Society
- 2018, Vol. 9, N° 26 – Analiza zapisów Konstytucji z 1997 r. / Analysis of the Provisions of the Constitution from 1997
- 2018, Vol. 9, N° 27 – Procesy sekularyzacyjne w Kościele katolickim / Secularization in the Catholic Church
- 2018, Vol. 9, N° 28 – Namysł politologiczny nad Konstytucją RP z 1997 roku / The Reflection on the Constitution of the Republic of Poland 1997 from the Political Science Perspective
- 2018, Vol. 9, N° 29 – Local Public Policies
- 2019, Vol. 10, N° 30 – Namysł nad władzą polityczną / The Reflections on the Power
- 2019, Vol. 10, N° 31 – Władza polityczna w tradycji judeo-chrześcijańskiej / Political Power in Judeo-Christian Tradition
- 2019, Vol. 10, No 32 – Władza polityczna i natura ludzka w refleksji starożytnej / Political Power and Human Nature in Ancient Thought
- 2019, Vol. 10, N° 33 – Koncepcja władzy politycznej w refleksji średniowiecznej i renesansowej / The Notion of Political Power in Medieval and Renaissance Thought
- 2020, Vol. 11, N° 34 – Władza i rozum – władza polityczna w świetle idei oświeceniowej i Rewolucji Francuskiej / Reason and Political Power: Political Power in light of the Enlightenment and French Revolution